SMART PIERŚCIENIE **STYL I FUNKCJONALNOŚĆ**

CZERWIEC 2025

T3

OBIEKTY POŻĄDANIA

ETYCZNA TECHNOLOGIA

Zakupy z czystym sumieniem

BOWERS & WILKINS PX7 S3

Nowa era elegancji



SWATCH SCUBAQUA

Zegarek inspirowany głębią

DOMOWE BIURKO 2.0

Zorganizuj się z Baseus



OPPO A5 PRO 5G

Nie do zdarcia

INTELIGENTNE SYSTEMY BEZPIECZEŃSTWA



W ZBLIŻENIU

LENOVO LEGION GO S
SONY WH-1000XM6
SAMSUNG ODYSSEY 3D
MSI CLAW 8 AI+
SWITCHBOT LOCK ULTRA + KEYPAD VISION

13,90 zł w tym 8% VAT
INDEKS: 256714 NR 6/2025
ISSN 2080-7198

eprasa.pl 9b826a2ca2


XGIMI
Halo+
Magia kina w domu i plenerze
Poznaj nową generację przenośnego projektora XGIMI z Google TV i licencją Netflix. Dzięki wbudowanym głośnikom i akumulatorowi możesz korzystać z projektora wszędzie tam, gdzie tego potrzebujesz, nawet przez 2,5 godz. Nowością jest tryb XGIMI Wall, który z łatwością zamieni każde wnętrze w galerię obrazów.
1080P
FULL HD
NETFLIX
Google TV
Dolby Audio
HDR 10
2.5H
Salony firmowe XGIMI
Top Hi-Fi & Video Design
www.tophifi.pl



OD REDAKCJI

W tym wydaniu dajemy w kość nudzie. Technologia to nie tylko megapiksele i cyferki – to styl życia, wybór wartości i… dobra zabawa. Sprawdzamy gadżety, które nie boją się wody, upadków ani codziennego chaosu. Przedstawiamy, jak OPPO A5 Pro 5G radzi sobie w roli cyfrowego twardziela – to prawdziwy czołg z funkcją selfie. Swatch Scubaqua udowadnia z kolei, że zegarek może być kolorowy jak tropikalna rafa i wciąż mieć klasę.

Co w domu? Domowe biurko 2.0 to przestrzeń pracy i relaksu, która nie przypomina już szarego kąta z laptopem. Pokazujemy, jak uporządkować kable, poprawić ergonomię i dodać trochę stylu z pomocą rozwiązań Baseus.

Wychodząc poza cztery ściany, jeśli kochacie auta z charakterem – poznajcie BMW M135 xDrive. Zadziorny, szybki, stylowy. Idealny urwis na miejskie eskapady.

W tym wydaniu poruszamy też temat bardziej świadomych zakupów – etyczny poradnik elektroniki pomoże ci wybrać odpowiedzialnie. Nie zabraknie też smart pierścieni, które łączą biżuterię z technologią oraz sprawdzonych pomysłów na to, jak zabezpieczyć dom, żeby spać spokojnie.

To wydanie jest jak playlisty na lato: różnorodne, świeże i z nutą czegoś, co po prostu poprawia nastrój. Wchodzisz w to?

Marcin Kubicki
redaktor naczelny
@kubicki.w.odbiciu marcin.kubicki@magazynt3.pl

Z ŻYCIA REDAKCJI



Michał Lis
sekretarz redakcji / grafik

Drugi po naczelnym, dobry duch i woda na młyn naszej redakcji. Pilnuje terminów, buduje treść magazynu i tworzy jego layout. Czasami też znajduje czas na filiżankę kawy, bez której nie wyobraża sobie życia.



Czego słuchaliśmy podczas tworzenia tego numeru?

billy woods
GOLLIWOG
Koniecznie posłuchaj:
Corinthians, A Doll Fulla Pins, Lead Paint Test

eprasa.pl 9b826a2ca2

SPIS TREŚCI

HORYZONT



009
PULS
Najciekawsze zdobycze świata technologii.

024
FITNESS
Pilates: forma na lato czy inwestycja na lata?

025
W KOLORACH OCEANU
Kolekcja zegarków Swatch Scubaqua.

027
SPOKOJNY URLOP
Jak zadbać o ochronę podczas wakacyjnych wyjazdów?

028
IROBOT ROOMBA MAX 705 VAC
Powrót do sedna funkcjonalności.

030
DOMOWE BIURKO 2.0
Ergonomia, rozrywka i porządek z Baseus.

032
STYL
Różne oblicza mody.

ANTRAKT

026
JBL FLIP 7

036
LINN MAJIK DSM

097
APPLE PIPPIN





eprasa.pl 9682ca2e82



JBL by HARMAN

NOWOŚĆ

CHARGE6

ODTWARZAJ I ŁADUJ W DOWOLNYM MIEJSCU!

Seria JBL Charge powróciła w jeszcze lepszej odsłonie niczym nowy sezon ulubionego serialu. Głośnik Charge 6 ma wszystkie zalety tej serii wzbogacone o nowe smaczki, wyższą jakość dźwięku i potężniejsze brzmienie. Dzięki lepszej łączności, wytrzymalszej konstrukcji i nawet 28-godzinnemu czasowi odtwarzania głośnik Charge 6 to przenośna bestia audio.

28 IP68 APP



eprasa.pl 9b826a2ca2

AUTOPSJA

037
RECENZJA
Lenovo Legion Go S, Bowers & Wilkins Px7 S3, MSI Claw 8 AI+, Nanoleaf Matter Smart Multicolor Floor Lamp, SwitchBot Lock Ultra + Keypad Vision, Sony WH-1000XM6, Samsung Odyssey 3D (G90XF), TCL C8K oraz Sony BRAVIA Theatre Bar 6.

054
SŁUCHAWKI GOTOWE DO LOTU
Modele, które skutecznie wyciszają szum turbin.

056
MOTORYZACJA
Najciekawsze modele samochodów w salonach.

068
ROZRYWKA
Multimedialna dawka rozrywki dla każdego.

077
NAJLEPSZE SMART PIERŚCIENIE
Wielka technologia w małym kręgu.

084
ETYCZNY PORADNIK ZAKUPU ELEKTRONIKI
Nie musisz przestać kupować gadżetów. Musisz kupować inaczej!

092
KOMPLETNY PRZEWODNIK: ZABEZPIECZ SWÓJ DOM
Jeśli chcesz, aby twój dom był chroniony i w pełni zabezpieczony, powinieneś zainwestować w inteligentne systemy bezpieczeństwa.





CRÈME DE LA CRÈME



099
LISTA ZAKUPÓW
Jeśli szukasz najlepszych, najbardziej wydajnych i atrakcyjnych gadżetów na rynku – dobrze trafiłeś. Oto przewodnik po świecie technologicznych zakupów stworzony dla ciebie.







PRENUMERATA
Zaprenumeruj i oszczędzaj!

Więcej szczegółów dotyczących prenumeraty „T3” znajdziesz na 98 stronie magazynu lub bezpośrednio na stronie www.ulubionykiosk.pl/prenumerata.

eprasa.pl 9b826a2ca2

CREATIVE®



MUVO FREE

Bezprzewodowy głośnik z klipsem i mikrofonem

Zabierz swoją muzykę i rozmowy wszędzie, gdzie się wybierasz, dzięki naszemu bezprzewodowemu głośnikowi z magnetycznym klipsem i smyczą.

STREAMING BEZ PRZERYWANIA

Dzięki najnowszej technologii Bluetooth 5.4, połączenie z MUVO Free jest banalnie proste—sparuj i gotowe!

BEZPRZEWODOWE POŁĄCZENIE STEREO LINK

Podwój zabawę, parując dwa głośniki MUVO Free! Ciesz się rozszerzoną sceną dźwiękową w trybie stereo dla immersyjnego doświadczenia. Dzięki głośnikom o średnicy 33 mm, MUVO Free nie tylko utrzymuje muzykę w ruchu, ale również pozwala na prowadzenie rozmów z wyraźnym dźwiękiem.



RTV EURO AGD
euro.com.pl

pl.creative.com

eprasa.pl 9b826a2ca2


swatch
SCUBAQUA
swatch
SWISS
50
40
30
20
9
3
6

HORYZONT

NAJCIEKAWSZE ZDOBYCZE ŚWIATA TECHNOLOGII ZMIERZAJĄCE W TWOIM KIERUNKU

Prowadzący | **Michał Lis**

NA TAPECIE



TP-LINK NX511V

JBL WAVE BUDS 2





Nowa jakość dźwięku na biurku.

VIOLECTRIC HPA V324



eprasa.pl 9b826a2ca2





Marcin Kubicki
NACZELNY

Trwałość klasy premium, nowoczesny design i AI w zaskakująco przystępnej cenie



eprasa.pl 9b826a2ca2

■ 999 PLN, www.oppo.com

OPPO A5 PRO 5G

Smartfon pancerny jak czołg

Odporność klasy militarnej, pyło- i wodoodporność na poziomie IP69, pojemna bateria, AI na pokładzie i cena poniżej 1 000 złotych? Nowy OPPO A5 Pro 5G udowadnia, że wytrzymałość nie musi kosztować fortuny.

OPPO A5 Pro 5G to propozycja dla tych, którzy potrzebują smartfona odpornego na ekstremalne warunki, ale nie chcą przepłacać. Obudowa wykonana ze stopu aluminium AM04, podwójna warstwa hartowanego szkła i technologia Sponge Bionic Cushioning – to tylko początek długiej listy zabezpieczeń. Telefon spełnia rygorystyczne normy MIL-STD 810H, a certyfikaty IP68 i IP69 potwierdzają, że niestraszny mu pył, błoto, silny strumień wody czy nawet kąpiel w jeziorze.

A5 Pro 5G jako pierwszy model z serii A oferuje obsługę w rękawiczkach – nawet grubych, ochronnych. Tryb Splash Touch umożliwia korzystanie z telefonu, gdy ekran jest mokry lub zabrudzony, a funkcja Tryb w plenerze pozwala automatycznie odebrać połączenie np. w trakcie jazdy rowerem – bez dotykania ekranu.

To kolejny model OPPO z kategorii AI Phone. W OPPO A5 Pro 5G znajdziemy narzędzia takie jak AI Portrait Retouching, Livephoto, AI Studio czy Edytor AI z funkcją usuwania odblasków i rozmyć. Ale sztuczna inteligencja wspiera także produktywność – AI Asystent *Dokumentów* i *Notatek* potrafi streścić tekst, zmienić styl wypowiedzi i poprawić gramatykę – i to w języku polskim.

Za wydajność odpowiada procesor MediaTek Dimensity 6300 wspierany przez 8 GB RAM i 256 GB pamięci wewnętrznej (z opcją rozszerzenia). Smartfon działa w technologii 5G, a bateria 5 800 mAh pozwala na 16 godzin oglądania wideo lub ponad 29 godzin słuchania muzyki. Szybkie ładowanie SUPERVOOC 45 W do 50% zajmuje tylko 34 minuty.

Z tyłu urządzenia znajdziemy aparat główny 50 Mp i monochromatyczny czujnik 2 Mp do zdjęć z efektem głębi. Przedni aparat ma 8 Mp, a dodatkowo OPPO dodało funkcję Fotografii Podwodnej, która poprawia kolory i ostrość zdjęć robionych w słodkiej wodzie.

OPPO A5 Pro 5G dostępny jest w dwóch wersjach kolorystycznych: zielonej Olive Green z eleganckim skórzanym wykończeniem oraz brązowej Mocha Brown o matowej fakturze. Obie nie zbierają odcisków palców i mają smukłą, wygodną w obsłudze konstrukcję.

SZTUCZNA INTELIGENCJA PO POLSKU
Asystent AI dla aplikacji *Dokumenty* oraz Asystent AI dla aplikacji *Notatki* są dostępne w języku polskim.





eprasa.pl 9b826a2ca2

■ www.tp-link.com

TP-LINK NX511V

Router 5G z funkcją telefonu i Wi–Fi 6



TP-Link NX511v to wszechstronny router 5G z obsługą Wi-Fi 6 AX3000 i funkcją telefonii VoLTE/CSFB. Oferuje prędkości pobierania do 3,4 Gb/s – 22 razy szybciej niż LTE – oraz opóźnienia na poziomie 1 ms, co zapewnia błyskawiczny internet i płynne rozmowy wideo. Dzięki technologii Wi-Fi 6 obsługuje do 250 urządzeń, oferując stabilne połączenie w całym domu.

NX511v wyposażono w port telefoniczny, gigabitowe złącza Ethernet oraz wsparcie EasyMesh do tworzenia inteligentnej sieci Wi-Fi. Urządzenie działa w trybie Plug and Play – wystarczy karta SIM, by cieszyć się internetem wszędzie, także w domku letniskowym czy sklepie tymczasowym. Zarządzanie siecią ułatwia aplikacja *Aginet*, a zaawansowane protokoły czynią go idealnym wyborem także dla ISP. To kompaktowe centrum łączności nowej generacji.

■ www.sony.pl

SONY XPERIA 1 VII

Filmuj, słuchaj i twórz jak profesjonalista

Sony Xperia 1 VII to nowy flagowiec, który łączy technologie znane z aparatów Alpha, odtwarzaczy Walkman i telewizorów BRAVIA. Największą nowością jest funkcja filmowania z AI – smartfon sam utrzymuje obiekt w kadrze, nawet gdy nie patrzysz na ekran. Automatyczne kadrowanie śledzi ruch i zapisuje dwa ujęcia naraz – szerokie i zbliżone.

Na pokładzie znajdziemy trzy aparaty, w tym nowy ultraszerokokątny obiektyw 16 mm z matrycą 1/1,56'', obiektyw 24/48 mm z matrycą 1/1,35'', a także teleobiektyw z zoomem optycznym 85-170 mm i makro od 5 cm. Miłośnicy muzyki docenią komponenty z serii Walkman i technologię DSEE Ultimate, która poprawia jakość dźwięku, także przez Bluetooth.

Xperia 1 VII ma ekran dostosowujący jasność i kolory do otoczenia, nowy procesor Snapdragon 8 Elite oraz wytrzymałą baterię działającą do dwóch dni. Smartfon wspiera cztery aktualizacje Androida i sześć lat poprawek. Do sprzedaży trafi latem 2025 – w trzech kolorach i z ekologicznym opakowaniem.



eprasa.pl 9b826a2ca2

DENON®



PMA-3000NE | DCD-3000NE | DP-3000NE

DOŚWIADCZ MUZYKI W NAJCZYSTSZEJ FORMIE

Seria referencyjna Denon 3000NE to esencja najwyższej jakości stereo, łącząca zaawansowaną technologię z bezkompromisowym designem.

Zintegrowany wzmacniacz PMA-3000NE o mocy 160 W na kanał z sekcją phono MM/MC dostarcza precyzji, klarowności i emocji, które poczujesz przy każdym dźwięku. Odtwarzacz SACD DCD-3000NE odkrywa szczegóły cyfrowego dźwięku wysokiej rozdzielczości na poziomie, o jakim wcześniej nie wiedziałeś. Gramofon DP-3000NE z bezpośrednim napędem to połączenie wyrafinowanego wzornictwa z wyjątkową jakością dźwięku, które na nowo definiuje doświadczenie analogowego brzmienia.

Idealna harmonia urządzeń audio dla najbardziej wymagających słuchaczy.



Dystrybucja: Horn Distribution S.A. www.horn.eu

denon.com

■ www.dyson.pl

DYSON JASPER PLUM

Nowy kolor, nowa energia



Marcin Kubicki
NACZELNY

Nowy odcień Jasper Plum to nie tylko świeży akcent w ofercie Dyson, ale też dowód na to, że design i funkcjonalność mogą wspólnie inspirować do codziennego dbania o siebie z klasą

Subtelna elegancja, która podkreśla twoją indywidualność – Dyson po raz kolejny udowadnia, że technologia może iść w parze z estetyką. Marka, znana z innowacyjnych rozwiązań w dziedzinie pielęgnacji włosów, zaprezentowała nową, zjawiskową kolorystykę urządzeń do stylizacji: Jasper Plum, inspirowaną rzadkim kamieniem szlachetnym – jaspisem cesarskim.

Kolor ma znaczenie – wie o tym każdy, kto kiedykolwiek doświadczył mocy barw w codziennym życiu. Nowa paleta Dyson to głęboki śliwkowy korpus, akcenty w odcieniach fioletu i lekkość różowych detali. Za tą estetyczną oprawą stoi zespół Dyson Colours, Materials and Finishes (CMF), którego celem było stworzenie designu, budzącego emocje i wnoszącego piękno do codziennego rytuału pielęgnacji włosów.

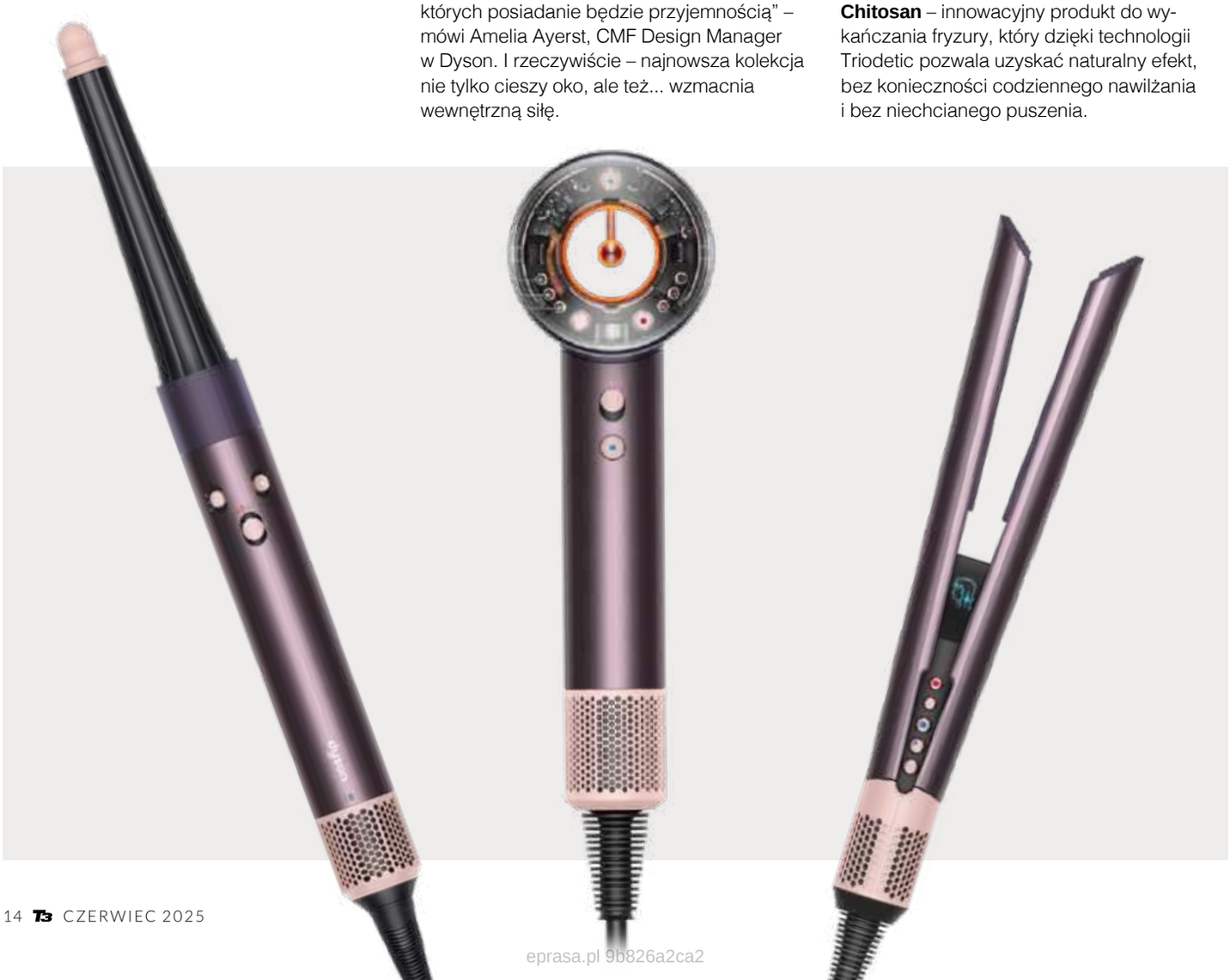
„Naszym celem jest przekształcenie przedmiotów codziennego użytku w rzeczy, których posiadanie będzie przyjemnością" – mówi Amelia Ayerst, CMF Design Manager w Dyson. I rzeczywiście – najnowsza kolekcja nie tylko cieszy oko, ale też... wzmacnia wewnętrzną siłę.

Jaspis cesarski symbolizuje odwagę, samopoznanie i rozwój – wartości, które Dyson przenosi na swoje narzędzia do stylizacji. W końcu włosy to nie tylko fryzura – to sposób na wyrażenie siebie, niezależnie od sytuacji. Stylizacja może być formą medytacji, małym momentem w ciągu dnia, który daje nam spokój, kontrolę i radość z bycia sobą.

Nowa linia urządzeń w odcieniu Jasper Plum obejmuje:

- **Multistyler Dyson Airwrap i.d.** – dostępny w dwóch wersjach: Curly+Coily oraz Straight+Wavy. Można go dostosować do rodzaju, długości i stylu włosów. 2 499 PLN
- **Suszarka Dyson Supersonic Nural** – szybkie suszenie bez uszkodzeń. 2 199 PLN
- **Prostownica Dyson Airstrait** – stylizacja bez użycia gorących płytek, bez puszenia i łamliwości. 2 199 PLN

Do stylizacji warto dodać także **Dyson Chitosan** – innowacyjny produkt do wykańczania fryzury, który dzięki technologii Triodetic pozwala uzyskać naturalny efekt, bez konieczności codziennego nawilżania i bez niechcianego puszenia.



eprasa.pl 9b826a2ca2

iRobot®

Nowa linia robotów sprzątających iRobot Roomba



www.irobot.pl

eprasa.pl 9b826a2ca2





Michał Lis
REDAKTOR

Q Acoustics 3000c to głośniki dla tych, którzy cenią design, technologię i brzmienie, ale nie chcą wydawać fortuny



eprasa.pl 9b826a2ca2

■ www.salonydenon.pl

Q ACOUSTICS 3000C

Nowy wymiar dźwięku z Wielkiej Brytanii

Q Acoustics, uznany brytyjski producent głośników, ponownie przesuwa granice jakości i przystępności, prezentując nową serię 3000c. To świeża odsłona bestsellerowej linii 3000i, która zdobyła serca audiofilów na całym świecie – teraz z technologiami znanymi z wyższych modeli i nowoczesnym designem, równie dobrze wygląda, jak i brzmi.

Seria 3000c to logiczna kontynuacja filozofii marki: maksymalna jakość brzmienia bez maksymalnych cen. Q Acoustics postanowiło przenieść innowacje z prestiżowej serii 5000 do bardziej przystępnego segmentu, tworząc linię głośników, która zadowoli zarówno purystów stereo, jak i miłośników kina domowego.

Nowa seria debiutuje z pięcioma modelami: kompaktowymi kolumnami 3010c i 3020c, większymi 3030c, podłogowymi 3050c oraz głośnikiem centralnym 3090c. Do konfiguracji kina domowego można dodać również subwoofery 3060S lub Q B12.

Kluczową innowacją serii 3000c jest technologia C3 Continuous Curved Cone, czyli nowa konstrukcja stożka przetwornika średnio-niskotonowego. Łączy ona dynamikę basu z kontrolą średnich tonów i gładkim przejściem do przetwornika wysokotonowego. Efekt? Dźwięk spójny, pełen detali i swobodny – nawet w wymagających akustycznie pomieszczeniach.

Dodatkowo, wysokotonowiec został mechanicznie odizolowany od reszty obudowy, co eliminuje niepożądane drgania i poprawia przejrzystość sopranów.

Głośniki Q Acoustics 3000c to nie tylko przetworniki – to także zaawansowana konstrukcja obudowy. Technologia P2P (Point to Point) usztywnia kluczowe punkty, zmniejszając rezonanse i poprawiając stereofonię. W modelu podłogowym 3050c zastosowano też tuby Helmholtza (HPE), które ograniczają fale stojące wewnątrz obudowy i minimalizują podbarwienia w niskich tonach.

To wszystko sprawia, że nawet większe modele mogą stanąć blisko ścian bez utraty jakości brzmienia.

Przetworniki wykończone są satynowym niklem lub chromem (tylko w wersji białej) oraz mają gładkie fronty bez śrub. Cztery eleganckie warianty kolorystyczne to: Pin Oak, Claro Walnut, Satin Whitei Satin Black. W modelu 3050c znajdziemy także stylowy, aluminiowy stabilizator i regulowane kolce poziomujące.

Dzięki bogatej ofercie modeli i możliwości konfiguracji 5.1, seria 3000c sprawdzi się zarówno jako zestaw do słuchania muzyki, jak i centrum domowego kina. Głośnik centralny 3090c zapewnia wyraźne dialogi, a odpowiedni subwoofer dopełni brzmienie w scenach akcji.

DESIGN
Seria 3000c doskonale wpisuje się we współczesne wnętrza – to sprzęt, który można pokazać, nie chowając go w cieniu mebli.





eprasa.pl 9b826a2ca2

■ 249 PLN, www.jbl.com.pl

JBL WAVE BUDS 2

Bas, który cię poruszy, i cisza, której potrzebujesz



JBL Wave Buds 2 to dokanałowe słuchawki bezprzewodowe, które łączą głębię dźwięku JBL Pure Bass z aktywną redukcją hałasu (ANC) i inteligentną kontrolą otoczenia dzięki funkcji Smart Ambient. 8-milimetrowe przetworniki dynamiczne zapewniają mocne, energetyczne brzmienie, idealne do codziennego słuchania.

Technologia Smart Ambient pozwala regulować, ile dźwięków z otoczenia chcesz słyszeć – bez potrzeby zdejmowania słuchawek. Cztery mikrofony (po dwa na każdej słuchawce) gwarantują wyraźne rozmowy, nawet w zatłoczonych i hałaśliwych miejscach.

Z aplikacją *JBL Headphones* możesz spersonalizować dźwięk, język komunikatów głosowych i zarządzać połączeniami Bluetooth – słuchawki obsługują również dwa urządzenia jednocześnie. Do 40 godzin odtwarzania (z wyłączonym ANC) sprawia, że Wave Buds 2 to idealny wybór na cały dzień, a nawet dłużej.

■ 6 290 PLN, www.mp3store.pl

DAN CLARK AUDIO NOIRE XO

Otwarte słuchawki planarne



NOIRE XO to najnowsze słuchawki planarne od Dan Clark Audio, będące rozwinięciem uznanego modelu AEON 2 Open. Wyróżnia je zastosowanie flagowego systemu Acoustic Metamaterial Tuning System (AMTS), ulepszony przetwornik oraz ergonomiczna konstrukcja z nowymi padami i samonapinającym się pałąkiem. Design black-on-black i otwarte muszle skrywają liczne zmiany techniczne, które przekładają się na wyjątkową jakość dźwięku.

NOIRE XO oferują zrównoważoną sygnaturę brzmieniową zgodną z krzywą Harmana, zachowując potężny bas bez utraty klarowności i przestrzeni. Nowy przetwornik zapewnia niższe zniekształcenia, lepszą spójność i gładszą odpowiedź częstotliwościową. Technologia AMTS eliminuje fale stojące, co skutkuje naturalnymi, nieagresywnymi wysokimi tonami.

Wygodne pady z Alcantary minimalizują ciepło i wilgoć, a pałąk równomiernie rozkłada nacisk, zapewniając komfort nawet przy długim słuchaniu. Wszechstronne opcje kablowe i możliwość rozbudowy do przewodów VIVO czynią NOIRE XO niezwykle uniwersalnymi. To słuchawki, które dostarczają prawdziwie audiofilskiej jakości.

eprasa.pl 9b826a2ca2

■ 1 199 PLN, www.mediamarkt.pl

CREATIVE PEBBLE NOVA

Nowa jakość dźwięku na biurku



Creative wraca z nowym wcieleniem swojej kultowej serii głośników – Pebble Nova to model, który wyraźnie podnosi poprzeczkę. Łącząc elegancki, minimalistyczny design z technologią audio klasy wyższej, Nova staje się ciekawą propozycją nie tylko dla graczy i audiofilów, ale też dla wszystkich, którzy cenią sobie świetny dźwięk w kompaktowej formie.

Premierowe Pebble Nova to coś więcej niż tylko stylowe głośniki. W ich sercu pracują przetworniki współosiowe – 3-calowy średniotonowy i 1-calowy wysokotonowy, ustawione pod kątem 45°, co pozwala idealnie skierować dźwięk w stronę słuchacza. Efekt? Czystość, precyzja i doskonała równowaga tonalna w zakresie od 55 Hz do 20 kHz. Pasmo wspomagane jest przez pasywny radiator basowy, który dodaje brzmieniu głębi i energii – szczególnie odczuwalnej podczas oglądania filmów czy intensywnej sesji z ulubioną playlistą.

Zestaw oferuje moc 50 W RMS (100 W szczytowo), a zasilanie przez USB-C z PD 65 W gwarantuje nie tylko stabilność, ale też pełnię możliwości audio – mocniejszy bas, bardziej klarowne detale i brak przesterów nawet przy głośnym odsłuchu. Dla uzyskania jeszcze lepszych rezultatów producent rekomenduje sparowanie głośników z kartą dźwiękową Sound Blaster X5.

Creative nie zapomniało też o wygodzie użytkownika. Pebble Nova oferuje aż trzy sposoby podłączenia – klasyczne AUX 3,5 mm, cyfrowe USB-C oraz Bluetooth 5.3. Ten ostatni to świetna opcja dla fanów bezprzewodowego komfortu, zapewniająca stabilne połączenie do 10 metrów.

Nie zabrakło też designerskiego akcentu – podświetlenie RGB z pełnym spektrum barw. Można je dostosować za pomocą dotykowych przycisków lub aplikacji *Creative*, która pozwala także aktywować takie funkcje jak dźwięk przestrzenny, inteligentne zarządzanie głośnością, personalizację basu, poprawę dialogów czy jakość komunikacji głosowej.





Michał Lis
REDAKTOR

Coś dla fanów stylowego, kompaktowego, ale mocnego systemu audio do biura, pokoju gracza czy domowego studia

■ 4 999 PLN, www.mp3store.pl

FIIO K17

Potęga brzmienia w nowoczesnym stylu



FiiO K17 to nie tylko wzmacniacz słuchawkowy i DAC – to kompletne centrum audio stworzone z myślą o najbardziej wymagających melomanach.

Wyposażony we flagowy układ DAC AK4191+AK4499EX*2 oraz w pełni zbalansowaną konstrukcję, zapewnia referencyjną jakość dźwięku i ogromną moc: aż 4 000 mW na kanał. Zaawansowany 31-pasmowy korektor PEQ pozwala precyzyjnie dostosować brzmienie, a technologia DEL umożliwia dynamiczne zarządzanie sygnałem bez strat jakości. K17 oferuje osiem trybów pracy, w tym Bluetooth z aptX HD i LDAC, lokalne odtwarzanie czy streaming Roon Ready i AirPlay.

Wszystko zamknięto jest w stylowej obudowie z 3,93" ekranem dotykowym i intuicyjnym interfejsem.

FiiO K17 to połączenie audiofilskiej klasy, wszechstronności i estetyki – urządzenie, które odmieni twoje podejście do słuchania muzyki.

■ 599 PLN, www.mp3store.pl

FIIO KA15

Kieszonkowa rewolucja dźwięku z duszą retro

Nowy dongle audio FiiO KA15 to coś więcej niż kolejny DAC/AMP – to audiofilski gadżet z duszą magnetofonu i technologicznym sercem przyszłości. Z zewnątrz przyciąga wzrok metalową obudową i ekranem IPS z retro interfejsem, a wewnątrz skrywa dwa przetworniki CS43198, wzmacniacze operacyjne SGM8262 oraz autorski DSP z dziesięciopasmowym korektorem PEQ.

Urządzenie pozwala precyzyjnie dostroić brzmienie, udostępniać profile EQ online i obsługuje dźwięk do 768 kHz/32 bit oraz DSD256. Dzięki trybowi Desktop Mode z mocą 560 mW + 560 mW KA15 poradzi sobie nawet z wymagającymi słuchawkami. Inteligentne zarządzanie energią i kompatybilność z Androidem, iOS, komputerami i konsolami sprawiają, że jest to prawdziwie uniwersalne centrum audio.

To wszystko zamknięte w poręcznej formie – z funkcją COAX, wejściem mikrofonowym i intuicyjną aplikacją sterującą. FiiO KA15 to propozycja dla tych, którzy chcą cieszyć się brzmieniem bez kompromisów – gdziekolwiek są.



eprasa.pl 9b826a2ca2

■ www.samsung.pl

SZTUKA WSPÓŁCZESNA W 4K

Art Basel Hongkong 2025 na ekranach telewizorów Samsung

Miłośnicy sztuki współczesnej mogą odetchnąć z ulgą – nie muszą już podróżować na drugi koniec świata, by zobaczyć najciekawsze dzieła z prestiżowych targów Art Basel. Dzięki Samsung Art Store wirtualna galeria sztuki właśnie wzbogaciła się o 23 starannie wyselekcjonowane prace z edycji Art Basel 2025 w Hongkongu. Co więcej, wszystkie można teraz podziwiać w olśniewającej rozdzielczości 4K – we własnym salonie.

Samsung jako oficjalny partner medialny Art Basel w Hongkongu zadbał o to, by dostęp do sztuki z najwyższej półki był nie tylko wygodny, ale też spektakularny wizualnie. Dzięki telewizorom z serii The Frame, The Frame Pro, MICRO LED oraz najnowszym modelom Neo QLED Mini LED i QLED z 2025 roku, odbiorcy na całym świecie mogą obcować ze sztuką jak nigdy dotąd – z detalem, głębią koloru i klarownością godną muzealnych sal.

Nowa kolekcja w Samsung Art Store to prawdziwa uczta dla zmysłów – znalazły się w niej takie dzieła jak poetycki tryptyk Zhu Jinshi „Ten tryptyk jest tak wspaniały jak jesień w pachnącym pokoju", abstrakcyjny „Cień słońca" autorstwa Jimok Choi'ego czy ekspresyjny „Zielony niedźwiedź" Bae Yoona. Całość liczy 23 dzieła, prezentujące przekrój współczesnej sztuki z różnych zakątków świata.

Na targach Art Basel Hongkong, Samsung przygotował coś więcej niż tylko ekspozycję – stworzył przestrzeń immersyjnego doświadczenia. Interaktywny salon „ArtCube", prezentowany pod hasłem „Zanurzenie w sztuce bez granic" („Borderless, Dive into the Art"), pozwalał odwiedzającym zobaczyć, jak technologia zmienia sposób, w jaki postrzegamy i odbieramy sztukę.

Samsung Art Store nie zatrzymuje się na Hongkongu. Już wkrótce w cyfrowej kolekcji pojawią się ekskluzywne dzieła z edycji Art Basel w Bazylei i Paryżu, co tylko potwierdza, że koreański gigant coraz śmielej łączy świat sztuki z nowoczesnymi technologiami wizualnymi. Wcześniej platforma była dostępna tylko na modelach The Frame i MICRO LED – teraz trafi również do szerszego portfolio telewizorów, w tym najnowszych QLED i Neo QLED Mini LED z 2025 roku.

Samsung już od kilku lat redefiniuje sposób, w jaki domowe telewizory mogą pełnić rolę prywatnych galerii. Linia The Frame, która z wyglądu przypomina klasyczną ramę obrazu, a funkcjonalnie wyświetla dzieła sztuki w bezkompromisowej jakości, zdobyła uznanie nie tylko użytkowników, ale i kuratorów.

Z kolekcją Art Basel 2025 na pokładzie, Samsung Art Store przekracza kolejną granicę, oferując coś więcej niż tylko dostęp do sztuki. Oferuje doświadczenie, które łączy świat fizyczny z cyfrowym, intymny z uniwersalnym, dom z całym globem.

Czy to kolejny krok ku demokratyzacji sztuki? Zdecydowanie. Dzięki współpracy z Art Basel, Samsung nie tylko otwiera nowe możliwości kontaktu z dziełami sztuki, ale także wprowadza kulturę wizualną w przestrzeń codziennego życia – bez potrzeby biletów lotniczych, kolejek czy barier. Wszystko, czego potrzeba, to odpowiedni telewizor... i odrobina zachwytu.



eprasa.pl 9b826a2ca2

■ www.samsung.pl

DISNEY, PIXAR I GWIEZDNE WOJNY NA ŚCIANIE TWOJEGO SALONU

Nowa kolekcja w Samsung Art Store

Miłośnicy kina, sztuki i popkultury mają powód do świętowania – do cyfrowej galerii Samsung Art Store trafiła nowa kolekcja inspirowana najpopularniejszymi produkcjami Disneya. Obok kultowych scen z filmów Pixara, klasycznych animacji z księżniczkami i epickich ujęć z Gwiezdnych wojen znajdziemy tu także fotografie z archiwów National Geographic. Wszystko w oszałamiającej jakości 4K, dostępne prosto z poziomu domowego telewizora.

Nowa kolekcja to efekt rozszerzonej współpracy Samsunga z Disneyem. Dzięki niej użytkownicy platformy Art Store mogą zanurzyć się w wizualnym świecie ulubionych historii – od baśniowego romantyzmu *Małej syrenki* i *Zaplątanych*, przez siłę klasyki jak *Królewna Śnieżka*, po galaktyczne przygody Luke'a Skywalkera. Nie zabraknie też inspirujących zdjęć przyrody znanych z dokumentów National Geographic oraz ujęć z najnowszych hitów filmowych.

Jak podkreśla Heeyeong Ahn, wiceprezes działu wyświetlaczy wizualnych w Samsung Electronics: „Oferując różnorodną gamę treści artystycznych, które przekraczają granice gatunków i pokoleń, chcemy wzbogacić codzienne życie użytkowników o piękną sztukę".

Platforma Art Store dostępna jest na telewizorach Samsung The Frame, Neo QLED oraz QLED z 2025 roku i oferuje ponad 3 500 starannie wybranych dzieł sztuki z całego świata. To zarówno klasyka malarstwa z Musée d'Orsay czy The Met, jak i sztuka współczesna znana z targów Art Basel. Teraz do tej imponującej kolekcji dołącza również bogaty świat Disneya – pierwszy raz tak szeroko obecny w cyfrowej formie w domach widzów.

Samsung konsekwentnie buduje pozycję lidera w dziedzinie cyfrowej sztuki, udostępniając ją w technologii 4K i zasilając całość inteligentnymi rozwiązaniami opartymi na AI. To nie tylko sposób na dekorację wnętrz, ale również zupełnie nowe podejście do kontaktu z kulturą – bardziej osobiste, codzienne i dostępne.

Kolekcja Disneya w Samsung Art Store to coś więcej niż nostalgiczny powrót do ukochanych filmów. To także propozycja dla osób, które traktują dom jako przestrzeń ekspresji i estetyki. Ilustracje, plakaty i sceny filmowe ożywają na ekranach telewizorów niczym dzieła w galerii – ale bez potrzeby wychodzenia z domu.

Jeśli więc chcesz zamienić swój salon w bajkową komnatę, stację kosmiczną lub tropikalną ekspedycję – wystarczy kilka kliknięć na pilocie. Dzięki Samsung Art Store sztuka filmowa zyskuje nowy wymiar, a twój dom – zupełnie nowy klimat.





SPRAWDŹ TAKŻE

W sklepie Art Store znajdziesz również ekskluzywne kolekcje z największych galerii świata oraz comiesięczne zestawy wybrane przez ekspertów. To idealne źródło inspiracji nie tylko dla fanów sztuki, ale i designu wnętrz.

eprasa.pl 9b826a2ca2

■ www.nanoleaf.me

NANOLEAF ROPE LIGHT I SOLAR GARDEN LIGHTS

Nowy wymiar oświetlenia dla domu i ogrodu





Marcin Kubicki
NACZELNY

Świetne połączenie designu, funkcjonalności i kreatywnej zabawy światłem – zarówno w domu, jak i w ogrodzie



Nanoleaf wprowadza Rope Light i Solar Garden Lights, po raz kolejny udowadniając, że światło może być czymś więcej niż tylko funkcjonalnym dodatkiem. Marka znana z innowacyjnych paneli świetlnych i efektownych dekoracji LED poszerza swoją ofertę o dwie nowości: elastyczny Nanoleaf Rope Light oraz zasilane słońcem Nanoleaf Solar Garden Lights. To produkty, które mają nie tylko oświetlać, ale przede wszystkim inspirować – do tworzenia atmosfery, podkreślania charakteru wnętrza czy ogrodu oraz kreowania nastroju na miarę chwili.

Nanoleaf Rope Light to coś więcej niż klasyczna taśma LED. Ten 5-metrowy, miękki i elastyczny przewód świetlny można dowolnie wyginać, oplatać wokół mebli, wieszać na ścianach lub tworzyć z niego fantazyjne wzory. Dzięki adresowalnym punktom LED RGB i silikonowemu dyfuzorowi, światło rozchodzi się równomiernie, tworząc płynne przejścia kolorystyczne i spektakularne efekty wizualne.

Zintegrowana z systemem 4D Sync+ i aplikacją *Nanoleaf*, Rope Light reaguje na muzykę i obraz z ekranu, co czyni go świetnym wyborem do domowego kina, gamingu czy wieczorów z przyjaciółmi. Możliwość sterowania przez Wi-Fi, Bluetooth, Matter over Wi-Fi oraz głosowo sprawia, że to jedno z najbardziej wszechstronnych rozwiązań dekoracyjnych na rynku.

Nanoleaf Solar Garden Lights to pierwsze ogrodowe lampy tej marki, które łączą design, smart funkcje i zasilanie solarne. Każda oprawa oferuje 8 diod LED, odporność na warunki atmosferyczne (IP65), możliwość wyboru spośród 8 kolorów oraz 11 gotowych scen. Dzięki czujnikowi zmierzchu i panelowi solarnemu, lampy działają w pełni automatycznie – zapalają się po zmroku, gasną o świcie, a w razie potrzeby można je doładować przez USB-C.

Sterowanie odbywa się za pomocą pilota – jednym kliknięciem można kontrolować aż 20 lamp, zmieniając kolory, sceny i ustawienia czasowe. Co ważne, Solar Garden Lights nie wymagają aplikacji mobilnej, co może być plusem dla tych, którzy cenią sobie prostotę.

Nowości od Nanoleaf wpisują się w trend personalizacji przestrzeni światłem. Rope Light to narzędzie dla kreatywnych dusz, które lubią zmieniać klimat wnętrz w zależności od nastroju. Z kolei Solar Garden Lights to odpowiedź na potrzeby tych, którzy chcą cieszyć się pięknie oświetlonym ogrodem, bez konieczności montowania instalacji elektrycznej.

eprasa.pl 9b826a2ca2

PILATES FORMA NA LATO CZY INWESTYCJA NA LATA?



Agnieszka Jankowska
INSTRUKTORKA PILATESU I ZOGI | WŁAŚCICIELKA SYRENKA STUDIO PILATESU | WWW.STUDIOSYRENKA.PL

Maj to miesiąc, który dla wielu z nas oznacza budzenie się z zimowego letargu, powrót do aktywności fizycznej i pierwsze myśli o wakacyjnej sylwetce. Nie bez powodu właśnie wtedy obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Pilatesu – doskonała okazja, by przyjrzeć się tej wyjątkowej metodzie ruchu, która zdobywa serca (i ciała!) ludzi na całym świecie.

PILATES NA TOPIE – NIE TYLKO NA INSTAGRAMIE

Z pozoru to tylko mata, spokojna muzyka i lekkie ruchy. W rzeczywistości pilates to przemyślany system ćwiczeń, który zyskał uznanie nie tylko wśród gwiazd z pierwszych stron gazet, ale także profesjonalnych tancerzy, sportowców, a nawet wojskowych. W mediach społecznościowych codziennie publikowane są nowe nagrania prezentujące efektowne pozycje na reformerze czy dynamiczne sekwencje na macie. Pojawia się więc pytanie – czy pilates to kolejny viralowy trend, czy może coś znacznie głębszego?

Z POLA BITWY NA SALĘ TRENINGOWĄ

Historia pilatesu sięga lat 20. XX wieku. Jego twórca, Joseph Pilates, stworzył system ćwiczeń jako formę rehabilitacji dla żołnierzy wracających z frontu I wojny światowej. Z czasem metoda ta zyskała uznanie w środowisku baletowym, a dziś cieszy się popularnością wśród ludzi w każdym wieku i na każdym poziomie zaawansowania.

Joseph Pilates zwykł mawiać: „Po 10 sesjach poczujesz się lepiej, po 20 będziesz wyglądać lepiej, a po 30 będziesz mieć nowe ciało". Brzmi jak obietnica? Bardziej jak zapowiedź prawdziwej transformacji – nie tylko fizycznej.

Na początku drogi z pilatesem warto postawić na profesjonalne wsparcie

FILOZOFIA RUCHU – NIE TYLKO FITNESS

Na czym polega fenomen pilatesu? Kluczem do jego skuteczności są zasady, na których opiera się cała metoda: koncentracja, oddech, centrum, kontrola, precyzja i płynność. W praktyce oznacza to nie tylko pracę nad siłą czy elastycznością, ale też rozwój świadomości ciała i sposobu poruszania się na co dzień.

Ćwiczenia pilates angażują wszystkie grupy mięśniowe – zwłaszcza te głębokie, czyli tzw. core – odpowiadające za stabilizację naszego tułowia. Regularna praktyka poprawia zatem postawę, wzmacnia mięśnie, zwiększa zakres ruchu i, co ważne, pomaga w redukcji stresu. To trening, który wpływa zarówno na ciało, jak i na umysł.

NIE WSZYSTKO, CO WYGLĄDA EFEKTOWNIE, JEST DLA KAŻDEGO

Choć pilates staje się coraz bardziej dostępny dzięki materiałom online, warto pamiętać, że nie każdy filmik z internetu jest dobrym punktem wyjścia dla osoby początkującej. Wiele popularnych ćwiczeń wygląda atrakcyjnie, ale w rzeczywistości wymaga precyzyjnej techniki i doświadczenia. Wykonywane bez odpowiedniego przygotowania – mogą bardziej zaszkodzić niż pomóc.

Dlatego na początku drogi z pilatesem warto postawić na profesjonalne wsparcie – trening pod okiem doświadczonego instruktora pomoże dobrać ćwiczenia odpowiednie do naszych możliwości, potrzeb i stanu zdrowia. Dopiero potem warto sięgać po dodatkowe źródła inspiracji, pamiętając przy tym, by słuchać własnego ciała i reagować na jego sygnały.

PILATES – MIŁOŚĆ NA CAŁE ŻYCIE

To nie jest szybka recepta na „ciało bikini" w dwa tygodnie. To raczej droga, na której uczymy się cierpliwości, wytrwałości i uważności. Rezultaty nie przychodzą od razu, ale są trwałe i głębokie – wzmocnienie mięśni, większa elastyczność, lepsza postawa, redukcja bólu pleców i stresu, a przede wszystkim większe poczucie komfortu we własnym ciele.

Czy więc pilates to forma tylko na lato? Zdecydowanie nie. To inwestycja, która procentuje przez całe życie. Wystarczy dać sobie czas, zaufać procesowi i... zacząć od pierwszego świadomego oddechu na macie.

FOT. ZUZANNA CZAPLAK

eprasa.pl 9b826a2ca2

W KOLORACH OCEANU

KOLEKCJA ZEGARKÓW SWATCH SCUBAQUA

W 2025 roku Swatch wprowadza do swojej oferty coś, co z pewnością przyciągnie uwagę każdego miłośnika morskich przygód, innowacji i niepowtarzalnego designu. Kolekcja Swatch SCUBAQUA, inspirowana niezwykłymi meduzami, to połączenie najnowszych technologii i odważnych kolorów, które przenoszą nas do głębin oceanu, oferując nie tylko wyjątkowy wygląd, ale i funkcjonalność.

OCEANY W TWOIM NADGARSTKU

Kiedy patrzymy na nową kolekcję zegarków Swatch SCUBAQUA, od razu widać, że nie jest to zwykły czasomierz. Zegarki te, inspirowane kolorowymi meduzami, wprowadzają nas w podwodny świat pełen życia, ruchu i intensywnych barw. Każdy z pięciu modeli z tej kolekcji ma 44-milimetrową kopertę, która jest wyjątkowym połączeniem dwóch innowacyjnych materiałów – bioceramiki i materiałów bio na bazie oleju rycynowego. Efektem tego połączenia jest elegancka, ale również przyjemna w dotyku struktura, która świetnie komponuje się z różnorodnością przezroczystych i jednolitych kolorów.

KOLORY INSPIROWANE NATURĄ

Kolekcja Swatch SCUBAQUA jest dostępna w pięciu unikalnych kolorach: czarnym, białym, niebieskim, czerwonym i żółtym. Taki wybór umożliwia dopasowanie zegarka do indywidualnych preferencji, a transparentna tarcza oraz koperta przypominają fascynujący świat meduz – pełen żywych kolorów i tajemniczości. Dzięki zastosowaniu bioceramiki zegarek nabiera nowoczesnego charakteru, a detale w ciemności gwarantują doskonałą czytelność, co sprawia, że jest to świetny wybór zarówno do nurkowania, jak i codziennego noszenia.

WYTRZYMAŁOŚĆ, KTÓRA ŁĄCZY INNOWACJE Z TRADYCJĄ

Zegarki Swatch SCUBAQUA charakteryzują się solidną konstrukcją odporną na wodę do głębokości 10 barów, co czyni je idealnym wyborem zarówno dla pasjonatów nurkowania, jak i osób szukających zegarka do aktywnego stylu życia. Koronka umieszczona na godzinie 10 nie tylko dodaje wyjątkowego charakteru, ale także zwiększa bezpieczeństwo użytkowania. To połączenie funkcjonalności z estetyką sprawia, że SCUBAQUA to zegarek, który wyróżnia się na tle innych.

NOWOCZESNOŚĆ SPOTYKA PRZYRODĘ

Nowa kolekcja zegarków Swatch SCUBAQUA jest doskonałym przykładem na to, jak nowoczesna technologia może spotkać się z naturą, tworząc produkt zarówno praktyczny, jak i estetycznie unikalny. Innowacyjne materiały, inspiracja światem podwodnym i odważne, przyciągające wzrok kolory sprawiają, że zegarki Swatch SCUBAQUA to coś więcej niż tylko narzędzie do odmierzania czasu – to prawdziwe dzieło sztuki, które może stać się częścią każdego aktywnego i pełnego pasji stylu życia.

Kolekcja Swatch SCUBAQUA dostępna jest online na swatch.com oraz w salonach Swatch na całym świecie. Jeśli marzysz o zegarku, który przeniesie cię w magiczny świat głębin oceanu – SCUBAQUA jest dla ciebie.



eprasa.pl 9b826a2ca2



T3

ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI

JBL FLIP 7

Wyobraź sobie, że każdy dzień – od relaksu w ogrodzie, przez plażowe imprezy, aż po wieczorne chillowanie w domu – ma własną ścieżkę dźwiękową. Tak może być dzięki JBL Flip 7, który łączy w sobie moc, wytrzymałość i mobilność w wyjątkowo stylowej formie. Ten niewielki, ale potężny głośnik przenośny, oferuje legendarne brzmienie JBL, które teraz zyskało nowy wymiar dzięki technologii AI Sound Boost. Efekt? Głębszy bas, czystsze tony i zaskakująca moc, która sprawia, że goście zaczną się zastanawiać, skąd dobiega tak spektakularny dźwięk. Ale Flip 7 to nie tylko showman – to także twardziel. Klasa odporności IP68 oznacza, że nie straszny mu ani deszcz, ani kurz, ani przypadkowy upadek. Możesz więc bez obaw zabrać go na każdą przygodę – od miejskich wypraw po weekendowe wypady za miasto. Z nową funkcją Playtime Boost Flip 7 potrafi grać nawet do 16 godzin, dając ci swobodę decydowania, kiedy kończy się zabawa. A jeśli marzysz o tym, by dźwięk rozbrzmiewał na całym piętrze domu lub wzdłuż trasy rowerowej – po prostu połącz Flip 7 z innymi głośnikami JBL przez Auracast i stwórz własną, bezprzewodową orkiestrę. W świecie, gdzie mobilność to podstawa, JBL Flip 7 staje się niezastąpionym towarzyszem – czy to w podróży, czy na co dzień.

619 PLN, www.jbl.com.pl

BEZPIECZNIE I BEZ KABLI



TP-Link Tapo C410
Kompaktowa kamera zewnętrzna 2K QHD z detekcją ruchu, kolorowym trybem nocnym i dwukierunkowym dźwiękiem. Idealna do ochrony posesji – bezpieczna, skuteczna i łatwa w obsłudze.
259 PLN, www.tp-link.com



TP-Link Tapo C420
Bezprzewodowa kamera z obrazem 2K, czujnikiem ruchu i zdalnym podglądem. W zestawie z mostkiem Tapo H200 tworzy kompletny, skalowalny system monitoringu do każdego domu.
429 PLN, www.tp-link.com



TP-Link Tapo C425
Nowoczesna, całkowicie bezprzewodowa kamera z magnetycznym mocowaniem, kolorowym trybem nocnym i inteligentną detekcją. Świetna do montażu w dowolnym miejscu – bez kabli i wiercenia.
569 PLN, www.tp-link.com



SPOKOJNY URLOP, BEZPIECZNY DOM

Jak zadbać o ochronę podczas wakacyjnych wyjazdów?

Letnie wyjazdy to czas relaksu i oderwania od codzienności. Niestety, to również sezon, w którym wzrasta liczba włamań do domów i mieszkań. Pozostawiony bez opieki dom staje się łatwym celem – zwłaszcza jeśli złodzieje zauważą, że nikt nie podnosi rolet, nie włącza świateł, czy nie odbiera poczty. Jak więc skutecznie zabezpieczyć swoją posesję i spokojnie cieszyć się urlopem? Jednym z najprostszych i najskuteczniejszych rozwiązań są inteligentne kamery zewnętrzne – szczególnie te od TP-Link z serii Tapo: C410, C420 i C425, które w połączeniu z panelami solarnymi A200 i A201 tworzą niezależny i energooszczędny system monitoringu.

Kamery TP-Link Tapo to urządzenia stworzone z myślą o nowoczesnym, inteligentnym domu. Model C410 oferuje doskonały obraz o rozdzielczości 2K, a dzięki wykrywaniu ruchu i wbudowanej syrenie potrafi skutecznie odstraszyć intruza już na etapie próby wtargnięcia na nasz teren. C420S2 to zestaw dwóch kamer, które łączą się z mostkiem Tapo H200 (w zestawie) i pozwalają na pełne zarządzanie systemem z poziomu aplikacji. Model C425 z kolei ma w 100% bezprzewodową, magnetyczną podstawkę, ułatwiającą przenoszenie. Idealne rozwiązanie nie tylko do stałego monitorowania wejścia czy ogrodu, ale także tymczasowego zabezpieczenia pozostałych miejsc na terenie posesji, np. garażu czy altany.

Każda z tych kamer oferuje kolorowe nagrania w nocy, dwukierunkowy dźwięk, detekcję ludzi i zwierząt oraz zapis w chmurze lub lokalnie na kartach microSD. Kluczowe jest jednak to, że dzięki zasilaniu bateryjnemu można je zamontować praktycznie wszędzie.

Co jednak z ładowaniem baterii, zwłaszcza jeśli nie ma nas w domu przez kilka tygodni? Tutaj z pomocą przychodzą panele solarne TP-Link A200 i A201. Wystarczy podłączyć je do jednej z kamer, aby zapewnić jej stałe zasilanie – niezależnie od tego, czy kamera znajduje się na ścianie domu, przy furtce czy w ogrodzie. Model A200 współpracuje z Tapo C420 i C410, natomiast A201 to nowsza wersja kompatybilna również z kamerą C425. Oba panele są odporne na warunki atmosferyczne i łatwe w montażu – wystarczy kilka promieni słońca dziennie, by system działał przez całe lato, bez konieczności ładowania.

Aplikacja *Tapo* umożliwia zdalny podgląd z każdej kamery – bez względu na to, czy jesteśmy na plaży w Grecji czy na górskim szlaku. Można też ustawić alerty ruchu, harmonogramy działania lub po prostu włączyć tryb prywatności, gdy wrócimy do domu. Monitoring w czasie rzeczywistym to nie tylko ochrona przed włamaniem, ale też sposób na sprawdzenie, czy kurier zostawił paczkę, pies nie rozkopał rabatki, a sąsiad podlewa rośliny zgodnie z obietnicą.

Bezpieczny dom to spokojna głowa – nie tylko na urlopie. Dzięki rozwiązaniom TP-Link z serii Tapo możesz mieć pewność, że twój dom jest pod dobrą opieką – nawet, gdy ty jesteś setki kilometrów stąd. Postaw na nowoczesny monitoring, zasilany słońcem, bez kabli i bez stresu.

eprasa.pl 9b826a2ca2

iROBOT ROOMBA MAX 705 VAC

Powrót do sedna funkcjonalności

W czasach, gdy nawet czajniki mają Wi-Fi, a lodówki podpowiadają nam, co zjeść na kolację, wybór domowych urządzeń przypomina niekiedy analizę arkusza *Excela*. Wiele z robotów sprzątających zdaje się być szwajcarskim scyzorykiem – mapuje, odkurza, mopuje, sterylizuje, a czasem nawet rozmawia. Czy jednak naprawdę potrzebujemy tego wszystkiego? A może czasem mniej znaczy więcej?

iRobot Roomba Max 705 Vac to świetny dowód na to, że prostota i przemyślane skupienie na jednej funkcji mogą wygrać z przeładowaniem technologiami. Ten model, choć pozbawiony mopowania, wciąż pozostaje świetnym wyborem dla wielu gospodarstw domowych. Dlaczego? Bo robi dokładnie to, co obiecuje – i robi to bardzo dobrze.

TECHNOLOGIA, KTÓRA ZAWSZE ROBI TO, CO DO NIEJ NALEŻY

iRobot Roomba Max 705 Vac to jeden z tych sprzętów, które nie próbują zawojować świata liczbą funkcji, lecz ich jakością. Skupiając się wyłącznie na odkurzaniu, model ten oferuje sprawdzony, wydajny i bardzo solidny system czyszczący. Na pokładzie znajdziemy dwie gumowe szczotki główne, szczotkę do sprzątania wzdłuż krawędzi, nawigację LiDAR i potężną moc 13 000 Pa! Z poziomu aplikacji możemy oczywiście ustawić harmonogramy odkurzania na konkretne dni, strefy i godziny, co sprawia, że użytkownik praktycznie nie musi ingerować w codzienne funkcjonowanie robota.

Brzmi znajomo? Tak, bo to sprawdzona technologia, która z powodzeniem funkcjonuje w tysiącach domów. I co najważniejsze – działa.



DLACZEGO „TYLKO” ODKURZANIE?

Roboty hybrydowe, łączące funkcję odkurzania i mopowania, stały się ostatnio modne. Jednak nie każdy tego rozwiązania potrzebuje, chce za nie dopłacać lub często by używał. Tymczasem codzienne i skuteczne odkurzanie to coś, co realnie wpływa na jakość życia:

- eliminuje kurz, pyłki i alergeny z podłogi,
- zbiera sierść i włosy, które gromadzą się błyskawicznie, zwłaszcza w domach ze zwierzętami,
- utrzymuje higieniczną czystość bez konieczności ręcznego odkurzania, co w dłuższej perspektywie oszczędza mnóstwo czasu i energii.

Dlatego wybór robota skoncentrowanego wyłącznie na tej funkcji to świadoma decyzja – zwłaszcza jeśli mopy i ściereczki nadal w twoim domu najlepiej sprawdzają się w rękach człowieka.

KTO SZCZEGÓLNIE DOCENI WALORY MODELU 705 VAC?

1. Właściciele dywanów i wykładzin

Mopowanie nie działa na dywanach. Odkurzanie – jak najbardziej. A iRobot Roomba Max 705 Vac radzi sobie z nimi bardzo dobrze, dzięki szczotkom dostosowującym się do różnych powierzchni. Dodatkowo funkcja Carpet Boost automatycznie zwiększy moc ssania na dywanie, aby zapewnić lepsze odkurzanie.

2. Opiekunowie zwierząt

Sierść? Żaden problem. System odkurzający skutecznie zbiera ją z twardych podłóg i dywanów. Koniec z codziennym wzdychaniem na widok futrzanych kłębków.

3. Osoby kochające wysoką wydajność przy zachowaniu prostoty

Mniejsza liczba funkcji? Dla wielu to zaleta, nie wada. Obsługa 705 Vac jest

eprasa.pl 9b826a2ca2







prosta i intuicyjna – nie trzeba nawet korzystać z aplikacji – wystarczy nacisnąć przycisk na obudowie, ewentualnie zaprogramować tygodniowy harmonogram.

4. Rodziny z dziećmi
Dzięki możliwości ustawienia odkurzania, np. codziennie przed powrotem dzieci z przedszkola, dom może być stale czysty – bez konieczności codziennego odkurzania ręcznego.

5. Użytkownicy szukający „drugiego" robota
Masz piętrowy dom lub chcesz wyposażyć garaż, biuro albo pokój dziecięcy w osobne urządzenie? 705 Vac to niezawodna opcja jako dodatkowy robot do zadań specjalnych.

WYDAJNOŚĆ I NIEZAWODNOŚĆ PONAD WSZYSTKO

Siła Roomba Max 705 Vac tkwi w stabilnej, wieloletniej pracy, części są łatwo dostępne (np. szczotki, filtry, akumulatory), a jego konserwacja jest prosta, szybka i można ją wykonać w domowych warunkach.

To sprzęt, który nie zmusza nas do aktualizacji firmware'u co dwa tygodnie, ani do czytania instrukcji za każdym razem, gdy chcemy go uruchomić.

Co więcej – jako taki model jest dostępny w bardziej atrakcyjnej cenie niż rozwiązania z półki premium.

CZYSTA SPRAWA BEZ ZBĘDNYCH DODATKÓW

iRobot Roomba Max 705 Vac to powrót do korzeni automatycznego sprzątania, skupiając się na odkurzaniu. W codziennym życiu to właśnie ta czynność pozwala utrzymać realny porządek, redukuje ilość alergenów i sprawia, że nie musimy codziennie sięgać po ręczny odkurzacz.

Czy ten robot sprawdzi się w każdym domu? Nie. Ale jeśli szukasz urządzenia solidnego i sprawdzonego, łatwego w obsłudze, skutecznego w usuwaniu codziennego brudu i niewymagającego kombinowania z aplikacjami i dodatkami, to Roomba Max 705 Vac może być twoim idealnym pomocnikiem. Minimalizm w najlepszym i najbardziej praktycznym wydaniu.

eprasa.pl 9b826a2ca2

Domowe BIURKO 2.0

Ergonomia, rozrywka i porządek z Baseus

Praca zdalna, spotkania online, wieczorne granie i niekończące się przeglądanie treści – domowe stanowisko komputerowe musi dziś sprostać wielu zadaniom. Współczesne biurko to nie tylko blat i monitor, ale cały ekosystem akcesoriów, które zwiększają wygodę, produktywność i estetykę przestrzeni. Marka Baseus, znana z funkcjonalnych rozwiązań technologicznych, oferuje zestaw, który świetnie wpisuje się w potrzeby nowoczesnych użytkowników. W skład domowego „setupu idealnego" wchodzą trzy kluczowe produkty: wielofunkcyjny hub Baseus UltraJoy Series 6-in-1, bezprzewodowa mysz F01B oraz klawiatura K01A. Sprawdźmy, dlaczego to właśnie one mogą odmienić twoją codzienność przy biurku.

BASEUS ULTRAJOY SERIES 6-PORT USB-C HUB – PORZĄDEK W KABLACH, PEŁNIA MOŻLIWOŚCI

Niewielki, ale potężny – tak można opisać ten hub USB-C, który jest odpowiedzią na współczesne potrzeby użytkowników laptopów. Minimalistyczne konstrukcje komputerów przenośnych często oferują zaledwie kilka portów, co bywa problematyczne przy pracy z większą liczbą dodatkowych akcesoriów. Rozwiązaniem jest właśnie Baseus UltraJoy Series 6-Port USB-C Hub (159 PLN, www.mediaexpert.pl) – kompaktowy hub z sześcioma złączami w jednym.

Znajdziemy tu trzy porty USB 3.0, umożliwiające szybki transfer danych z prędkością do 5 Gbps, złącze HDMI pozwalające podłączyć dodatkowy monitor lub telewizor (z obsługą rozdzielczości 4K przy 60 Hz), port USB-C z technologią Power Delivery o mocy do 100 W oraz klasyczne gniazdo Ethernet RJ45, dzięki któremu można uzyskać stabilne, przewodowe połączenie z siecią.



eprasa.pl 9b826a2ca2

MYSZ I KLAWIATURA BASEUS ZOSTAŁY ZAPROJEKTOWANE W PODOBNEJ ESTETYCE, DZIĘKI CZEMU TWORZĄ SPÓJNĄ, NOWOCZESNĄ CAŁOŚĆ

Całość zamknięta została w eleganckiej, aluminiowej obudowie, która nie tylko wygląda profesjonalnie, ale także efektywnie odprowadza ciepło. Hub idealnie sprawdzi się zarówno w biurze, jak i domowym stanowisku pracy. Wystarczy jedno złącze USB-C, by znacząco rozszerzyć możliwości laptopa – bez bałaganu na biurku i bez potrzeby sięgania po kolejne przejściówki.

BASEUS F01B – BEZPRZEWODOWA PRECYZJA W TWOJEJ DŁONI

Trudno dziś wyobrazić sobie komfortową pracę bez dobrej myszy. Baseus F01B (65 PLN, www.mediaexpert.pl) to model, który łączy w sobie elegancję, cichą pracę i uniwersalność. Dzięki obsłudze połączenia bezprzewodowego 2,4 GHz oraz Bluetooth, można łatwo podłączyć ją do laptopa, komputera stacjonarnego, tabletu, a nawet smartfona.

Jedną z największych zalet tego modelu jest możliwość pracy na trzech urządzeniach jednocześnie, pomiędzy którymi użytkownik może się przełączać jednym kliknięciem. Mysz pracuje wyjątkowo cicho – kliknięcia są niemal niesłyszalne, co docenią zarówno nocni gracze, jak i uczestnicy wideokonferencji. Dodatkowo, użytkownik ma do dyspozycji trzy poziomy czułości DPI – 800, 1200 i 1600 – co pozwala dostosować precyzję działania kursora do konkretnych potrzeb. Ergonomiczny kształt sprawia, że myszka dobrze leży w dłoni, a jej kompaktowe rozmiary czynią ją świetnym towarzyszem również w podróży.

BASEUS K01A – KLAWIATURA Z CHARAKTEREM

Klawiatura to serce każdego stanowiska komputerowego. Model K01A (140 PLN, www.mediaexpert.pl) od Baseus łączy klasyczny wygląd z nowoczesną technologią i ergonomicznymi rozwiązaniami. Jest to pełnowymiarowa klawiatura bezprzewodowa, która jest także dostępna w wersji z blokiem numerycznym, co znacząco zwiększa komfort pracy z arkuszami kalkulacyjnymi, tabelami czy podczas codziennego korzystania z kalkulatora.

Klawisze są niskoprofilowe, ciche, o miękkim skoku – dzięki temu praca z tekstem staje się bardziej płynna i mniej męcząca. Urządzenie łączy się z komputerem lub tabletem zarówno przez Bluetooth, jak i łączność 2,4 GHz, a dodatkowo pozwala sparować się nawet z trzema urządzeniami jednocześnie. To bardzo przydatna funkcja dla osób korzystających równolegle z kilku sprzętów – np. komputera i tabletu. Klawiatura zasilana jest dwoma bateriami AAA, a nad oszczędnością energii czuwa tryb bezczynności. Zostaje on aktywowany po 30 minutach od ostatniego kliknięcia.







Design klawiatury K01A to połączenie elegancji i minimalizmu. Jej płaska konstrukcja sprzyja ergonomicznemu ułożeniu dłoni, a matowe wykończenie skutecznie maskuje odciski palców. To urządzenie, które świetnie odnajdzie się zarówno w domowym biurze, jak i pokoju gracza.

ZGRANY DUET: BASEUS F01B + K01A

Choć oba urządzenia działają świetnie osobno, w duecie prezentują się jeszcze lepiej. Mysz i klawiatura Baseus zostały zaprojektowane w podobnej estetyce, dzięki czemu tworzą spójną, nowoczesną całość. Przełączanie się pomiędzy urządzeniami – np. komputerem i tabletem – za pomocą jednego kliknięcia na klawiaturze i myszy to coś, co doceni każdy multitasker. Oba urządzenia są całkowicie bezprzewodowe i ładowane przez USB-C, co pozwala raz na zawsze zapomnieć o plątaninie kabli.

STYL, FUNKCJONALNOŚĆ I PORZĄDEK – BASEUS DO DOMOWEGO BIURA

Zestaw od Baseus to świetna propozycja dla tych, którzy chcą uporządkować swoje stanowisko pracy, nie rezygnując z funkcjonalności ani stylu. Hub 6w1 zadba o łączność i rozszerzy możliwości komputera. Mysz F01B i klawiatura K01A zapewnią komfort i estetykę pracy – w domu, biurze lub w podróży.

Dzięki tym trzem akcesoriom stworzysz nie tylko wydajne stanowisko do pracy zdalnej, ale również przyjazne miejsce do relaksu z ulubioną grą, filmem czy muzyką. Baseus udowadnia, że dobre wyposażenie biurka może być jednocześnie piękne, praktyczne i intuicyjne w obsłudze.

eprasa.pl 9b826a2ca2

„Styl to sposób na powiedzenie, kim jesteś, bez konieczności mówienia.” – Rachel Zoe

OD PODSZEWKI

01





04



03



eprasa.pl 9b826a2ca2



05



06



07

01 **COS x MATERRA**

Koszule COS, uszyte z bawełny hydroponicznej Materra, uprawianej w kontrolowanych warunkach wewnętrznych, bez potrzeby użytkowania gruntów rolnych ani tradycyjnego systemu nawadniania, stanowią nowoczesną reinterpretację klasyki garderoby. Charakteryzują się swobodnymi, ale eleganckimi sylwetkami oraz prostymi wykończeniami dolnych krawędzi. Model męski to klasyczna koszula z bawełnianej popeliny z odsłoniętą listwą guzikową i subtelnymi rozcięciami po bokach. Całości dopełniają starannie dobrane detale.
www.cos.com

02 **COS**

Trudno przecenić wszechstronność klasycznej, białej koszulki. Najważniejszy element kolekcji T-shirtów damskich COS Clean Cut wykonano z ciężkiego dżerseju z ekologicznej bawełny w jakości premium i nadano mu dopasowany krój. W kolekcji męskiej T-shirt zaprojektowano z półgolfem, obniżonymi ramionami i swobodną, naszywaną kieszenią na piersi.
www.cos.com

03 **DARE 2B**

Marka Dare 2b wprowadza nową technologię do swojej kolekcji. Funkcjonalna odzież sportowa została zaprojektowana tak, aby każdy mistrz fitnessu czuł się komfortowo i świeżo podczas każdego treningu. Produkty łączą najnowocześniejszą technologię chłodzenia, oddychalność oraz elegancki, modny design. Wszystkie elementy stworzono z myślą o wygodnym treningu i aktywności na świeżym powietrzu.
www.dare2b.com

04 **REGATTA**

Holcombe to nowy model obuwia dla całej rodziny, teraz ulepszony dla jeszcze lepszej wydajności. Buty, zaprojektowane z myślą o komforcie, trwałości i ochronie, mają lekką, amortyzowaną podeszwę środkową EVA do całodziennego noszenia. Ich wodoodporna i oddychająca membrana utrzymuje stopy suche i bezpieczne. Dzięki podwójnemu bieżnikowi i solidnemu systemowi blokowania zapewniają zwiększoną stabilność na każdym rodzaju terenu.
www.regatta.com

05 **GUESS WATCHES**

Model GW0710G3 to definicja nowoczesnej logomanii. Czarna koperta o klasycznym, zaokrąglonym kształcie łączy się z elegancką, siatkową bransoletą mesh w tym samym kolorze, tworząc jednolitą i stylową kompozycję. Tarcza w głębokim, matowym odcieniu czerni przyciąga uwagę subtelnie tłoczonym monogramem GUESS. To idealna propozycja dla mężczyzny, który ceni spójność, nowoczesność i detale widoczne dopiero z bliska.
www.timetrend.pl

06 **PEEK & CLOPPENBURG**

W nowej, limitowanej kolekcji „Wedding Guest" lekkie tkaniny i kwiatowe detale spotykają się z eleganckimi garniturami, tworząc połączenie szyku i kobiecej odwagi. Zestawienie ponadczasowych wzorów z elementami współczesności pozwala stworzyć idealny look na każdą okazję i wyróżnić się na każdej uroczystości.
www.peek-cloppenburg.pl

07 **DRUNK ELEPHANT**

Mello Marula Cream Cleanser to ultrałagodny, delikatnie pieniący się krem oczyszczający, który koi i przywraca równowagę skórze, jednocześnie usuwając wodoodporny makijaż, filtry przeciwsłoneczne i codzienne zanieczyszczenia. Stworzony z myślą o przyjaznym dla skóry pH 5,0 (bez tradycyjnych, drażniących środków i SLS), Mello Marula nawilża skórę dzięki odżywczej mieszance 1,0% koloidalnych płatków owsianych i oleju marula. Delikatne, ale skuteczne składniki usuwają zanieczyszczenia, nawet z okolic oczu.
www.sephora.pl

eprasa.pl 9b826a2ca2

Nauka, która zmieniła nasze podejście do troski o skórę

PAULA'S CHOICE ŚWIĘTUJE 30 LAT SKUTECZNEJ PIELĘGNACJI



W świecie, w którym rynek beauty wciąż kusi błyszczącymi hasłami i obietnicami bez pokrycia, Paula's Choice od trzech dekad pozostaje wierna jednej zasadzie – pielęgnacja skóry ma działać. W 2025 roku marka obchodzi swoje 30-lecie i jest to doskonała okazja, by przyjrzeć się fenomenowi, który nie tylko przetrwał próbę czasu, ale stał się jednym z filarów współczesnej pielęgnacji.

OD PROBLEMÓW SKÓRNYCH DO PIELĘGNACYJNEJ REWOLUCJI

Założycielka marki, Paula Begoun, w 1995 roku postawiła wszystko na jedną kartę – chciała stworzyć produkty, które nie będą sprzedawać marzeń, lecz realne rezultaty. Zmagając się z trądzikiem i egzemą, wiedziała, że piękna skóra to nie kwestia przypadku, ale nauki. Efekt? Narodziny Paula's Choice – marki, która wyprzedziła swoją epokę i na długo przed modą na „clean beauty" stawiała na przejrzystość składów, skuteczność i brak kompromisów.

BHA, KTÓRE ZMIENIŁO WSZYSTKO

Nie sposób mówić o Paula's Choice bez wspomnienia o jej najbardziej kultowym produkcie: **2% BHA Liquid Exfoliant**. Ten „czarny eliksir" z kwasem salicylowym stał się niekwestionowanym królem złuszczania. Co 6 sekund sprzedaje się jedna jego butelka – to nie tylko hit sprzedaży, ale prawdziwa pielęgnacyjna legenda. Oczyszcza pory, redukuje zaskórniki, wygładza skórę i wzmacnia jej barierę ochronną – a wszystko to bez zbędnych podrażnień.

TRZY DEKADY ZAUFANIA

Paula's Choice to nie tylko jeden produkt. To także cały wachlarz bestsellerów, które zdobyły zaufanie milionów użytkowników na całym świecie. Wśród nich:

- **Niacinamide 10% Booster** – serum z niacynamidem, które wyrównuje koloryt skóry i zwęża pory
- **Clinical 1% Retinol Treatment** – skuteczna i łagodna kuracja przeciwstarzeniowa
- **RESIST Youth-Extending Daily Hydrating Fluid SPF 50** – ultralekki krem z filtrem, który pielęgnuje i chroni jednocześnie.

Każdy z tych produktów łączy w sobie wiedzę dermatologiczną i komfort codziennego stosowania – dokładnie tak, jak obiecywała Paula Begoun od samego początku.

IKONICZNY ZESTAW NA WYJĄTKOWĄ OKAZJĘ

Z okazji jubileuszu marka przygotowała **30th Anniversary Iconic Trio Kit** (180 PLN) – limitowany zestaw, który doskonale oddaje ducha Paula's Choice. W jego skład wchodzą:

- **2% BHA Liquid Exfoliant (travel-size)** – klasyk, który rozświetla i wygładza już po pierwszym użyciu
- **Youth-Extending Daily Hydrating Fluid SPF 50 (travel-size)** – niewyczuwalna ochrona bez kompromisów
- **Pro-Collagen Peptide Gloss Balm (full-size)** – nowość, która nawilża i wypełnia usta bez efektu mrowienia

To doskonały wstęp do świata Paula's Choice dla nowych użytkowników i nostalgiczny ukłon dla wiernych fanów. Trzy dekady później marka nadal nie idzie na skróty – bo dobra pielęgnacja to nie chwyt reklamowy, ale nauka, która daje efekty.



eprasa.pl 9b826e2ca2

BIMBA Y LOLA celebruje 200-lecie National Gallery kolekcją inspirowaną Seuratem

MODA SPOTYKA SZTUKĘ



W świecie, w którym moda coraz częściej flirtuje ze sztuką, hiszpańska marka BIMBA Y LOLA po raz kolejny udowadnia, że estetyka może być mostem między epokami. Z okazji 200-lecia jednej z najważniejszych instytucji artystycznych na świecie – londyńskiej National Gallery – powstała wyjątkowa kolekcja kapsułowa, która przenosi malarską wizję XIX-wiecznego mistrza wprost na ulice współczesnych miast.

Inspiracją dla wiosenno-letniej kolekcji 2025 stało się arcydzieło Georges'a Seurata „Bathers at Asnières" z 1884 roku – obraz, który zmienił bieg historii malarstwa. Seurat, zaledwie 24-letni wizjoner, odrzucił akademickie zasady, by opowiedzieć historię zwyczajnych ludzi w niezwykły sposób. Punktualizm, czyli technika malowania drobnymi kropkami, przekształcił w bogaty świat światła, form i emocji. Teraz ten język przenosi się na modowe płótno.

BIMBA Y LOLA interpretuje to dziedzictwo z niebywałym wyczuciem. W kolekcji znajdziemy koszule z nadrukami imitującymi malarskie kropki, pastelowe sukienki przywodzące na myśl leniwą atmosferę letniego dnia nad Sekwaną, a także torebki ozdobione fragmentami dzieła Seurata – niczym wyciętymi z płótna. Całość uzupełniają dodatki – chusty i ręczniki – które celebrują piękno prostoty i codzienności. Kolekcja zachwyca lekkością, świeżością i odwagą, z jaką łączy modę ze sztuką.

To hołd dla codzienności i jednocześnie próba oswojenia wielkiej sztuki. Bo choć „Bathers at Asnières" powstał ponad sto lat temu, jego przekaz pozostaje aktualny – piękno kryje się w prostych chwilach, a sztuka nie musi być zarezerwowana dla muzealnych sal.

W ramach współpracy powstało również wyjątkowe wideo, w którym National Gallery i BIMBA Y LOLA opowiadają historię obrazu i jego współczesnej reinterpretacji. Film ten to nie tylko przewodnik po dziele Seurata, ale przede wszystkim inspiracja – dowód na to, że sztuka wciąż potrafi zaskakiwać i inspirować kolejne pokolenia twórców.

Moda z przesłaniem? Zdecydowanie tak. BIMBA Y LOLA udowadnia, że ubrania mogą być czymś więcej niż tylko codziennym wyborem – mogą być manifestem estetyki, historii i wrażliwości.





eprasa.pl 9b826a2ca2

T3

ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI

DŹWIĘK, KTÓRY DOPASOWUJE SIĘ DO TWOJEJ PRZESTRZENI

Niezależnie od tego, jak duże jest pomieszczenie, jak ustawione są kolumny, czy jak wiele akustycznych wyzwań skrywa twoje mieszkanie – autorski system Space Optimisation zadba, by dźwięk zawsze brzmiał optymalnie.



LINN MAJIK DSM

W świecie audiofilskiego sprzętu niewiele marek budzi takie emocje jak szkocki Linn. Firma, która od 1973 roku definiuje jakość dźwięku na nowo, zaprezentowała kolejną wersję swojego klasyka – Linn Majik DSM. To nie tylko sprzęt grający – to wyrafinowany element wystroju, technologiczny majstersztyk i centrum domowego świata muzyki. W jednej, minimalistycznej obudowie kryje się streamer, przedwzmacniacz, DAC oraz wzmacniacz o mocy 2x 100 W w klasie D. To czyni go nie tylko wszechstronnym, ale też niezwykle wydajnym urządzeniem, które pozwala cieszyć się dźwiękiem najwyższej próby – niezależnie od źródła. Dzięki bogatym opcjom połączenia – od HDMI eARC, przez wejścia optyczne i koaksjalne, aż po gramofonowe wejścia RCA (MM i MC) – Majik DSM sprawdzi się zarówno jako centrum kina domowego, jak i elegancki towarzysz analogowych poranków z winylem. Estetyka nowego Majika przyciąga spojrzenia. Obudowa wykonana z jednego kawałka aluminium to połączenie technologicznej precyzji i subtelnego luksusu. Głęboka czerń, satynowe wykończenie i elegancko nadrukowane logo tworzą spójną całość, która świetnie odnajdzie się zarówno w nowoczesnym lofcie, jak i przytulnym apartamencie.

22 799 PLN, www.tophifi.pl

AUTOPSJA

RECENZJE, KTÓRE POZWOLĄ WAM PODJĄĆ WYŁĄCZNIE DOBRE DECYZJE

Prowadzący | **Marcin Kubicki**



WYRÓŻNIENIA



Wyróżnienie to otrzymują produkty, które oferują wysoką jakość w przyjaznej dla portfela cenie.



Nagroda dla urządzeń o efektownym, przykuwającym wzrok i oryginalnym wzornictwie.



Wyróżnienie wskazuje ekskluzywne produkty, doskonałe pod względem estetycznym i funkcjonalnym.



Nagroda przyznawana najlepszym gadżetom w swojej klasie, które deklasują konkurencję.



Tym symbolem oznaczamy produkty, które w trakcie testów okazały się po prostu idealne.

eprasa.pl 9b826a2ca2

LENOVO LEGION GO S

WYGODNY, CHOĆ KOMPROMISOWY

Przenośne konsole do gier stały się jednym z najgorętszych tematów w świecie technologii, a Lenovo postanowiło pomiędzy premierami dwóch generacji swojego urządzenia Legion Go, wprowadzić na rynek model Legion Go S. Choć nie będzie on idealnym rozwiązaniem dla każdego, urządzenie oferuje szereg rozwiązań, które mogą przyciągnąć graczy szukających wygody i przystępnej ceny.

Nigdy wcześniej nie czułem się tak komfortowo z konsolą przenośną jak z Lenovo Legion Go S. Urządzenie jest wyjątkowo ergonomiczne, a kształt idealnie pasuje do moich dłoni. Czuć, że projektanci poświęcili wiele uwagi, by zapewnić użytkownikowi jak najlepsze wrażenia. Chropowata powierzchnia obudowy gwarantuje pewny chwyt i mimo że urządzenie jest stosunkowo ciężkie, 8-calowy ekran z wąskimi ramkami doskonale rekompensuje tę wagę. Adaptacyjne spusty oraz wysokiej jakości drążki to kolejne elementy, które sprawiają, że ergonomia jest jednym z najważniejszych atutów tego urządzenia.

Choć samo urządzenie jest komfortowe w użytkowaniu, system operacyjny Windows 11 wciąż nie jest idealnym rozwiązaniem dla przenośnych konsol. Podczas pisania tej recenzji, wersja z systemem SteamOS była już na ostatniej prostej przed premierą, co stanowi alternatywę w kwestii systemu operacyjnego. Wersja ta będzie tańsza, ale zainstalowanie emulatorów i gier spoza ekosystemu Steam będzie z kolei bardziej skomplikowane.

Windows 11 nie jest w pełni dopasowany do urządzeń przenośnych, a wielu graczy od lat prosi Microsoft o usprawnienie interfejsu. Brak możliwości łatwego przełączania urządzenia w tryb uśpienia czy długie ładowanie zakładek w Legion Space sprawiają, że korzystanie z urządzenia nie zawsze jest płynne i intuicyjne. Wpisywanie PIN-u systemu, będąc pozbawionym czytnika linii papilarnych czy klasyczne zapytania Windowsa pokroju tego, czy aby nie chcemy kupić sobie dostępu do Dropboxa, psuje ogólną immersję.

Wydajność Lenovo Legion Go S nie osiąga poziomu, który pozwalałby na płynne granie w najnowsze tytuły AAA. To urządzenie skierowane raczej do graczy preferujących gry AA, indie lub chcących cieszyć się grami przy mniejszych kosztach. Podobnie jak Steam Deck, Legion Go S wykorzystuje niestandardowe APU – AMD Ryzen Z2 Go. Jest to procesor zaprojektowany specjalnie do przenośnych konsol, który osiąga TDP do 40 W, jednak tę moc wykorzystasz głównie podczas dokowania konsoli. Na co dzień, trzymając urządzenie w rękach, nie poczujesz pełnej mocy tego procesora. W porównaniu do oryginalnego Legion Go, Go S nie prezentuje tak wysokiej wydajności, osiągając wyniki niższe również od Steam Decka. Zakładając średnie ustawienia graficzne, można liczyć na ok. 40 fps w *Shadow of the Tomb Raider*, 30 fps w *Cyberpunk 2077* czy 25 fps w *Horizon Zero Dawn: Remastered*. Znacząco lepiej wypadały gry pokroju *Hades II*, a nowy Indiana Jones nie uruchomił się w ogóle, co potwierdza, dla kogo przeznaczona jest ta kieszonsolka.

Jednym z największych atutów Lenovo Legion Go S jest jego 8-calowy ekran IPS LCD, który oferuje rozdzielczość do 1920x1200 pikseli



T3 1 999 PLN | www.lenovo.pl

SPECYFIKACJA

CPU AMD Ryzen Z2 Go

RAM 16 GB LPDDR5X

SSD 512 GB NVMe

EKRAN 8" 1920x1200 IPS LCD

ŁĄCZNOŚĆ Wi-Fi 6E, Bluetooth 5.3

ZŁĄCZA 2x USB-C, wyjście audio, czytnik kart microSD

eprasa.pl 9b826a2ca2



8-calowy ekran IPS LCD to może nie OLED, ale oferuje wyjątkową jasność i wysoką jakość obrazu, idealną do gier mobilnych w wysokiej rozdzielczości.

> URZĄDZENIE JEST WYJĄTKOWO ERGONOMICZNE

Ergonomiczny design Lenovo Legion Go S zapewnia wygodę podczas długich sesji gamingowych, z naciskiem na precyzyjne kontrolery i komfortowy uchwyt.

i obsługuje VRR w zakresie 48–120 Hz. Jest to wyświetlacz o dużej jasności, co sprawia, że granie w gry na tym urządzeniu to przyjemność. Wąskie ramki dodatkowo potęgują efekt „nowoczesności" tego ekranu. Choć sam wyświetlacz nie jest OLED-em jak w Steam Decku, jego jakość wciąż robi wrażenie.

Jest jednak jeden mankament – niektóre gry mogą wyglądać na zniekształcone, jeśli nie obsługują natywnie rozdzielczości 1920x1200 px. Mimo to, dla większości użytkowników różnica ta nie będzie odczuwalna, a sam ekran sprawdzi się doskonale w wielu tytułach.

Niestety, dźwięk w Lenovo Legion Go S nie spełnia oczekiwań. Podwójne głośniki stereo 2 W skierowane w stronę użytkownika nie oferują głębokiego dźwięku, który zanurzyłby gracza w wirtualnym świecie. Widać, że to też było rozwiązanie zmniejszające końcowy koszt. Aby w pełni cieszyć się grami, konieczne jest podłączenie słuchawek.

Czas pracy na baterii w Lenovo Legion Go S jest poprawny. Urządzenie wyposażone jest w akumulator o pojemności 55,5 Whr, co w połączeniu z wysoką jasnością ekranu i częstotliwością odświeżania daje około trzech-czterech godzin gry w tytuł indie i nawet osiem godzin pracy bez obciążenia. Grając w bardziej wymagające tytuły jak *Cyberpunk 2077*, czas pracy na baterii maleje jednak do 1,5 do 2 godzin. Na plus zasługuje szybkie ładowanie, które pozwala naładować urządzenie do 90% w zaledwie 1 godzinę i 20 minut.

Lenovo Legion Go S to urządzenie, które oferuje wygodę i komfort użytkowania, ale niestety z pewnymi kompromisami, szczególnie w zakresie wydajności. Jeśli jesteś graczem, który ceni sobie ergonomię, 8-calowy ekran i komfort gry, ale nie zależy ci na wydajności AAA, to Legion Go S może być dobrym wyborem w cenie do dwóch tysięcy złotych. Jeśli jednak oczekujesz więcej, powinieneś zaopatrzyć się w starszy, droższy o 800 PLN model lub poczekać na kolejną generację, która prawdopodobnie pojawi się pod koniec roku. Jeśli natomiast nie potrzebujesz Windowsa, Steam Deck OLED uszczupli twój budżet o podobne 2 600 PLN, zapewniając trochę lepszych wrażeń, kosztem ograniczeń związanych z instalacją gier.

WERDYKT

PLUSY Bardzo wygodna konsola przenośna z precyzyjnymi kontrolerami. Duży, jasny ekran. Opcje systemowe do 40 W TDP i częstotliwość odświeżania 120 Hz.

MINUSY Pusty dźwięk. Spora różnica w wydajności w stosunku do urządzeń kosztujących 1/3 więcej. Czas pracy na baterii mógłby być dłuższy.

NASZYM ZDANIEM Czy warto inwestować w Lenovo Legion Go S? Jeśli zależy ci na wygodzie i estetyce, a nie grasz w tytuły AAA – zdecydowanie tak.

OCENA **78**

eprasa.pl 9b826a2ca2

BOWERS & WILKINS PX7 S3

PIĘKNE SŁUCHAWKI Z OSZAŁAMIAJĄCYM BRZMIENIEM

Czy zestawienie Davida Beckhama z bezprzewodowymi słuchawkami Bowers & Wilkins ma sens? Im dłużej się nad tym zastanawiamy, tym bardziej dochodzimy do wniosku, że tak. Beckham był uosobieniem stylu i klasy w futbolu – bez wysiłku łączył nienaganny wygląd z prawdziwymi umiejętnościami na boisku. W świecie audio dokładnie to samo robi Bowers & Wilkins.

Model Px8 nadal jest ucztą zarówno dla uszu, jak i oczu, a słuchawki Px7 S2e doskonale łączą styl z wydajnością. Nowy model Px7 S3, będący ich następcą, odziedziczył najlepsze cechy poprzedników – ale jak dobrze gra?

Słuchawki Px7 S3 kosztują około 1 800 PLN i konkurują w szerokim zakresie cen z takimi modelami jak DALI IO-8, Apple AirPods Max, Sony WH-1000XM5 czy Bose QuietComfort Ultra.

Nowy model jest lżejszy (300 g) i smuklejszy niż poprzednik, co czyni go wygodniejszym podczas dłuższego noszenia. Zmniejszono także etui, co ułatwia transport. Konstrukcja robi doskonałe wrażenie – od eleganckiego pałąka, przez teksturowane materiały, po subtelne, metalowe akcenty. Bowers & Wilkins po raz kolejny udowadnia, że potrafi robić piękne urządzenia.

SPECYFIKACJA

PRZETWORNIKI
40 mm

ANC tak, dwa tryby

ŁĄCZNOŚĆ
Bluetooth 5.3, USB-C, jack 3,5 mm

KODEKI SBC, AAC, aptX Adaptive, aptX Lossless

WAGA 300 g



Nowa generacja elegancji – Px7 S3 to połączenie luksusowego designu i najwyższej jakości dźwięku.

Słuchawki nie są w pełni składane, ale nadrabiają to kompaktowością i jakością wykonania. Co ważne z perspektywy ekologii – większość elementów (np. poduszki nauszników, pałąk, przetworniki) można wymieniać.

Zamiast dotykowych gestów postawiono na fizyczne przyciski – prostsze i mniej frustrujące. Mamy też przycisk szybkiej akcji, który można przypisać np. do przełączania trybów ANC.

Czas pracy wynosi do 30 godzin z włączonym ANC i aż 7 godzin po zaledwie 15 minutach ładowania – wynik bardzo konkurencyjny, porównywalny np. do Sony WH-1000XM5.

Wsparcie kodeków Bluetooth jest bardzo dobre – aptX Adaptive, aptX Lossless (co jest nowością), AAC i SBC, a także możliwość odsłuchu przez 3,5 mm, a przez USB-C przy jakości nawet 24-bit/96 kHz. Do tego zapowiedziano aktualizacje z obsługą Auracast, LE Audio, LC3 oraz – po raz pierwszy w Bowers & Wilkins – dźwiękiem przestrzennym.

T3 1 799 PLN | www.tophifi.pl

eprasa.pl 9b826a2ca2

“

PX7 S3 BRZMIĄ JAK DŹWIĘKOWA SIŁOWNIA – MASYWNIE, MOCNO, ALE BEZ PRZESTERU





Z bliska: detale wykończenia i tekstury Px7 S3 podkreślają ich charakter premium.

Jest też Multipoint Bluetooth, dzięki czemu można łatwo przełączać się między dwoma urządzeniami, np. laptopem i telefonem. Aplikacja *Bowers & Wilkins Music* pozwala na dostosowanie dźwięku, dostęp do EQ i integrację z serwisami Tidal, Qobuz czy Deezer.

System aktywnej redukcji szumów wykorzystuje osiem mikrofonów i działa bardzo skutecznie – choć nie aż tak „hermetycznie” jak w propozycji Sony. Px7 S3 filtrują dźwięki naturalnie, skutecznie redukując hałas uliczny, rozmowy i nagłe hałasy.

Podczas rozmów głos brzmi naturalnie i czysto, a technologia ADI Pure Voice robi dobrą robotę, choć nie eliminuje całkowicie hałasów tła.

Bowers & Wilkins twierdzi, że Px7 S3 to ich najbardziej zaawansowane bezprzewodowe słuchawki – i zaskakująco trudno się z tym nie zgodzić. Nowe przetworniki 40 mm z membranami z biocelulozy i procesorem DSP zapewniają wyjątkową szczegółowość i dynamikę.

Dźwięk jest zanurzeniowy, intymny i pełen niuansów. W utworach Nicka Cave’a z albumu *Skeleton Tree* słychać surowość, a w ścieżce dźwiękowej z *Poszukiwaczy zaginionej Arki* Johna Williamsa – siłę klasycznego dramatyzmu.

Słuchawki mają też silny, ale precyzyjny bas, który nie zlewa się w jedno – *Risingson* Massive Attack brzmi ciężko i głęboko, ale z kontrolą. W dynamicznych kawałkach jak *Eyeless* Slipknota Px7 S3 brzmią jak dźwiękowa siłownia – masywnie, mocno, ale bez przesteru.

Z kolei bardziej rytmiczne utwory, jak *Burn The Witch* Radiohead, zyskują dzięki znakomitemu wyczuciu tempa i dynamiki – pod tym względem słuchawki Bowers & Wilkins w niczym nie ustępują Sony ani DALI.

Podłączenie przewodowe przez USB-C dodatkowo podnosi jakość dźwięku – brzmienie staje się jeszcze bardziej klarowne i szczegółowe, nie tracąc przy tym na charakterze.

Px7 S3 to sukces Bowers & Wilkins. Udało się nie tylko dorównać znakomitym Px7 S2e, ale je przebić – zarówno pod względem dźwięku, jak i komfortu. To słuchawki, które nie tylko pięknie wyglądają, ale też fantastycznie grają.

WERDYKT

PLUSY Bogaty, mocny dźwięk. Doskonała szczegółowość. Elegancki, wyrafinowany design. Obszerna lista funkcji.

MINUSY ANC nie jest topowe w swojej klasie.

NASZYM ZDANIEM Bowers & Wilkins Px7 S3 to wyjątkowo stylowe słuchawki z brzmieniem klasy audiofilskiej, które bez kompleksów konkurują z najlepszymi w swoim segmencie.

OCENA **88**

eprasa.pl 9b826a2ca2

MSI CLAW 8 AI+

NOWA OBUDOWA, STARE PROBLEMY

Na rynku przenośnych konsol do gier coraz trudniej się wyróżnić. W obliczu sukcesów takich jak Steam Deck czy Lenovo Legion Go, MSI postanowiło spróbować jeszcze raz z modelem Claw 8 AI+ – większym, mocniejszym i, teoretycznie, dojrzalszym od poprzednika. Po testach możemy jednak z pełnym przekonaniem stwierdzić – pomimo kilku udanych poprawek, to wciąż urządzenie, które nie powinno kosztować tyle, ile kosztuje.

MSI Claw 8 AI+ już na pierwszy rzut oka różni się od pierwowzoru. Producent zdecydował się na zmianę kolorystyki – beżowe uchwyty w kontraście z czarnym spodem i tyłem dodają nieco świeżości. Większy, 8-calowy ekran o proporcjach 16:10 (1920x1200 px) jest zdecydowanie jedną z najmocniejszych stron urządzenia – oferuje więcej przestrzeni roboczej niż wcześniejsze 7 cali, a jego ostrość i płynność (120 Hz) robią dobre wrażenie.

Jednak większy ekran oznacza również większą obudowę i tu zaczynają się schody. Claw 8 AI+ jest po prostu niewygodny w dłuższym użytkowaniu. Urządzenie nie jest ciężkie, ale ergonomia pozostawia wiele do życzenia. Uchwyty nie dopasowują się naturalnie do dłoni, przez co dłuższa sesja gamingowa kończy się dyskomfortem. Dla porównania – choć Steam Deck również nie należy do najmniejszych, jego profil jest znacznie bardziej przyjazny dłoniom.

Sercem nowej wersji Claw jest procesor Intel Core Ultra 7 258V z architekturą Lunar Lake – ośmiordzeniowy układ wyposażony w jednostkę NPU obsługującą 47 TOPS. Teoretycznie to krok w stronę nowoczesności, jednak w praktyce... szału nie ma. Zintegrowana grafika Intel Arc 140V, 32 GB RAM-u i dysk SSD 1 TB nie nadrabiają braków wydajnościowych, które niestety są widoczne niemal od razu po uruchomieniu bardziej wymagających gier.

Testy syntetyczne wykazały, że Claw 8 AI+ trzyma poziom w zastosowaniach biurowych (to przecież wciąż komputer!), ale gry to zupełnie inna historia. W popularnych tytułach takich jak *Cyberpunk 2077, Call of Duty: Modern Warfare 3* czy *F1 2024*, konsola często nie przekraczała progu 30 fps nawet przy mocno obniżonych ustawieniach graficznych. Wyjątkiem były sytuacje, w których wspomagano się technikami skalowania obrazu (XeSS), ale nawet wtedy efekt był jedynie „zadowalający" – z dużą ilością pop-upów i utratą szczegółowości.

Wydajnościowo konsola wypada znacznie gorzej niż przytaczana konkurencja. Oczywiście zarazem, jeżeli komuś nie zależy na formie handhelda, to za cenę Claw 8 AI+ można kupić pełnoprawnego laptopa gamingowego o dużo, dużo wyższej wydajności.

Claw działa na pełnym systemie Windows 11, co daje dostęp do ogromnej biblioteki gier, ale jednocześnie sprawia, że obsługa bywa męcząca i to jest wciąż bolączka wszystkich handheldów opartych na tym OS-ie. MSI próbuje ten problem załagodzić oprogramowaniem *Center M* – wła-



T3 4 399 PLN | www.msi.com

SPECYFIKACJA

EKRAN 8-calowy IPS, 1920×1200 px, 120 Hz, proporcje 16:10

CPU Intel Core Ultra 7 258V (8 rdzeni, 8 wątków, Lunar Lake)

GPU Intel Arc 140V

RAM 32 GB LPDDR5X

SSD 1 TB NVMe (format 2230, wymienny)

ZŁĄCZA 2× Thunderbolt 4, microSD, audio jack 3,5 mm

ŁĄCZNOŚĆ Wi-Fi 7, Bluetooth 5.4

WAGA ok. 675 g

eprasa.pl 9b826a2ca2



Choć urządzenie oferuje pełnoprawny system Windows 11 i niezłe zaplecze sprzętowe, ergonomia i wydajność pozostawiają sporo do życzenia.

Nowy MSI Claw 8 AI+ przyciąga wzrok większym ekranem i charakterystyczną, beżową kolorystyką – ale czy forma idzie w parze z treścią?

> WYDAJNOŚCIOWO KONSOLA WYPADA ZNACZNIE GORZEJ NIŻ KONKURENCJA

snym launcherem, który ma upraszczać korzystanie z systemu. I choć jego obecna wersja jest wyraźnie lepsza niż ta w oryginalnym Claw, nadal zdarzają się zawieszenia, spowolnienia oraz problemy z interfejsem dotykowym.

Plus za szybki dostęp do ustawień wydajnościowych i możliwość ręcznej konfiguracji każdego tytułu, ale sama nawigacja po systemie w trybie handheldowym nadal jest daleka od ideału. SteamOS pozostaje tu niedoścignionym wzorem – prostota i intuicyjność, jakiej MSI nadal nie potrafi w pełni dostarczyć, choć ten system utrudnia instalację gier spoza biblioteki Steama.

Jedną z rzeczy, która faktycznie stoi na dobrym poziomie w bieżących handheldach, jest czas pracy na baterii bez obciążenia. Claw 8 AI+ ma akumulator o pojemności 80 Wh, który w testach odtwarzania wideo potrafił wytrzymać aż 21 godzin. To świetny wynik i zasługa zarówno pojemnej baterii, jak i energooszczędnego procesora. Niestety, w grach sytuacja się zmienia – tytuły takie jak *Cyberpunk 2077* potrafią rozładować urządzenie w mniej niż dwie godziny.

MSI zadbało o kilka praktycznych dodatków – mamy dwa porty Thunderbolt 4, czytnik kart microSD, złącze jack 3,5 mm oraz czytnik linii papilarnych w przycisku zasilania. Wymiana dysku SSD jest prostsza niż w poprzedniku, co docenią bardziej zaawansowani użytkownicy. Dodatki te jednak nie równoważą słabej wydajności w grach, a w tej kategorii Claw 8 AI+ powinien przecież błyszczeć.

MSI Claw 8 AI+ to przykład urządzenia, które miało potencjał, ale nie potrafiło go w pełni wykorzystać. Producent wyciągnął wnioski z błędów poprzednika – poprawiono ekran, zwiększono czas pracy na baterii, dopracowano software – ale zabrakło najważniejszego – prawdziwego skoku wydajności.

Na tle konkurencji Claw 8 AI+ wypada po prostu zbyt słabo. To jeden z najdroższych handheldów na świecie, ale wraz z ceną nie idzie rozwój jakościowy, na który czekają miłośnicy mobilnej rozrywki.

WERDYKT

PLUSY Większy ekran o wysokim odświeżaniu. Długi czas pracy na baterii bez obciążenia. Lepsza wersja oprogramowania *Center M*. Dwa porty Thunderbolt 4.

MINUSY Bardzo słaba wydajność w grach w porównaniu z konkurencją. Arcywysoka cena względem oferowanej mocy. Niska ergonomia. Problemy z łącznością i sporadyczne błędy systemowe. Nadal niedopracowany interfejs użytkownika.

NASZYM ZDANIEM W 2025 roku da się znaleźć znacznie lepsze urządzenia, które kosztują mniej i oferują więcej. Claw poprawił się od czasów swojego debiutu, ale wciąż nie dorósł do konkurencji.

OCENA **50**

eprasa.pl 9b826a2ca2

NANOLEAF MATTER SMART MULTICOLOR FLOOR LAMP

DESIGNERSKA INTELIGENCJA, KTÓRA ROZŚWIETLI CZTERY ŚCIANY



W świecie inteligentnego oświetlenia Nanoleaf jest dobrze znaną marką. Firma ta jednak zawsze szła nieco inną ścieżką niż konkurencja – bardziej designerską i eksperymentalną. Najnowsza lampa podłogowa Nanoleaf Matter Smart Multicolor Floor Lamp tylko to potwierdza. Nie jest to zwykłe oświetlenie – to świetlny manifest nowoczesnego życia, sztuka użytkowa, która równie dobrze odnajdzie się w salonie minimalistycznego apartamentu, jak i w pokoju gracza czy kreatywnym studiu.

Design lampy jest oszczędny, ale niepozbawiony charakteru. To smukła, pionowa konstrukcja typu light bar z miękko rozproszonym światłem, stojąca na niskiej, stabilnej podstawie. Świeci w pełnym zakresie kolorów RGBW, a jej podświetlenie jest równomierne i przyjemnie rozproszone – idealne do tworzenia atmosfery. Nie służy do czytania, ale do budowania tła, akcentowania przestrzeni, oddziaływania na nastrój.

W codziennym użytkowaniu lampa zachwyca płynnymi przejściami kolorów i dynamicznymi animacjami, które zmieniają się zgodnie z wybraną sceną, porą dnia, a nawet... rytmem muzyki. Dzięki wbudowanemu mikrofonowi i funkcji Music Visualizer, światło pulsuje i tańczy w rytm dźwięków, tworząc efektowną scenografię wieczornych spotkań czy samotnych sesji relaksacyjnych.

Wprowadzenie obsługi standardu Matter to duży krok dla Nanoleaf – i ogromny plus dla użytkowników. Dzięki temu lampa może być sterowana z poziomu niemal każdego popularnego ekosystemu smart home: Apple Home, Google Home, Amazon Alexa i Samsung SmartThings. Co ważne, obsługa odbywa się lokalnie, bez potrzeby logowania się w chmurze producenta, co przekłada się na szybkość reakcji i większe bezpieczeństwo danych.

Parowanie lampy z domową siecią i aplikacją *Nanoleaf* zajmuje dosłownie kilka minut. Połączenie przez Wi-Fi i Thread działa stabilnie. Sama aplikacja oferuje gotowe sceny, możliwość tworzenia własnych kompozycji świetlnych, harmonogramy, auto-

SPECYFIKACJA

STEROWANIE aplikacja, Apple Home, Google Home, Alexa, SmartThings

ŁĄCZNOŚĆ Wi-Fi, Thread, Bluetooth

STANDARDY pełne wsparcie Matter

ZASILANIE sieciowe

MATERIAŁ metal i tworzywo ABS

WYMIAR ok. 140 cm wysokości

T3 339 PLN | www.nanoleaf.me

eprasa.pl 9b826a2ca2

“

TO ŚWIETLNY MANIFEST NOWOCZESNEGO ŻYCIA, SZTUKA UŻYTKOWA, KTÓRA RÓWNIE DOBRZE ODNAJDZIE SIĘ W SALONIE MINIMALISTYCZNEGO APARTAMENTU, JAK I W POKOJU GRACZA CZY KREATYWNYM STUDIU



matyzacje i dostęp do funkcji grupowania urządzeń Nanoleaf w jednym pomieszczeniu. Nadal jednak jestem zdania, że przydałby się jej redesign od podstaw.

Jakość światła generowanego przez lampę jest znakomita. Kolory są żywe, nasycone i dobrze zbalansowane, bez zimnego, nieprzyjemnego odcienia bieli, który potrafi odstraszyć w tańszych rozwiązaniach RGB. Ciepłe odcienie bursztynu, głębokie błękity, dynamiczne róże – wszystko wygląda bardzo naturalnie. W ciemnym pomieszczeniu lampa potrafi zbudować atmosferę porównywalną z obecnością świec lub kominka, ale w nowoczesnym, estetycznym wydaniu.

Choć moc świetlna nie pozwala na oświetlenie całego pomieszczenia jak klasyczna lampa sufitowa, to jako źródło światła ambientowego – w tle telewizora, obok fotela, przy łóżku – sprawdza się znakomicie.

Lampę wykonano z solidnych materiałów – metalowej kolumny i dobrze wyważonej podstawy. Montaż sprowadza się do połączenia trzonu z bazą, a całość sprawia wrażenie bardzo stabilnej i przemyślanej konstrukcji. Dzięki smukłej sylwetce lampa z łatwością wpasowuje się w przestrzeń, nie dominując jej, ale dyskretnie ją wzbogacając.

W zestawie nie znajdziemy fizycznego pilota bezprzewodowego, co może być drobnym minusem dla osób nieprzekonanych do pełnego sterowania aplikacją lub panelem sterowania wbudowanym na przewodzie. Możliwość aktywacji najważniejszych funkcji za pomocą asystenta głosowego też jest miłym akcentem.

Nanoleaf Matter Smart Multicolor Floor Lamp to produkt dla świadomych użytkowników – osób, które cenią zarówno styl, jak i technologię. Dobrze odnajdzie się w nowoczesnych wnętrzach, przestrzeniach kreatywnych, pokojach dziecięcych czy salonach pasjonatów estetyki smart home. Towarzysząca od jakiegoś czasu Nanoleaf znacząco korzystniejsza polityka cenowa sprawia, że lampa będzie doskonałym dodatkiem do każdego wnętrza, które ma mówić coś więcej o jego mieszkańcu.

WERDYKT

PLUSY Obsługa Matter i kompatybilność z wszystkimi ekosystemami smart home. Nasycone kolory i naturalne światło ambientowe. Synchronizacja z muzyką i gotowe sceny świetlne. Aplikacja z automatyzacją i trybami dynamicznymi. Elegancki, minimalistyczny design.

MINUSY Aplikacji przydałby się redesign.

NASZYM ZDANIEM Nie tylko gadżet, ale pełnoprawny element wystroju wnętrza, który łączy świat nowoczesnej technologii z emocjonalnym wymiarem światła – dynamicznego, zaskakującego i w pełni spersonalizowanego.

OCENA **87**

eprasa.pl 9b826a2ca2

SWITCHBOT LOCK ULTRA + KEYPAD VISION

TAKICH DWÓCH JAK NAS TRZECH TO NIE MA ANI JEDNEGO



Inteligentne zamki przestały być produktem, który kupują tylko pasjonaci domowej automatyzacji. Coraz częściej sięgają po nie osoby, które po prostu chcą mieć trochę więcej kontroli nad tym kto, kiedy i jak dostaje się do ich domu. Dzięki temu liczba klientów rośnie, a producenci mogą wprowadzać kolejne innowacje w swoich produktach. Najnowszym tego przykładem jest zamek SwitchBot Lock Ultra, który wraz z nową klawiaturą Keypad Vision walczy o tytuł najlepszego zestawu do otwierania drzwi, jaki dzisiaj możemy znaleźć.

Sam zamek Lock Ultra to trzecie podejście producenta do tego tematu – i trzeba przyznać, że SwitchBot wykonał tu naprawdę duży skok jakościowy. Od pierwszego, stosunkowo prostego projektu, który nie grzeszył wysoką jakością wykonania i designem, przez znacznie bardziej dopracowany model Pro, aż po produkt, który nie tylko dobrze wygląda na każdych drzwiach, ale również działa lepiej niż obaj jego poprzednicy.

Zaokrąglona obudowa została wykonana z aluminium, więc już na pierwszy rzut oka robi dobre wrażenie. Pokrętło rygla ładnie wpisuje się w ogólny kształt zamka, a LED-owy pierścień stanowi ciekawy akcent wizualny przy otwieraniu lub zamykaniu. Metalowa płytka znajdująca się pod pokrętłem kryje wymienny akumulator o pojemności 4 200 mAh, który powinien pracować do 9 miesięcy na jednym ładowaniu. Ciekawą innowacją jest tutaj zapasowe źródło zasilania w postaci małej baterii (również wymiennej) zamontowanej obok akumulatora. To dodatkowe zabezpieczenie, które w awaryjnej sytuacji pozwoli nam na obsługę zamka, nawet jeśli główny akumulator zostanie całkowicie rozładowany. Mała rzecz, ale może któregoś dnia oszczędzić nam mnóstwo kłopotów.

Lock Ultra różni się jednak od swojego starszego brata nie tylko wyglądem. W środku znajdziemy nowy silnik, który jest cichszy, szybszy i mocniejszy od tego w modelu Pro. Ultra otrzymał także tryb nocny, który kosztem szybkości obniża poziom hałasu do 20 dB, oraz mój ulubiony przycisk Quick Key 2.0 (umieszczony w pokrętle rygla), którego naciśnięcie otwiera lub zamyka zamek. To wyjątkowo przydatna funkcja, gdy mamy zajęte ręce przy wychodzeniu z domu i nie możemy przekręcić zamka – wtedy wystarczy lekkie wciśnięcie przycisku i voilà.

Montaż zamka wygląda dokładnie tak samo jak w przypadku innych tego typu produktów. Po sprawdzeniu i ewentualnej wymianie wkładki w naszych drzwiach na dwustronną, dobieramy odpowiedni adapter (lub wkładamy klucz do zamka), montujemy „plecy" zamka (przykręcamy do kołnierza wkładki lub przyklejamy) i główny moduł z silnikiem. Nowością w tym procesie jest jednak specjalna, plastikowa opaska maskująca. Ma ona za



Trzecia iteracja zamka marki SwitchBot to dopracowany produkt, który zadowoli nie tylko fanów inteligentnych domów.

T3 160 EUR (w zestawie z Keypad Vision i Hub Mini – 300 EUR) | eu.switch-bot.com

SPECYFIKACJA

LOCK ULTRA
ZASILANIE akumulator 4 200 mAh + bateria CR123A
ŁĄCZNOŚĆ Bluetooth (do 120 m)
OBSŁUGA MATTER tak (przez hub)
HAŁAS 50-55 dB

KEYPAD VISON
ZASILANIE akumulator 5 000 mAh
CZYTNIK LINII PAPILARNYCH tak
CZYTNIK TWARZY tak

eprasa.pl 9b826a2ca2

zadanie zasłonić mało urodziwą szczelinę, jaka zawsze tworzy się pomiędzy „plecami" zamka a drzwiami. Wkładki stosowane w drzwiach w Polsce prawie nigdy nie są zlicowane z powierzchnią skrzydła, więc to mile widziany dodatek. Nie mniej istotnym wizualnym akcentem będzie dla wielu również możliwość zmiany koloru przedniej płytki maskującej. Sam zamek jest dostępny w dwóch kolorach (czarnym i stalowym), ale okleiny drzwi w naszych domach bardzo często imitują drewno. Dlatego w pudełku z zamkiem znajdziemy trzy maskownice imitujące różne wzory oklein, które możemy nakleić na metalową płytkę, aby nadać urządzeniu nieco lżejszy charakter.

SwitchBot Lock Ultra to naprawdę doskonałe urządzenie, które bardzo pozytywnie mnie zaskoczyło. W czasie testów ani razu nie miałem problemów z odryglowaniem lub zaryglowaniem zamka – nic się nie zacięło, a wszystkie problemy wieku dziecięcego znane z pierwszego Locka i modelu Pro odeszły w niepamięć. To kompletne urządzenie, ale aby stworzyć kompletny system, potrzebny jest jeszcze jeden element – klawiatura numeryczna pozwalająca szybko dostać się do domu.

Odpowiedzią na tę potrzebę jest Keypad Vision – nowa klawiatura marki SwitchBot, która poza obowiązkowym dziś czytnikiem linii papilarnych otrzymała również technologię 3D Facial Recognition, rozpoznającą twarz domowników i – bez jakiejkolwiek ingerencji z ich strony – odryglowującą zamek.

WERDYKT

PLUSY Jakość wykonania i design zamka. Elementy maskujące i Quick Key 2.0. Czytnik twarzy w Keypad Vision. 18 sposobów na otwarcie zamka.

MINUSY Design Keypad Vision nie zachwyca i nie każdemu będzie pasował. Możliwość obsługi zamka zdalnie i implementacja protokołu Matter tylko przy użyciu mostka Hub Mini (lub Hub 2).

NASZYM ZDANIEM Zamek Lock Ultra to dopracowany produkt, który poleciłbym każdemu. Klawiatura Keypad Vision imponuje technologią i stanowi świetne uzupełnienie zamka SwitchBot, choć mogłaby wyglądać nieco mniej przemysłowo.

OCENA **89**



Czytnik twarzy jest rewelacyjny i gwarantuje wygodę każdego dnia.

SwitchBot Keypad Vision to bezpośredni następca nadal świetnej klawiatury numerycznej z czytnikiem linii papilarnych – Keypad Touch, która nie tylko była wykonana z dobrych i wytrzymałych materiałów, ale również wyróżniała się niewielkimi rozmiarami i powściągliwym, lecz eleganckim designem. Tego samego z pewnością nie można powiedzieć o Keypad Vision. Z uwagi na konieczność umieszczenia dodatkowych podzespołów, urządzenie musiało trafić do większej obudowy, której design – moim zdaniem – nie przypadnie każdemu do gustu. Klawiatura przyciąga uwagę przechodniów i wygląda dość przemysłowo. Na szczęście wykonana jest z solidnych materiałów i naszpikowano ją przeróżnymi technologiami. Znajdziemy tu klasyczną klawiaturę numeryczną, czytnik linii papilarnych, czujnik NFC, czytnik twarzy, diodę sygnalizacyjną, zabezpieczenie przed kradzieżą, wbudowany głośnik i akumulator ładowany przez USB-C o pojemności 5 000 mAh (około 12 miesięcy pracy na jednym ładowaniu).

Naturalnie, moje największe zainteresowanie wzbudziła technologia 3D Facial Recognition. Po zeskanowaniu twarzy domowników i dodaniu ich w aplikacji *SwitchBot*, urządzenie jest w stanie rozpoznawać osoby z odległości 60–90 cm w czasie 1 sekundy (w warunkach laboratoryjnych). W czasie moich testów wynik ten był bliższy 4–5 sekundom, ale to nadal zadowalający rezultat.

W tym miejscu warto też wspomnieć, że producent poprawił ostatnio komunikację zarówno klawiatury Touch, jak i Vision z zamkami Pro i Ultra, co zaowocowało skróceniem czasu reakcji zamka z dotychczasowych 2–3 sekund (przy użyciu czytnika linii papilarnych) do około 1 sekundy – niby drobiazg, ale mile widziana poprawa.

SwitchBot zapewnia, że współczynnik błędu odczytu czytnika twarzy w Keypad Vision wynosi 0,0001% z odległości do 80 cm. Ponadto urządzenia nie da się oszukać zdjęciami lub nagraniem wideo, a dane przechowywane są wyłącznie lokalnie.

To bardzo innowacyjny kawałek technologii, który wydłuża listę sposobów otwierania zamka marki SwitchBot do 18 pozycji (dostępnych w zależności od posiadanych akcesoriów). Jeśli zdecydujemy się na zakup zestawu Lock Ultra Vision Combo, składającego się z nowego zamka Lock Ultra, klawiatury Keypad Vision i mostka Hub Mini, zyskamy również dostęp do ekosystemów smart home poprzez protokół Matter (Apple HomeKit, Google Home, Amazon Alexa, Home Assistant) – lokalnie lub przez chmurę SwitchBot. Mostek Hub Mini (lub Hub 2) jest bowiem wymagany do obsługi zamka poza domem za pomocą smartfona i do jego integracji z innymi środowiskami.

Nowy zamek Lock Ultra to nie tylko najlepszy tego typu produkt marki SwitchBot, ale być może najlepszy inteligentny zamek dostępny obecnie na rynku. Z kolei klawiatura Keypad Vision to prawdziwy technologiczny scyzoryk szwajcarski, który daje użytkownikowi mnóstwo swobody. Oba te urządzenia są zdecydowanie warte waszej uwagi.

eprasa.pl 9b826a2ca2

SONY WH-1000XM6

LEPSZY DŹWIĘK, SKUTECZNIEJSZE ANC, ULEPSZONA KONSTRUKCJA

Słuchawki Sony WH-1000XM6 pojawiają się trzy lata po swoich popularnych poprzednikach, ale nie oczekuj rewolucji. O ile przejście z modelu 1000XM4 na 1000XM5 wiązało się ze sporymi zmianami w designie, tym razem Sony skupiło się głównie na brzmieniu, jakości tłumienia hałasu i drobnych ulepszeniach sprzętowych — bez większych zmian wizualnych.

WH-1000XM6 łączą w sobie najlepsze cechy wcześniejszych modeli i mają potencjał, by stać się najlepszymi słuchawkami w tej serii. Ale nie są tanie – kosztują 2 000 PLN. To sporo, jak na słuchawki wykonane w większości z tworzywa sztucznego.

AirPods Max od Apple mają design, który lepiej koresponduje z ich ceną, choć są przez to dość ciężkie. Sony obrało bardziej strategię JBL, stawiając na długotrwały komfort dla osób często podróżujących, dojeżdżających do pracy, czy po prostu chcących na kilka godzin odciąć się od świata. Wybierając kolor słuchawek, warto zwrócić uwagę, że materiał mniej się palcuje niż XM5, jednak nadal wybór niebieskiego lub srebrnego koloru może być bezpieczniejszy niż czarnego.

1000XM6 w dużej mierze dziedziczą rozwiązania z modelu 1000XM5, ale wraca długo wyczekiwana cecha – możliwość składania. Sony dodało przegub do każdego ramienia, dzięki czemu słuchawki można złożyć i schować w bardziej kompaktowym etui. Takie rozwiązanie było obecne w starszych modelach, ale zniknęło w 1000XM5.

Składanie oznacza mniejsze etui, a Sony całkowicie zrezygnowało z zamka błyskawicznego na rzecz magnetycznego zatrzasku. To świetna zmiana – etui można zamknąć jedną ręką, czego nie da się zrobić z suwakiem. Dodatkowo tkaninowy futerał trzyma się mocno zamknięty także na krańcach oddalonych od magnesu. Włożenie słuchawek do etui wymaga drobnego przyzwyczajenia, ale ogólna ergonomia jest znacznie lepsza niż wcześniej.

Sony wprowadziło też inne usprawnienia – pałąk jest szerszy i mniej uciska na czubku głowy. Obie nausznice z ekoskóry są demontowalne (choć wymagają lekkiego szarpnięcia) i łatwe do wymiany. Przycisk zasilania jest teraz okrągły, co pozwala szybko odróżnić go od przycisku ANC wyłącznie po dotyku. I wreszcie – po raz pierwszy w historii tej serii – można jednocześnie ładować słuchawki i słuchać muzyki. Niestety, nie tak, jak bym sobie tego życzył. Sony wciąż nie wspiera przesyłania dźwięku przez USB-C, więc potrzebujesz dwóch przewodów – USB-C do ładowania i mini-jacka 3,5 mm do dźwięku.

Sony zastosowało nowy układ odpowiedzialny za ANC — to najnowszy czip redukcji hałasu firmy, który według producenta bije nie tylko 1000XM5, ale także wszystkich konkurentów na rynku. Na dziś jest to prawda. Tryb ambient pozostaje naturalny w brzmieniu i nadal można go tymczasowo aktywować, przykładając dłoń do prawej słuchawki.

Sony deklaruje, że 1000XM6 brzmią lepiej niż jakikolwiek wcześniejszy model z tej serii. To efekt współpracy z inżynierami dźwięku z działów muzycznych Sony oraz zastosowania nowych przetworników, które oferują czystsze wokale i bogatsze detale. Po krótkim czasie testów mogę potwierdzić, że to nadal „brzmienie Sony" – dynamiczne, żywe i z wyrazistym basem. Jeśli domyślne



T3 1 999 PLN | www.sony.pl

SPECYFIKACJA

ŚREDNICA MEMBRANY 30 mm

DYNAMIKA 103 dB

FUNKCJE DODATKOWE DSEE Extreme, dźwięk przestrzenny 360 stopni, Google Assistant, Google Fast Pair, Hi-RES, Kodek LDAC, korektor dźwięku, LED-owy wskaźnik naładowania, Multi-point, odłączany przewód, sterowanie dotykowe, szybki dostęp do Spotify Tap, szybkie parowanie

DŁUGOŚĆ PRZEWODU 1,2 m

WAGA 254 g

eprasa.pl 9b826a2ca2

“

NAJNOWSZY CZIP REDUKCJI HAŁASU FIRMY BIJE NIE TYLKO 1000XM5, ALE TAKŻE WSZYSTKICH KONKURENTÓW NA RYNKU



Nowy kształt przycisków pozwala łatwo rozróżnić funkcje dotykiem — mała zmiana, duży komfort.

ustawienia ci nie odpowiadają, w aplikacji znajdziesz 10-zakresowy korektor graficzny.

Sony WH-1000XM6 świetnie radzą sobie z odtwarzaniem muzyki bez zniekształceń, dziwnych skoków w akcentach czy innych denerwujących zakłóceń. Strojenie może być nieco ciemniejsze niż preferuję, ale podkreślenie basu z pewnością nie będzie przeszkadzać większości użytkowników. Szczyty w wysokich tonach tworzą natomiast iluzję większej szczegółowości, wzmacniając zakres, w którym znajdują się efekty przestrzenne.

WERDYKT

PLUSY Jeszcze lepsza aktywna redukcja hałasu. Udoskonalony pałąk. Możliwość składania do kompaktowych rozmiarów. W końcu ładowanie podczas słuchania.

MINUSY Powinny być trochę tańsze. Nadal brak przesyłania dźwięku przez USB-C.

NASZYM ZDANIEM WH-1000XM6 to dopracowana ewolucja serii, która nie rewolucjonizuje rynku, ale skutecznie udoskonala to, co już działało świetnie.

OCENA **89**

Każdy, kto obawiał się dudniącego basu po premierze modelu ULT WEAR, może odetchnąć z ulgą — WH-1000XM6 nie poszły tą samą drogą. To dobra wiadomość, bo domyślne brzmienie nie tylko przypadnie do gustu większej liczbie osób, ale też znacznie łatwiej je dostosować w aplikacji. Jeśli trzeba wprowadzić tylko drobne korekty, można to zrobić raz, a potem zapomnieć o temacie. Żadnego zarządzania przez zewnętrzne aplikacje, przeszukiwania dziesiątek presetów.

Podbicie niskich i niskich-średnich tonów pomaga też starszym nagraniom — takim jak *Let's Get It On* Marvina Gaye — brzmieć mniej winylowo i bardziej przystępnie dla młodszych słuchaczy. Zauważyłem jednak, że niektóre utwory z efektami przestrzennymi, jak ambientowe kawałki Nine Inch Nails, miały nieco przesadzone wysokie pasmo, które potrafiło zgrzytnąć.

Ogólnie rzecz biorąc, jestem pod wrażeniem 30-milimetrowych przetworników w tych słuchawkach. Choć są osadzone dość daleko od ucha, dobrze wypadają na tle konkurencji. Uważam, że decyzja o zastosowaniu sztywniejszej kopułki opłaciła się, a Sony naprawdę ma mocnego zawodnika w kategorii słuchawek z aktywną redukcją szumów — nawet jeśli to segment niekojarzony z referencyjną jakością dźwięku.

Jak to u Sony, nie mogło zabraknąć jednej funkcji, która wydaje się zbędna. W tym przypadku to „upmixing” dźwięku przestrzennego. W aplikacji *Sound Connect* znajdziesz efekty symulujące przestrzeń kawiarni, pokoju czy kina. Każdy z nich zmienia „zanurzenie” i przestrzenność dźwięku stereo – ale wszystkie wypadają słabo. To zdecydowanie najsłabszy punkt 1000XM6, choć na szczęście łatwo go zignorować.

Jeśli chodzi o rozmowy telefoniczne, Sony wykorzystuje teraz AI do formowania wiązki dźwięku i lepszego izolowania głosu użytkownika. Dodano też więcej mikrofonów – łącznie jest ich 12 (wszystkie odpowiadają za ANC, a sześć z nich za przechwytywanie głosu). Czas pracy na baterii pozostał bez zmian – do 30 godzin z włączonym ANC lub 40 bez niego.

Sony WH-1000XM6 nie przynoszą radykalnej zmiany wyglądu, ale sensownie wracają do składanej konstrukcji i oferują lepszy komfort, skuteczniejsze ANC, poprawioną jakość dźwięku oraz drobne, ale praktyczne zmiany w obsłudze. Wysoka cena może skłonić niektórych użytkowników do rozejrzenia się za alternatywami, ale żadna nie jest idealna. JBL są tańsze i bardziej komfortowe, ale też gorzej grają. Airpods Max mają świetną konstrukcję i współpracują z ekosystemem Apple, ale nie są tak dobre na dłuższe spacery i są droższe. Pewne natomiast jest, że Sony lata temu zdetronizowało Bose pod względem ANC i jakości dźwięku i tutaj króluje niepodzielnie. XM6 to po prostu bardzo dobre słuchawki w swoim segmencie, choć posiadacze modelu 1000XM5 nie mają powodu do pośpiechu z wymianą. Jeśli jednak twój starszy model Sony zaczyna się sypać – nie mogłeś trafić lepiej.

eprasa.pl 9b826a2ca2

SAMSUNG ODYSSEY 3D (G90XF)

REWOLUCJA 3D? TO JESZCZE NIE TERAZ

Samsung Odyssey 3D próbuje wskrzesić ideę grania w 3D bez okularów, dostosowaną do dzisiejszych czasów. Choć to prawdopodobnie najlepsza implementacja takiej technologii, jaką do tej pory widziałem, monitorowi wciąż daleko do ideału – i jeszcze dalej do rewolucji.

Odyssey 3D korzysta z technologii śledzenia ruchu oczu i tzw. View Mapping, które razem tworzą trójwymiarowy efekt z płaskiego obrazu. Monitor śledzi wzrok użytkownika za pomocą wbudowanej stereokamery, a algorytmy stale dopasowują obraz, by podwyższyć wrażenie głębi. Działa to zarówno w grach zoptymalizowanych pod 3D, jak i w filmach na YouTube (o ile nie mają zabezpieczeń DRM). Stron internetowych czy dokumentów jednak nie przekształcimy w 3D.

To 27-calowy monitor o rozdzielczości 4K, odświeżaniu 165 Hz i czasie reakcji 1 ms. Wspiera AMD FreeSync Premium i zmienną częstotliwość odświeżania (VRR), co gwarantuje płynność obrazu. Chociaż brakuje tu matrycy OLED, to kolory i jasność na panelu IPS stoją na wysokim poziomie.

Jak to działa w praktyce? W grze *The First Berserker: Khazan*, zoptymalizowanej pod 3D, efekt jest nienajgorszy – jakby patrzeć do wnętrza akwarium. Tło wydaje się odległe, a elementy z przodu (np. topór głównego bohatera) „wyskakują" z ekranu. Gorzej bywa z konwersją materiałów 2D. Wszystko wskazuje na to, że jasne filmy prezentują się w tej technologii korzystniej, ciemne prawie w ogóle nie dają zamierzonego efektu. Efekt 3D działa też w niezoptymalizowanych grach – ale kosztem wydajności. Włączenie 3D powoduje drastyczny spadek liczby klatek, bo komputer musi renderować obraz dla każdego oka oddzielnie – podobnie jak w VR.



Efekt 3D, choć momentami imponujący, wciąż jest niestabilny. Nawet we wspomnianym *The First Berserker* zdarzały się momenty, gdy nie działał poprawnie, a konwersja filmów z 2D do 3D bywa loterią. Materiały zabezpieczone DRM w ogóle się nie odtwarzają. Trudno też się „zanurzyć" w grze czy filmie – bo cały czas jesteśmy świadomi, że patrzymy na obraz 3D. To nie *Avatar*, który po chwili przestajesz zauważać jako film 3D – tu efekt jest zbyt nachalny.

Do obsługi 3D służy aplikacja *Samsung Reality Hub*. Pełni też funkcję launchera – przeszukuje Steam, GOG, Epic Games i inne platformy w poszukiwaniu gier zgodnych z 3D. Niestety, jest ich bardzo niewiele – obecnie wszystkie działają na Unreal Engine 4. Samsung zapewnia, że współpracuje z deweloperami nad rozszerzeniem tej listy. Ale na dziś – zawartości

SPECYFIKACJA

ROZMIAR EKRANU
27" 16:9

ROZDZIELCZOŚĆ 4K

CZĘSTOTLIWOŚĆ ODŚWIEŻANIA
165 Hz

JASNOŚĆ 350 cd/m²

WAGA BEZ PODSTAWY 4,7 kg

WAGA Z PODSTAWĄ 7,5 kg

T3 8 999 PLN | www.samsung.pl

eprasa.pl 9b826a2ca2



Monitor prezentuje się nowocześnie i elegancko.

Technologia śledzenia wzroku w Odyssey 3D pozwala na efekt 3D bez okularów – choć nie zawsze działa idealnie.



WERDYKT

PLUSY Fajny efekt 3D (kiedy działa). Elegancki design. Ostry obraz 4K, 165 Hz.

MINUSY Niestabilny efekt 3D. Mała liczba kompatybilnych gier. Wysokie wymagania sprzętowe. Cena nieadekwatna do możliwości.

NASZYM ZDANIEM Samsung Odyssey 3D to ciekawa demonstracja możliwości technologii 3D bez okularów, ale jej niedojrzałość i wysoka cena sprawiają, że trudno go polecić.

OCENA **50**

3D praktycznie nie ma. Dodatkowo, by aktywować 3D, trzeba podłączyć monitor przez HDMI i USB-B oraz wyłączyć HDR – co jest dość uciążliwe.

Aby Odyssey 3D działał jak należy, potrzebujesz też mocarnego komputera. Samsung zaleca GeForce RTX 3080, Intel Core i7 lub lepszy (lub odpowiednik AMD) oraz 32 GB RAM DDR5. Ja testowałem monitor na jednostce z RTX 5090, Intel Core Ultra 9 i 64 GB RAM – potężnej bestii. A mimo to, w trybie 3D, wentylatory rozkręcały się na całego. Można się tylko domyślać, jak poradzą sobie słabsze maszyny.

Od strony „płaskiej", Odyssey 3D to bardzo dobry monitor gamingowy. Obraz w 4K jest ostry, odświeżanie 165 Hz działa płynnie, a czas reakcji 1 ms sprawdza się nawet w dynamicznych grach FPS. Dobrze, że Samsung nie zapomniał o podstawach.

Monitor oferuje dziewięć trybów obrazu, dopasowanych do różnych gatunków gier (np. RPG czy FPS). Ja zostałem przy trybie standardowym, który oferuje najlepszy balans między jasnością a dokładnością kolorów. Nasze testy potwierdzają: odwzorowanie barw (sRGB i DCI-P3) stoi na dobrym poziomie. Niestety, dokładność kolorów (Delta-E) nie dorównuje najlepszym konkurentom. Zaobserwowaliśmy też lekki efekt winiety – krawędzie są ciemniejsze i mniej ostre niż środek. W grach to prawie niezauważalne, ale przy pracy z tekstem już trochę przeszkadza.

Design Odyssey 3D jest stonowany. Bez włączonego RGB można pomyśleć, że to monitor biurowy. Obudowa Mercury Silver z ostrymi liniami wygląda elegancko i pasuje do każdego setupu. Na tylnej ściance znajdziemy dwa HDMI, DisplayPort, dwa USB-A oraz USB-B. Dostęp do portów jest przyzwoity, choć najlepiej obrócić monitor. Do sterowania służy klasyczny joystick OSD. Podstawka jest szeroka i stabilna, z miejscem np. na telefon lub pada. Prowadnica kabli w nodze jest przydatna, choć mogłaby być większa. Całość waży ok. 7,5 kg – łatwo go przenieść i dostosować ustawienie.

Samsung Odyssey 3D to ambitna próba wskrzeszenia grania w 3D – i miejscami jako pomysł – imponująca. Niestety, brakuje jej konsekwencji, wsparcia dla większej liczby gier, a także stabilności. Technologia jest bardziej sztuczką niż rewolucją.

Jako klasyczny monitor do gier – jest solidny. Ale tutaj przechodzimy do ceny. Monitor kosztuje bowiem 9 000 PLN. To prawie trzykrotnie więcej niż tak samo dobry w kwestii 2D Sony INZONE M9 II.

Podoba mi się wygląd Odyssey, wydajność i jakość obrazu w trybie 2D. Ale, choć Samsung zrobił krok w stronę upowszechnienia 3D w grach, Odyssey 3D nie stanie się przełomowym produktem. Co najwyżej udowadnia, że technologia się rozwija – i że nadal ma te same problemy.

eprasa.pl 9b826a2ca2

TCL C8K

WIĘCEJ OBIETNIC NIŻ JAKOŚCI

T3 Od 6 999 PLN | www.tcl.com

TCL to marka, która jeszcze kilka lat temu kojarzyła się głównie z budżetowymi telewizorami z dobrą relacją ceny do przekątnej ekranu. Dziś producent nie ukrywa, że celuje także w segment średni i premium, gdzie rządzą Samsung i Sony. Model C8K to jedna z najnowszych prób wejścia na wyższy poziom – telewizor QD-Mini LED o częstotliwości odświeżania 144 Hz z technologicznie rozbudowanymi funkcjami dla graczy i miłośników kina. Czy to wystarczy, by zagrozić konkurencji?

Po kilku tygodniach użytkowania należy podkreślić, że C8K to model pełen kontrastów. Tam, gdzie miał błyszczeć – często zawodzi. A tam, gdzie nie obiecywano cudów – radzi sobie poprawnie.

Zacznijmy od najważniejszego aspektu – jakości obrazu. TCL C8K wykorzystuje podświetlenie Mini LED z wielostrefowym wygaszaniem, co w teorii powinno zapewniać wysoki kontrast i głęboką czerń, zbliżoną do OLED-ów. W praktyce jednak efekt bywa rozczarowujący. Lokalne wygaszanie działa agresywnie, co skutkuje wyraźnym efektem halo, zwłaszcza w scenach o dużym kontraście – typowych dla filmów czy gier.

Czerń jest raczej ciemnoszara, a kolory, choć nasycone, często balansują na granicy przejaskrawienia. Tryby fabryczne wymagają ręcznej kalibracji – inaczej obraz wygląda sztucznie. Również kąty widzenia są ograniczone – już przy lekkim odchyleniu w bok zauważalne jest pogorszenie nasycenia i kontrastu.

Zaskakująco słabo wypada także płynność obrazu. Choć TCL deklaruje odświeżanie 144 Hz, w praktyce interpolacja ruchu często powoduje smużenia i nienaturalne artefakty, zwłaszcza w dynamicznych scenach akcji. Fani sportu czy gier mogą być tym mocno rozczarowani.

TCL promuje zestaw audio sygnowany logo Onkyo, sugerując, że możemy liczyć na dźwięk kinowej jakości. Niestety, realia są dużo bardziej przyziemne. Wbudowane głośniki oferują dźwięk, który jest płaski. Brakuje basu, środek pasma bywa przytłumiony, a wysokie tony potrafią być natarczywe. Podczas oglądania filmów efekty przestrzenne są praktycznie niewyczuwalne, a przy wyższych poziomach głośności pojawiają się zniekształcenia.

C8K działa pod kontrolą Android TV (Google TV), co samo w sobie jest dużym plusem. Jednak wydajność działania systemu w tym modelu pozostawia sporo do życzenia. Telewizor potrafi działać ociężale, przełączanie między aplikacjami trwa kilka sekund, a sama nawigacja po interfejsie jest pełna mikroprzycięć. Problemy pojawiają się też przy wznawianiu odtwarzania lub szybkim przewijaniu materiałów – zwłaszcza w aplikacjach zewnętrznych, gdzie animacje często klatkują.

TCL reklamuje C8K jako telewizor dla graczy. Na papierze wygląda to obiecująco: HDMI 2.1, VRR i ALLM. W praktyce jednak nie wszystko działa idealnie. Choć po podłączeniu konsoli nowej generacji można uzyskać niski input lag, to niektóre gry miewają problemy z zachowaniem płynności – zwłaszcza przy włączonym VRR. Ograniczenia matrycy powodują, że przy szybkich ruchach (np. w wyścigach lub strzelankach) pojawiają się cienie i efekt ghostingu. Dla „niedzielnego" gracza to może być do zaakceptowania, ale entuzjaści grania będą zawiedzeni.

Z zewnątrz TCL C8K prezentuje się bardzo atrakcyjnie – smukłe ramki, eleganckie wykończenie, metalowy front i dyskretna podstawa. To bez wątpienia jeden z lepiej wyglądających modeli w ofercie TCL. Szkoda, że dołączona podstawka jest mało stabilna – przy większych przekątnych ekran potrafi delikatnie „kołysać się" przy dotknięciu lub zmianie ustawień. W tej klasie cenowej oczekiwalibyśmy czegoś solidniejszego.

TCL C8K miał być telewizorem, który przekona wymagających użytkowników do marki. Niestety – mimo efektownej specyfikacji i nowoczesnych technologii – w praktyce jest to model pełen kompromisów. W tej cenie można oczekiwać więcej – i lepiej skierować wzrok ku sprawdzonym propozycjom od bardziej doświadczonych producentów.

SPECYFIKACJA

PRZEKĄTNE 65-98"
ROZDZIELCZOŚĆ 4K
ŁĄCZNOŚĆ BT 5.4, Wi-Fi 6, 4x HDMI 2.1



WERDYKT

PLUSY Nowoczesny design i cienkie ramki. Szerokie wsparcie dla aplikacji VOD. Specyfikacja (rozdzielczość 4K, 144 Hz).

MINUSY Przeciętny kontrast mimo Mini LED. Sztucznie wyglądające kolory. Płaski dźwięk. Spowolnienia w systemie. Problemy z płynnością ruchu.

NASZYM ZDANIEM TCL C8K obiecuje klasę premium, ale dostarcza doświadczenie klasy średniej – i to raczej tej dolnej.

OCENA **53**

eprasa.pl 9b826a2ca2

SONY BRAVIA THEATRE BAR 6

WIĘCEJ KINA ZA MNIEJ

T3 2 199 PLN | www.sony.pl

Dolby Atmos, subwoofer i przestrzenny dźwięk 3D za niewiele ponad 2 000 PLN? To nie musi być marzenie. BRAVIA Theatre Bar 6 pozytywnie zaskakuje – zarówno brzmieniem, jak i podejściem do designu.

Już na pierwszy rzut oka widać, że to sprzęt zaprojektowany z wyczuciem. BRAVIA Theatre Bar 6 nie szuka uwagi – wkomponowuje się we wnętrze dzięki stonowanej stylistyce. Matowe wykończenie, subtelna maskownica i zaokrąglone narożniki sprawiają, że soundbar prezentuje się elegancko, niemal jak element skandynawskich mebli.

Listwa mierzy 95 cm szerokości i waży niespełna 3 kg – idealnie pasuje do średnich i większych telewizorów. Subwoofer to już nieco masywniejszy element: 210 x 388 x 388 mm przy wadze 7,7 kg, z charakterystycznymi szczelinami z przodu obudowy.

Warto zwrócić uwagę na głośniki skierowane ku górze, odpowiedzialne za Dolby Atmos. Estetycznie wkomponowane w bryłę soundbara, zdradzają, że mamy do czynienia z konstrukcją klasy wyższej, niż sugeruje cena. Sony postawiło na solidną specyfikację – 3.1.2-kanałowy układ z sześcioma jednostkami głośnikowymi, łączna moc 350 W, obsługa formatów Dolby Atmos, DTS:X, DTS-HD. Łączność? HDMI eARC, wejście optyczne, Bluetooth 5.3 (AAC i SBC), USB (do aktualizacji) – i pełne wsparcie dla technologii Vertical Surround Engine oraz DSEE.

W praktyce BRAVIA Theatre Bar 6 brzmi zaskakująco przestrzennie. W średniej wielkości pomieszczeniu potrafi zbudować scenę dźwiękową wykraczającą poza oczekiwania. Szczególnie wyróżnia się pionowy wymiar dźwięku – dzięki głośnikom Atmos skierowanym w górę oraz wspomnianej technologii Virtual Surround. Po jej aktywacji (pilotem lub przez aplikację *BRAVIA Connect*) dźwięk zyskuje nie tylko szerokość, ale i wyraźne wrażenie unoszenia się – jakby rozchodził się nie z jednego punktu, a z całej ściany.

Różnica jest wyraźna – po wyłączeniu górnych kanałów dźwięk staje się bardziej płaski, skupiony wokół telewizora. Z aktywnym trybem surround – wrażenia są zdecydowanie bardziej filmowe.

To o tyle imponujące, że mówimy o zestawie bez tylnego zestawu kolumn czy głośników sufitowych. Wszystko opiera się na głównej listwie i bezprzewodowym subwooferze – a mimo to efekty są przekonujące.

W porównaniu do np. Sonosa Beam Gen 2, który także obsługuje Dolby Atmos, Sony wypada bardziej przestrzennie i dynamicznie, dając czystsze soprany i lepszą separację dialogów, nawet bez dodatkowego wzmocnienia. Mimo zbliżonej ceny, Theatre Bar 6 dorzuca coś ekstra – osobny subwoofer, głośniki Atmos oraz wsparcie dla DTS:X, którego Beam nie obsługuje.



T3 ŚWIETNA CENA

SPECYFIKACJA

KANAŁY 3.1.2
MOC WYJŚCIOWA
350 W

W codziennym użytkowaniu wystarczy około 50% głośności, by uzyskać wrażenie prawdziwego seansu kinowego. Sony deklaruje moc 350 W – i choć liczby nie zawsze przekładają się na jakość, w tym przypadku pokazują potencjał zestawu.

Producenci lubią mówić o dźwięku 3D i „zanurzeniu" w scenie bez tylnych głośników. I choć część tego efektu to kwestia odpowiednich algorytmów i odbić akustycznych, Theatre Bar 6 robi to naprawdę dobrze. Oczywiście, żaden soundbar nie zastąpi fizycznie obecnych głośników za plecami – ale Sony zbliża się do tej iluzji na tyle, że w większości mieszkań nie będzie potrzeby inwestowania w rozbudowany zestaw.

Warto jedynie pamiętać, że efektywność technologii takich jak Vertical Surround Engine zależy od konkretnego wnętrza – wysokości sufitu, ustawienia mebli czy materiałów wykończeniowych.

Sony BRAVIA Theatre Bar 6 nie sprawia wrażenia kompromisu. To świadomie zaprojektowany, dobrze brzmiący zestaw, który łączy efektowność z funkcjonalnością. Może nie jest to zestaw dla audiofila, ale dla większości użytkowników szukających dźwięku klasy premium bez konieczności wydawania fortuny – będzie to bardzo atrakcyjna opcja.

WERDYKT

PLUSY Wyraźny, przestrzenny dźwięk z pionową projekcją. Obsługa Dolby Atmos, DTS:X i osobny subwoofer. Świetna relacja ceny do możliwości (3.1.2).

MINUSY Tylko jedno złącze HDMI.

NASZYM ZDANIEM Sony BRAVIA Theatre Bar 6 to świetny wybór dla tych, którzy chcą poczuć kinowe emocje w domowym salonie – bez konieczności inwestowania w drogi, rozbudowany system audio.

OCENA **88**

eprasa.pl 9b826a2ca2

Słuchawki gotowe do lotu

Hałas na dużej wysokości psuje ci podróż? Przedstawiamy modele, które skutecznie wyciszają uciążliwy szum turbin.



T3 NAJLEPSZY W KATEGORII

ZMIERZCH LEGENDY?

BOSE QUIETCOMFORT ULTRA

1 749 PLN, www.bose.pl

Bose QuietComfort Ultra rozczarowują jak na swoją cenę. Mają świetne etui i są składane, a ANC działa dobrze, choć tańsze modele nadrobiły już dawno dystans do giganta. Brzmienie jest przesadnie wygładzone – brakuje mu życia i szczegółów, zwłaszcza w górze pasma, choć technologia dźwięku przestrzennego jest dopracowana. Komfort noszenia jest bez zarzutu, ale aplikacja bywa kapryśna. To słuchawki premium, które próbują dogodzić różnym słuchaczom, ale finalnie nie zachwycają.

OCENA **68**

BUDŻETOWY GWIAZDOR

NOTHING EAR (2)

599 PLN, www.nothing.tech

Nothing Ear (2) wyglądają świetnie i przyjemnie leżą w uszach, ważąc zaledwie 4,5 g na słuchawkę, ale mają też sporo wad. Brzmienie jest płaskie i pozbawione głębi, a bas rozlazły. ANC jest symboliczne – ledwo tłumi otoczenie. Bateria nie imponuje, a etui łatwo się rysuje. Mimo stylowego designu to bardziej gadżet niż poważne słuchawki – ładne, ale mało praktyczne. Gdyby były tańsze, łatwiej byłoby umotywować ich zakup jako element tech-garderoby.

OCENA **50**

LUKSUSOWA OPCJA

BOWERS & WILKINS PX7 S3

1 799 PLN, www.tophifi.pl

Znakomita aktualizacja względem modelu Px7 S2e — nowe słuchawki Bowers & Wilkins oferują aktywną redukcję hałasu, z którą trzeba się liczyć. Dzięki odświeżonemu designowi, znacznie lepszemu ANC, imponującemu brzmieniu, personalizacji przez aplikację oraz solidnemu czasowi pracy na baterii, Px7 S3 przeszły taką metamorfozę, że można je uznać niemal za zupełnie nowy produkt w ofercie marki. Trudno im cokolwiek poważnie zarzucić, a zapowiedziana aktualizacja z obsługą dźwięku przestrzennego tylko umocni ich pozycję.

OCENA **88**

eprasa.pl 9b826a2ca2

Samoloty to ciasne i hałaśliwe miejsca – zdecydowanie nieidealne warunki do słuchania muzyki czy skupienia się na pracy. Paradoksalnie jednak, skoro spędzasz w nich długie godziny, stają się wręcz idealnym miejscem, by właśnie tym się zająć.

Rozwiązanie? Słuchawki z aktywną redukcją hałasu (ANC). Musisz odciąć się od huku silników A320 czy 737, potrzebujesz wygody, a twoja muzyka, filmy czy cokolwiek innego musi brzmieć po prostu rewelacyjnie.

Przez częste podróże samolotami w redakcji „T3" znamy się na rzeczy – przez lata przetestowaliśmy mnóstwo słuchawek przeznaczonych do podróży, a najmocniej obecnie promowane modele zebraliśmy właśnie tutaj.



KRÓL WYGODY

SONOS ACE

2 149 PLN, www.salonydenon.pl

Jeśli zależy ci na maksymalnym komforcie w podróży, Sonos Ace spełnią te oczekiwania z nawiązką – wszystko dzięki piance z pamięcią kształtu i idealnie wyprofilowanemu pałąkowi. To jedne z najwygodniejszych słuchawek na rynku, co w pewnym stopniu usprawiedliwia ich wysoką cenę. Świetne etui w komplecie idealnie nadaje się do transportu w samolocie. Sonos Ace oferują wysoką jakość dźwięku, przemyślane detale konstrukcyjne oraz bardzo przyzwoity czas pracy na baterii (nawet do 30 godzin).

OCENA **84**

W KOMPAKTOWYM WYDANIU

BOSE QUIETCOMFORT ULTRA EARBUDS

1 359 PLN, www.bose.pl

Jeśli szukasz wysokiego wyciszenia hałasu w kompaktowej formie idealnej w podróży, QuietComfort Ultra Earbuds od Bose to dobry, choć drogi wybór. Niestety jakość dźwięku nie dorównuje ANC – scena jest wąska, a bas zbyt dominujący. Etui jest nieporęczne, a same słuchawki mało ergonomiczne, choć design i wykonanie mogą się podobać. Mimo to dźwięk wyjściowy i ograniczona personalizacja w aplikacji powodują, że jest to produkt niedopracowany jak na swoją cenę.

OCENA **65**

NA KAŻDĄ OKAZJĘ

SONY WH-1000XM5

1 249 PLN, www.sony.pl

Choć model XM6 właśnie miał swoją premierę, to dzięki temu za znacząco niższą kwotę można kupić wciąż doskonałe Sony WH-1000XM5. Oferują one światowej klasy redukcję hałasu – adaptacyjną i dostosowującą się do otoczenia. Potrafią uczyć się (lub można im to wskazać) najczęściej odwiedzanych miejsc i dopasowywać ustawienia. Ich brzmienie jest pewne, przestrzenne i zrównoważone. Do tego dochodzi wysoki komfort noszenia, solidny czas pracy na baterii i szybkie ładowanie przez USB-PD – trzy godziny działania w kilka minut.

OCENA **87**

eprasa.pl 9b826a2ca2

BMW M135 XDRIVE

KOCHANY URWIS

Dawniej hot hatch BMW z serii 1 był prawdziwym rarytasem – napędzany na tył, z sześciocylindrowym silnikiem rzędowym – stanowił gratkę dla motoryzacyjnych purystów. Samochód, który śmiało mógł pełnić funkcję służbowego pojazdu instruktora torowego. Jednak w 2019 roku wszystko się zmieniło – wraz z pojawieniem się modelu F40 napęd przeniesiono głównie na przednie koła, a wersja M135i xDrive zyskała czterocylindrowy, 2-litrowy silnik i napęd na obie osie.

Nowa generacja F70 zachowuje to rozwiązanie, ale traci literę „i" w nazwie (od teraz zarezerwowaną dla elektryków BMW). Zyskuje za to nowoczesną stylistykę i przebudowany system multimedialny. Sprawdźmy, jak sprawuje się nowy M135 xDrive.

Podobnie jak jego poprzednik, nowy M135 xDrive korzysta z napędu na cztery koła, a jego 2-litrowa, czterocylindrowa jednostka oferuje teraz nieco niższą moc (300 KM, czyli o 6 KM mniej niż wcześniej). Sprint do 100 km/h zajmuje 4,9 sekundy – o jedną dziesiątą wolniej niż wcześniej. Prędkość maksymalna nadal ograniczona jest elektronicznie do 250 km/h.

W trybie Sport usłyszymy syntetyczny, ale zaskakująco satysfakcjonujący dźwięk silnika – z funkcją Iconic Sound. Bez niej akustyka jest znacznie mniej ekscytująca.

BMW wyposażyło model w Launch Control i mechaniczny dyferencjał o ograniczonym poślizgu Torsen – podobnie jak w Audi S3 czy Volkswagenie Golfie R. Nie jest to już auto dla kierowców oczekujących analogowego wyzwania – jak poprzednik z sześcioma cylindrami i napędem na tył – ale można się tego było spodziewać.

Nowy M135 xDrive otrzymał sztywniejsze zawieszenie i obniżone o 10 mm nadwozie. Nawet pomimo standardowego, adaptacyjnego zawieszenia M, komfort jazdy może być ograniczony na dziurawych drogach. Opcjonalny pakiet M Technology, jeszcze bardziej utwardzający zawieszenie, moim zdaniem nie jest wart swojej ceny – chyba że naprawdę zależy ci na sportowej twardości.

Mimo to nowa wersja prowadzi się bardziej precyzyjnie. Rama pomocnicza przednia zyskała dodatkowe wzmocnienia, a przełożenie układu kierowniczego skrócono do 14:1 (zamiast 15:1 w wersji 120). Powiększony cylinder główny układu hamulcowego zapewnia lepsze czucie i stałe ciśnienie na pedale.



T3 Cena modelu testowego | 308 500 PLN

Jak przystało na topową wersję, M135 xDrive prezentuje się sportowo – grill M z poziomymi listwami, lusterka boczne w stylu M i aż cztery końcówki wydechu. Przód auta zyskał smuklejsze reflektory i większe „nerki" bez centralnej przegrody. W profilu znajdziemy charakterystyczne przetłoczenie „1" w słupku C i klasyczne załamanie Hofmeistera. Z tyłu – nowy zderzak i światła LED. Design auta zyskał spójność i ostrość linii, które nadają mu kompaktowego charakteru rodem z M3 Touring. Wszystko tu działa i wygląda tak, jak powinno w hot hatchu z aspiracjami.

Nowy model jest dłuższy o 42 mm i wyższy o 25 mm od poprzednika, ale największe zmiany zaszły w kabinie. Dominuje tu zakrzywiony, jednolity wyświetlacz: cyfrowe zegary (10,25 cala) i centralny ekran dotykowy (10,7 cala) z systemem BMW OS9. Pojawiły się też szybkie skróty Quick Select i uproszczony układ przycisków.

Wnętrze oferuje teraz nowe fotele, kierownicę i tapicerkę pozbawioną skóry – w opcji można zamówić materiał Econeer z recyklingu. Dla wersji M135

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
250 km/h

0-100 KM/H
4,9 sekundy

SILNIK 2.0

MOC 300 KM

MAKSYMALNY MOMENT OBROTOWY
400 Nm

eprasa.pl 9b826a2ca2





Nowy M135 xDrive wygląda jak kompaktowe M3 Touring – i tak też się prowadzi.

przewidziano pasy bezpieczeństwa M oraz sportowe fotele.

Wnętrze prezentuje się dojrzale i nowocześnie – detale jak podświetlane panele drzwiowe czy kontrastowe przeszycia dodają klasy. Kolorowe akcenty pojawiają się także na przeszyciach deski – to prawdziwie designerski zabieg, który sprawia, że wnętrze wyróżnia się charakterem. Mamy tu również detale typowe dla wersji M: włókno węglowe, czerwone łopatki zmiany biegów, kierownicę z czerwonym markerem na godzinie 12 i emblematy M.

Na tylnej kanapie zmieszczą się wygodnie dwie dorosłe osoby, a bagażnik oferuje przyzwoite 380 litrów (1 200 l po złożeniu tylnych siedzeń).

Cena M135 xDrive startuje od 235 000 PLN, co stanowi sporą różnicę względem bazowej wersji 120 z pakietem sportowym M (165 100 PLN) – ale otrzymujemy za to 300 KM i napęd 4x4. Standard obejmuje m.in. zawieszenie adaptacyjne M, sportowy wydech, przyciemniane szyby i niebieskie zaciski hamulców.

Pod względem bezpieczeństwa mamy zestaw kamer Active Guard: asystent pasa ruchu, ostrzeżenie o kolizji, rozpoznawanie znaków i system wspomagania parkowania z funkcją cofania. Bardziej zaawansowane systemy wymagają dopłaty.

BMW wprawdzie nie rozwija już nowych silników spalinowych, ale sukcesywnie poprawia efektywność obecnych. M135 xDrive potrafi spalić średnio 6,4 l/100 km – to lepszy wynik niż konkurencyjne Audi S3 czy Mercedes-AMG A35.

To, jak ocenisz BMW M135 xDrive, zależy od twoich oczekiwań. Jeśli szukasz rasowego hot hatcha o charakterze torowym – możesz uznać to BMW za zbyt ułożone. Ale jeśli zależy ci na napędzie na cztery koła i chcesz alternatywy dla Audi S3, Golfa R czy Cupry Leona – M135 xDrive to naprawdę godna uwagi propozycja.

Nie jest może najbardziej ekscytującym hot hatchem, ale daje poczucie pełni i kompetencji. Przyczepność jest wzorowa, silnik dynamiczny, a multimedia i wykończenie – premium. To już nie dziwak z sześcioma cylindrami, ale solidny, nowoczesny gracz w segmencie. I choć mniej niecodzienny, zdecydowanie bardziej kompletny.

> TO JUŻ NIE DZIWAK Z SZEŚCIOMA CYLINDRAMI, ALE SOLIDNY, NOWOCZESNY GRACZ W SEGMENCIE

WERDYKT

PLUSY Wysoka jakość wykończenia i nowoczesne wnętrze. Bardzo dobra trakcja. Dynamiczne osiągi i niskie spalanie jak na hot hatcha. Bogate wyposażenie standardowe. Dojrzała, sportowa stylistyka. Rozsądnie zaprojektowany interfejs multimedialny.

MINUSY Utrata charakteru poprzednika. Syntetyczny dźwięk silnika. Zawieszenie może być zbyt sztywne na dziurawe drogi.

NASZYM ZDANIEM BMW M135 xDrive to hot hatch, który stracił odrobinę charakteru, ale zyskał dojrzałość i wszechstronność – idealny dla tych, którzy chcą sportu bez poświęceń w codzienności.

OCENA **87**



eprasa.pl 9b826a2ca2

FORD EXPLORER
PREMIUM 340 KM 79 KWH

AMERYKAŃSKI RODOWÓD, EUROPEJSKIE DNA



Od momentu powstania elektryczny Ford Explorer był ściśle powiązany z Volkswagenem ID.4 — dzielą platformę i, przynajmniej teoretycznie, tę samą grupę docelową. W praktyce jednak oba modele różni niemal tyle samo, ile je łączy.

Przede wszystkim nowy Explorer to dzieło Forda — nie Volkswagena. Został zaprojektowany i skonstruowany w Europie z myślą o europejskim kliencie, a produkcję powierzono fabryce w Kolonii, którą od 1930 roku opuściło ponad 18 milionów Fordów. Obecnie, po inwestycji o wartości 2 miliardów euro, zakład został przekształcony w nowoczesną fabrykę pojazdów elektrycznych, zasilaną energią odnawialną i wspomaganą przez sztuczną inteligencję oraz roboty.

Explorer to pierwszy z serii nowych elektryków Forda produkowanych w Niemczech. Dołączył do niego później Capri, crossover o sportowym charakterze, który zastępuje model Focus, a także elektryczna Puma. Oferta obejmuje również wciąż pierwszego, który trafił do elektryfikacji, Mustanga Mach-E.

Z nowym Explorerem Ford postawił na sprawdzony schemat: wziąć znaną nazwę, tchnąć w nią nowe życie i nadać jej czysto elektryczne znaczenie.

Nowy Explorer nie przypomina poprzedników z silnikiem spalinowym — jego styl to nowoczesne SUV-owe linie z subtelnymi odniesieniami do większego, amerykańskiego odpowiednika. Choć technicznie spokrewniony z ID.4, stylistycznie prezentuje się znacznie ostrzej. Skrócono tylny zwis o 120 mm, co nie ucieszy miłośników pakowania po dach, ale pozwala lepiej odróżnić go od Mustanga Mach-E. Explorer to zupełnie inna forma i rozmiar.

Explorer dostępny jest z napędem na tył (170 KM/52 kWh lub 286 KM/77 kWh) lub na wszystkie koła (340 KM/79 kWh). Zasięgi WLTP to kolejno 384, 570/601 (Explorer/Premium), 529 km. Mamy więc do czynienia z ogromnymi różnicami już na tym etapie dokonywania wyboru. Sam jeździłem wariantem z napędem na cztery koła. Spójny jest natomiast fakt, że wszystkie korzystają z nowych ogniw NMC, a ładowanie od 10 do 80% trwa 25-28 minut.

Wsiadając do Explorera, trafiamy do świata nowoczesnych SUV-ów rodzinnych. Jeśli szukasz elektrycznego auta codziennego z aktualnym zestawem technologii – dobrze trafiłeś.

Choć wnętrze ma wspólne cechy z ID.4, Ford zadbał o odmienną oprawę wizualną. Jeszcze ważniejsze są jednak zmiany w prowadzeniu – i tu Explorer naprawdę zyskuje przewagę. Układ kierowniczy, amortyzatory, stabilizatory – wszystko to zostało dostrojone na nowo. Efekt? Testowany przeze mnie AWD na 20-calowych kołach prowadził się o klasę lepiej niż porównywalny Volkswagen. Explorer jest bardziej przewidywalny, stabilniejszy i daje więcej frajdy z jazdy.

Nie jest jednak idealny — przy braku silnika spalinowe-

T3 Cena modelu testowego | 242 820 PLN

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
180 km/h

0-100 KM/H
5,3 sekundy

SILNIK elektryczny

MOC 340 KM

MAKSYMALNY MOMENT OBROTOWY
679 Nm

eprasa.pl 9b826a2ca2





14,6-calowy ekran, który się wysuwa? Ford znalazł nowy sposób na sprytne wykorzystanie przestrzeni.

go dźwięki zawieszenia są bardziej słyszalne, a drobne nierówności bywają irytujące. Mimo to komfort jazdy stoi na wysokim poziomie, a auto radzi sobie równie dobrze w mieście, na trasie, jak i na krętych drogach. Tryby jazdy realnie wpływają na rekuperację energii, od Eko po Sport.

Explorer to świeże podejście do kabiny Forda — minimalistyczne, nowoczesne, z tech vibem przypominającym Hyundaia IONIQ 5. Na tle Mach-E prezentuje się znacznie nowocześniej.

Auto jest tylko kilka centymetrów dłuższe niż Focus, ale oferuje przestrzeń znaną z Mondeo czy Kugi. Centralnym punktem jest 14,6-calowy ekran dotykowy, który można wysunąć, odsłaniając skrytkę na drobiazgi. Podłokietnik kryje ogromny schowek, a przednie fotele oferują podgrzewanie, masaż i pamięć ustawień. Standardem są Apple CarPlay, Android Auto, klimatyzacja dwustrefowa i podgrzewana kierownica.

W zestawie systemów wspomagających kierowcę znajdziemy m.in. adaptacyjny tempomat, ostrzeganie przed ruchem poprzecznym z funkcją hamowania, system utrzymania pasa ruchu, czy monitorowanie martwego pola.

Explorer to powiew świeżości wśród elektrycznych SUV-ów: stylowy, dopracowany, z dobrym układem jezdnym i bogatym wyposażeniem. Jeździ przyjemniej niż ID.4 i wygląda ciekawiej.

Nowy Explorer łączy europejską precyzję z amerykańskim charakterem – i robi to zaskakująco dobrze.

WERDYKT

PLUSY Świetna jakość jazdy i precyzyjne prowadzenie. Duży ekran z ukrytym schowkiem. Przemyślane funkcje i dużo miejsca w kabinie. Bardzo dobra dynamika w wersji AWD.

MINUSY Przeciętne materiały wykończeniowe w niektórych miejscach. Mały bagażnik jak na SUV-a. System infotainment wymaga przyzwyczajenia.

NASZYM ZDANIEM Ford Explorer to przemyślany, nowoczesny SUV elektryczny, który łączy amerykańskie dziedzictwo z europejskim wyczuciem, oferując lepsze prowadzenie i wyższy komfort niż większość konkurencji – w tym Volkswagen ID.4.

OCENA **86**



eprasa.pl 9b826a2ca2

MITSUBISHI OUTLANDER

ELEKTRYCZNY SPOKÓJ, JAPOŃSKA SIŁA



Czwarta generacja Mitsubishi Outlandera wreszcie, w 2025 roku trafia do Europy. To hybryda plug-in z napędem elektrycznym 4x4 i zasięgiem elektrycznym zwiększonym do 85 km.

Powrót Outlandera – blisko cztery lata po zniknięciu z europejskiej oferty – dodaje charakteru gamie modelowej Mitsubishi. To właśnie ten SUV był najważniejszym modelem japońskiego producenta. Nie jest to jednak zupełnie nowa konstrukcja – obecna generacja debiutowała już w 2021 roku w Azji i USA.

Na Stary Kontynent Outlander trafia przy okazji niemal niezauważalnej aktualizacji i dostępny jest wyłącznie jako hybryda plug-in. To właśnie ten model jako pierwszy wprowadził technologię PHEV do świata SUV-ów w 2013 roku. Mierzący 4,72 m długości, nowy Outlander prezentuje się bardziej muskularnie niż poprzednik, z masywnym grillem, który pasuje do przygodowej filozofii marki.

Mitsubishi Outlander wyróżnia się zasięgiem elektrycznym – deklarowane 85 km to wynik lepszy niż w większości rodzinnych SUV-ów PHEV z napędem 4x4. Osiągnięto to dzięki baterii o pojemności brutto 22,7 kWh (16,8 kWh netto). Dostępne są cztery tryby zarządzania energią, w tym możliwość utrzymania poziomu naładowania lub jego doładowania z pomocą silnika spalinowego. Znacznie oszczędniej jednak będzie po prostu podłączyć auto do prądu.

Ładowarka AC typu 2 oferuje moc do 3,7 kW – to dość mało, więc pełne naładowanie trwa aż 6,5 godziny. Obecne jest też gniazdo DC (do 50 kW), które pozwala naładować baterię od 20 do 80% w 32 minuty. Niestety, standard CHAdeMO, z którego korzysta to złącze, jest mało popularny w Europie. Gniazdo może za to służyć do ładowania zwrotnego – zasilania domu lub zewnętrznych urządzeń z akumulatora pojazdu.

Outlander PHEV działa przede wszystkim jak auto elektryczne – na każdej osi znajduje się silnik zasilany z baterii umieszczonej w podłodze. SUV może jechać do 135 km/h bez uruchamiania wolnossącego, 2,4-litrowego silnika benzynowego. Gdy już się włączy, zwykle pracuje jako generator zasilający akumulator. Dopiero powyżej 70 km/h silnik spalinowy (136 KM) może napędzać koła bezpośrednio – samodzielnie lub razem z silnikami elektrycznymi. W trybie łączonym generuje 306 KM i 450 Nm momentu obrotowego.

Przejścia między trybami napędu są płynne, bez szarpnięć. Wrażenia z jazdy są bardzo zbliżone do samochodu elektrycznego, choć przy mocniejszym przyspieszeniu silnik spalinowy – pracujący przy stałych obrotach – daje efekt skrzyni bezstopniowej. Silniki elektryczne wydają delikatny pisk przy przyspieszaniu, ale kabina jest dobrze wyciszona (pomaga też podwójne oszklenie boczne).

Reakcja na gaz jest natychmiastowa, a przyspieszenia – płynne i bez agresji. Sprint do 100 km/h zajmuje 7,9 s – wystarczająco sprawnie, choć dalsze przyspieszanie ogranicza układ napędu, stawiający na łagodność. Po odjęciu gazu, można wybierać jeden z sześciu poziomów rekuperacji, obsługiwanych manetkami przy kierownicy – różnice

T3 Cena modelu testowego | 276 890 PLN

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
170 km/h

0-100 KM/H
7,9 sekundy

SILNIK 2.4

MOC 306 KM

MAKSYMALNY MOMENT OBROTOWY
450 Nm

eprasa.pl 9b826a2ca2





między poziomami są niewielkie. Dodatkowy przycisk na konsoli wzmacnia efekt, ale nie zatrzymuje auta całkowicie. Hamulec nożny działa miękko i przewidywalnie – przejście między hamowaniem odzyskowym a klasycznym jest niezauważalne.

Zawieszenie dobrze współgra z płynnością napędu – choć zdarzają się lekkie ruchy pionowe. Nowy Outlander nie zapomniał o terenie – 20 cm prześwitu, tryby jazdy na śniegu, błocie czy żwirze i system kontroli zjazdu pozwalają na więcej niż większość europejskich SUV-ów PHEV, które zwykle nie oferują napędu na cztery koła.

W trasie komputer pokładowy pokazuje ubytek zasięgu elektrycznego nie-

WERDYKT

PLUSY Płynność i komfort jazdy. Starannie wykończone wnętrze. Zdolności w terenie. 8 lat gwarancji.

MINUSY Irytujący asystenci. Ograniczony bagażnik i schowki. Zbyt niska moc ładowania AC. Złącze DC w standardzie CHAdeMO.

NASZYM ZDANIEM Nowy Mitsubishi Outlander PHEV to jeden z najbardziej wszechstronnych SUV-ów plug-in na rynku – łączy komfort jazdy elektrycznej z realnymi możliwościami terenowymi i solidnym wykonaniem.

OCENA **82**

mal proporcjonalnie do przejechanych kilometrów. W korkach zużycie może jednak dojść do 30 kWh/100 km. Deklarowane 85 km są osiągalne w dobrych warunkach – w praktyce można liczyć na minimum 50 km. Przy rozładowanej baterii, z trzema osobami i bagażem, spalanie wyniosło ok. 10 l/100 km. W lżejszych warunkach spadło poniżej 8 l/100 km. Na pełnym baku można przejechać 600–750 km.

Wnętrze Outlandera wita pasażerów przytulną atmosferą – szczególnie w topowych wersjach z białą lub brązową tapicerką i dużą ilością skóry ekologicznej na desce i drzwiach. Jakość wykończenia jest wysoka, montaż solidny. Szkoda tylko, że dolne partie drzwi i konsoli wykonano z twardych, błyszczących plastików – psują one nieco ogólne wrażenie. Duże i logicznie rozmieszczone przyciski fizyczne ułatwiają obsługę.

Z tyłu pasażerowie mają dużo miejsca nad głową i wokół siebie, choć nie da się wsunąć stóp pod przednie fotele. Środkowe miejsce ma twardsze siedzisko, ale bardziej miękkie oparcie, które może posłużyć alternatywnie jako podłokietnik. Po jego złożeniu uzyskujemy dostęp do bagażnika – bez przegrody. Centralny tunel nie jest wysoki, ale szeroki.

Pojemność bagażnika wynosi ok. 500 l – nieco poniżej średniej w segmencie, głównie przez umieszczony pod podłogą silnik elektryczny. Przydadzą się siatki lub przegrody, by wykorzystać wysokość wnętrza.

Największa nowość kabiny to centralny ekran, który urósł z 9,1 do 12,3 cala – teraz ma taką samą przekątną jak cyfrowe zegary. System multimedialny działa sprawnie, ale grafika jest przestarzała, a mapy mało dokładne. Na szczęście jest bezprzewodowe Android Auto i Apple CarPlay. Zegary są czytelne i elegancko zaprojektowane.

W ich centrum ustawiamy preferencje systemów asystujących. Po zapisaniu ustawień można je przywołać trzema kliknięciami przy kierownicy. Niestety, irytujący system monitorowania uwagi kierowcy często wtrąca się bez potrzeby, zasłaniając ekran i wracając do ekranu głównego po zamknięciu komunikatu, co utrudnia korzystanie z menu w czasie jazdy. To bardzo złe rozwiązanie.

Ceny Outlandera zaczynają się od 244 890 PLN – to dolna granica segmentu, z 5-letnią gwarancją i 3 latami pakietu naprawczego. Auto jest bogato wyposażone już w bazowej wersji. Opcje ograniczają się do koloru lakieru. Przeskok do wyższych wersji oznacza spory wydatek za skromne dodatki. Aby mieć panoramiczny dach czy skórzaną tapicerkę, trzeba sięgnąć po wersję Instyle za 268 890 PLN.

W zamian Mitsubishi oferuje coś, czego brakuje wielu konkurentom – pełnowartościowy napęd 4x4 i zdolności terenowe. Niewiele SUV-ów PHEV tej wielkości to potrafi. Podobną ofertę mają Toyota RAV4 PHEV AWD-i, Mazda CX-60 PHEV, Kia Sorento PHEV i Hyundai Santa Fe PHEV.

Jeśli napęd 4x4 nie jest konieczny, bardziej przestronne i często tańsze są modele z napędem na jedną oś – Honda CR-V, Škoda Kodiaq, Volkswagen Tayron (ponad 110 km elektrycznego zasięgu) czy Peugeot 5008 PHEV (195 KM, 7 miejsc).

Mitsubishi Outlander nie jest terenówką z krwi i kości, ale oferuje wystarczające możliwości, by poradzić sobie w trudniejszych warunkach – szczególnie tam, gdzie konkurenci się poddają. To jeden z najlepiej przygotowanych do jazdy poza asfaltem SUV-ów PHEV i jednocześnie jeden z liderów zasięgu elektrycznego wśród modeli z napędem 4x4. Wszystko to okupione jest większą masą i wyższą ceną, zwłaszcza w lepiej wyposażonych wersjach.

eprasa.pl 9b826a2ca2

HYUNDAI TUCSON
PLUG-IN HYBRID N LINE

PAZUR BEZ AGRESJI

Od kiedy niemal dekadę temu zastąpił model ix35, Hyundai Tucson okazał się strzałem w dziesiątkę – błyskawicznie zyskał renomę jednego z najlepszych SUV-ów rodzinnych na rynku. W ubiegłym roku przyszła pora na odświeżenie – nowy wygląd i zupełnie przeprojektowane wnętrze w ramach faceliftingu w połowie cyklu modelowego.

Ale w świecie pełnym nowych rywali, których z tygodnia na tydzień przybywa, pytanie brzmi: czy te zmiany wystarczą, by utrzymać Tuscona na szczycie segmentu? Aby się przekonać, zabrałem na warszawskie drogi sportowo wystylizowaną wersję plug-in hybrid (PHEV) z pakietem N Line.

Na pierwszy rzut oka trudno dostrzec większe różnice – grill, reflektory czy linia dachu wyglądają znajomo. Dopiero bezpośrednie porównanie z poprzednią wersją ujawnia subtelne zmiany – nowe zderzaki z przodu i z tyłu, które optycznie poszerzają auto oraz lekko przeprojektowany grill o bardziej kanciastym kształcie.

Dodano też nowe wzory felg aluminiowych, choć to raczej drobne korekty – Tucson już wcześniej prezentował się świeżo i nowocześnie, więc gruntowny lifting nie był konieczny. Wersja N Line i tak wyróżnia się na tle pozostałych odmian.

Prawdziwe nowości kryją się w środku. Deska rozdzielcza została całkowicie przeprojektowana, nawiązując stylistycznie do wnętrza Hyundai Santa Fe. Pojawił się nowy zestaw wskaźników cyfrowych oraz ekran dotykowy zamknięty we wspólnej, zakrzywionej ramie obejmującej połowę kokpitu.

Nowy ekran umieszczono na praktycznej półce, co ułatwia precyzyjne korzystanie z dotyku w trakcie jazdy. Poniżej znalazł się klasyczny panel z fizycznymi przyciskami do sterowania klimatyzacją i funkcjami auta.

Choć niektóre tworzywa (np. plastik na kierownicy) mogłyby być przyjemniejsze w dotyku, całość sprawia solidne wrażenie. Wszystko działa, jak należy – z wyczuwalną jakością i precyzją wykonania.



T3 Cena modelu testowego | 250 310 PLN

Tucson oferuje też sporo przestrzeni – zarówno z przodu, jak i z tyłu pasażerowie mają do dyspozycji dużo miejsca na nogi i głowę. Bagażnik w testowanej wersji PHEV z napędem AWD ma pojemność 558 litrów, czyli więcej niż np. Škoda Karoq. Wersje z napędem spalinowym mieszczą jeszcze więcej.

Nowy system multimedialny nie jest może najbardziej efektowny wizualnie, ale za to bardzo intuicyjny – przejrzyste menu, logiczne ikony, szybka reakcja na dotyk. Najważniejsze jednak, że Hyundai nie zrezygnował z fizycznych przycisków dla podstawowych funkcji. Prawdziwą gwiazdą jest nowy zestaw cyfrowych zegarów – czytelny, funkcjonalny i wspierany przez system kamer w lusterkach pokazujących obraz martwego pola przy włączonym kierunkowskazie.

Tucson wciąż oferuje pełną gamę napędów: benzynę, diesla, klasyczną hybrydę i testowaną PHEV. Zarówno HEV, jak i PHEV bazują na tym samym silniku 1.6 T-GDI, ale

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
186 km/h

0-100 KM/H
8,1 sekundy

SILNIK 1.6 T-GDI PHEV

MOC 253 KM

MAKSYMALNY MOMENT OBROTOWY
304 Nm

eprasa.pl 9b826a2ca2





Nowe wnętrze to duży krok naprzód – przejrzyście, nowocześnie i praktycznie.

> HYUNDAI TUCSON BŁYSKAWICZNIE ZYSKAŁ RENOMĘ JEDNEGO Z NAJLEPSZYCH SUV-ÓW RODZINNYCH NA RYNKU

WERDYKT

PLUSY Atrakcyjne wnętrze, zwłaszcza w wersji N Line. Komfort i przestronność. Nowy kokpit. Bardzo dobre wyposażenie już w bazowej wersji. Napęd na cztery koła i tryby off-road w standardzie PHEV. Intuicyjny system multimedialny. Wysoki poziom bezpieczeństwa.

MINUSY Średni zasięg elektryczny jak na PHEV. Wysoka cena wersji plug-in. Kierownica i niektóre plastiki mogłyby być lepszej jakości. Polaryzujący design.

NASZYM ZDANIEM Hyundai Tucson PHEV to wszechstronny SUV dla nowoczesnej rodziny – wygodny, oszczędny i świetnie wyposażony. Nie wzbudza sportowych emocji, ale trudno mu cokolwiek poważnie zarzucić.

OCENA **86**

różnią się mocą motoru elektrycznego i pojemnością baterii.

W PHEV znajdziemy motor elektryczny 67 kW, co w połączeniu z jednostką spalinową daje łącznie 253 KM. Moc trafia na wszystkie koła przez sześciobiegowy automat. Bateria o pojemności 13,8 kWh pozwala przejechać do 60 km na prądzie (w praktyce bliżej 50 km).

To mniej niż oferuje np. Volkswagen Tiguan PHEV, ale wystarczająco dla osób jeżdżących głównie po mieście i mających dostęp do ładowarki. W dłuższej perspektywie pozwala to uzyskać bardzo niskie średnie zużycie paliwa – o ile regularnie go ładujemy. Do dłuższych tras lepiej nadaje się diesel, ale PHEV nadrabia osiągami i napędem AWD.

Mimo sportowego pakietu N Line, Tucson nie udaje auta dynamicznego. Układ kierowniczy jest lekki i niezbyt komunikatywny, ale precyzyjny. Auto prowadzi się pewnie i stabilnie, choć nie zachęca do agresywnej jazdy. W spokojnym stylu Tucson pokazuje pełnię możliwości – zawieszenie dobrze tłumi nierówności, auto jest ciche, wygodne i dobrze sprawdza się w mieście, na autostradzie i w lekkim terenie. Dzięki napędowi AWD, trybom offroadowym i systemowi kontroli zjazdu poradzi sobie nawet poza asfaltem.

Hyundai doposażył auto w pełen pakiet systemów: utrzymanie pasa, tempomat, autonomiczne hamowanie, a także monitorowanie martwego pola. Na tylnej kanapie znajdziemy dwa mocowania ISOFIX – wystarczające dla większości rodzin, choć niektórzy mogą preferować auta z trzecim mocowaniem z przodu, jak Audi Q3.

Wersje PHEV są oczywiście najdroższe w gamie – ceny startują od 199 900 PLN, ale to wciąż mniej niż za KIA Sportage PHEV. W podstawowej wersji Smart znajdziemy już: 18-calowe alufelgi, podgrzewane fotele, automatyczne światła i wycieraczki, bezprzewodową ładowarkę do smartfona, dwustrefową klimatyzację, kamerę cofania i czujniki z przodu i z tyłu. Dodatkowo: nawigacja, Apple CarPlay i Android Auto są w standardzie. Wyższe wersje oferują m.in. lepsze wykończenie wnętrza, system audio klasy premium, większe felgi czy system kamer 360 stopni. Testowany N Line (240 900 PLN) to sportowa stylizacja, co dla większości nie będzie pozycją obowiązkową.

Jeśli szukasz praktycznego SUV-a rodzinnego i możesz korzystać z ładowania, Hyundai Tucson PHEV powinien znaleźć się na twojej liście. Nie jest najbardziej emocjonującym samochodem w klasie, ale jego kompetencje są niezaprzeczalne. To wszechstronny, wygodny i dopracowany samochód, który odnajdzie się w każdej codziennej sytuacji.



eprasa.pl 9b826a2ca2

MINI COOPER CABRIO S

MIĘDZY MIESZKANIEM Z OGRÓDKIEM A APARTAMENTEM NA DACHU



Kupno nowego kabrioletu stało się dziś sztuką kompromisu. Jeszcze kilkanaście lat temu niemal każda popularna marka oferowała dostępne cenowo auta z otwartym dachem. A dziś? Segment ten skurczył się do niszy i jeśli chcesz wyjechać z salonu świeżym kabrioletem, wybór w cenie poniżej 200 tysięcy złotych ogranicza się do Mazdy MX-5 albo MINI Cabrio.

MINI Cabrio 2025 to ostatni członek czwartej generacji gamy. Z przodu – wszystko się zgadza – charakterystyczne, „sarenkowe" reflektory, czyli stylistyczny podpis marki. Ale wystarczy podejść do tyłu, by zauważyć coś dziwnego – tylne lampy pozostały niezmienione względem poprzedniego modelu.

To znak, że pod spodem mamy nie całkiem nową konstrukcję. O ile elektryczne MINI korzystają z nowej platformy, wersje spalinowe, w tym Cabrio, to raczej solidna aktualizacja niż pełna rewolucja. Nowe, wąskie tylne światła nie spełniły wymagań konstrukcyjnych wersji z miękkim dachem – więc zostaliśmy przy starych. I fajnie, bo są ładne.

W Polsce MINI oferuje trzy warianty napędowe – wszystkie oparte na turbodoładowanym silniku 2.0 R4. Cooper C (163 KM; 0–100 km/h w 8,2 s), Cooper S (204 KM; 0–100 km/h w 6,9 s), John Cooper Works (JCW): (231 KM; 0–100 km/h w 6,4 s). Testowałem tę środkową opcję stylizowaną na wyższą dzięki Linii JCW. Elektryka? Nie tym razem. Szkoda, bo jazda miejskim cabrio bez dźwięku silnika i z otwartym dachem brzmi całkiem kusząco. Napęd na przednie koła i siedmiobiegowa skrzynia dwusprzęgłowa to standard.

MINI Cooper Cabrio trochę przypomina The Rolling Stones – istnieje od lat sześćdziesiątych (choć dopiero od 90. był autorsko przygotowywany przez zespół MINI), nosi niewielkie oznaki starzenia się i wciąż jest naprawdę utalentowanym samochodem.

Składany dach działa w dwóch etapach. Najpierw otwiera się jak klasyczny szyberdach, zapewniając dopływ powietrza dla pasażerów z przodu. W drugim kroku składa się całkowicie i chowa za tylnymi siedzeniami — cały proces trwa około 18 sekund i można go przeprowadzać przy prędkości do 30 km/h. Oczywiście, jak w przypadku większości kabrioletów, są pewne kompromisy. Po złożeniu dachu znacznie spada widoczność do tyłu, a tylne siedzenia pozostają tak samo ciasne jak w wersji hatchback. Autor tego tekstu musiałby stracić obie nogi, żeby usiąść za sobą samym (ma 186 cm wzrostu).

Bagażnik ma zaledwie 160 litrów pojemności przy otwartym dachu, 215 l przy zamkniętym. Ale MINI sprytnie podeszło do sprawy — dzięki dwustopniowemu mechanizmowi klapy bagażnika można unieść dach nieco do góry, zwiększając otwór załadunkowy i upychając tam trochę więcej drobnostek.

Gdybyście zajrzeli do archiwalnych testów kabrioletów sprzed dekady lub dwóch, zobaczylibyście obraz nędzy i rozpaczy – rozchwiane podwozia, wstrząsające nadwozie, nieprzewidywalne prowadzenie. Na szczęście dzisiejsza technologia eliminuje te problemy. Cooper Cabrio S prowadzi się niemal tak dobrze jak wersja z twardym dachem — może nawet lepiej,

T3 Cena modelu testowego | 185 200 PLN

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
237 km/h

0-100 KM/H
6,9 sekundy

SILNIK 2.0 R4

MOC 204 KM

MAKSYMALNY MOMENT OBROTOWY
300 Nm

eprasa.pl 9b826a2ca2





jeśli lubicie rozwiane na wietrze włosy.

Ale mam dla was radę – jeśli już zrzucacie dach, to róbcie to do końca. W pozycji „szyberdach XXL" do wnętrza wpada więcej hałasu niż powietrza. Otworzycie szyby — robi się jeszcze głośniej. Natomiast przy całkowicie złożonym dachu i podniesionych szybach, nawet jazda autostradą jest całkiem komfortowa.

Producent radzi sobie świetnie z projektowaniem bardzo konfigurowalnej strony zewnętrznej, ale także wewnętrznej samochodu. W kabinie króluje ogromny, okrągły ekran OLED – wizualna petarda. Tak, dalej utyskuję na jego UX/UI, ale jest responsywny i, uwaga, bardzo czytelny nawet przy pełnym słońcu. Materiały są przyjemne w dotyku, a nowoczesne tkaniny i techniczne akcenty dodają charakteru.

Deska rozdzielcza? Ma ukryte podświetlenie ambientowe, które zmienia kolor w zależności od wybranego trybu jazdy. W trybie go-kartowym to oczywiście kolor czerwony.

A skoro o tym mowa, dwulitrowy silnik to naprawdę udana konstrukcja. W trybie go-kartowym nie generuje sztucznego dźwięku — zamiast tego oferuje stonowane pomruki i subtelne świsty turbiny. Zaskakująco dojrzale jak na miejskiego zawadiakę. Skrzynia biegów? Bez zarzutu. Jest dyskretna, a w rzeczonej Linii JCW są też łopatki do ich ręcznej zmiany. W trybie komfortowym zmiany biegów są miękkie i nieodczuwalne – w sam raz, gdy chcemy zbliżyć się do deklarowanego spalania 6,6 l/100 km.

Zawieszenie jest bliższe bazowemu Cooperowi niż ostremu JCW, m.in. dlatego, że adaptacyjne amortyzatory są tu opcjonalne. Ale i bez nich komfort jazdy stoi na dobrym poziomie. Bez problemu pokonuje dziury i nierówności, nie rozlewając przy tym charakteru na zakrętach.

Trzeba jednak wspomnieć o typowej dla MINI przypadłości, czyli szarpaniu kierownicy przy przyspieszaniu. MINI trochę walczy tu z fizyką. Gdy ruszasz dynamicznie z zakrętu, przednie koła nie zawsze wiedzą, gdzie mają przenieść moment. I jeszcze jedno – czy inżynierowie BMW naprawdę mają tak wielkie dłonie jak Adrian Zandberg? Kierownica przypomina pień drzewa. Trudno powiedzieć, skąd ta mania na grubą obręcz, ale dla zwykłych ludzi to już lekka przesada.

Na pokładzie już w standardzie znajdziemy m.in. nawigację z rozszerzoną rzeczywistością, adaptacyjny tempomat i system park assist. Może to technologia ponad miarę jak na tak małe auto, ale pozwala MINI dać coś więcej niż dość „goła" Mazda MX-5.

Jest za co polubić Coopera Cabrio S 2025. W dobie, gdy cabrio stają się luksusem, MINI oferuje radość z jazdy na świeżym powietrzu za rozsądne pieniądze. Z ceną startującą od nieco ponad 130 tysięcy złotych nie jest to okazja roku, ale zdecydowanie wiadomo, za co się płaci.

WERDYKT

PLUSY Mocny układ napędowy. Wysoka równowaga prowadzenia. Urokliwe, charakterne wnętrze. Nadal istnieje!

MINUSY To nie do końca nowy samochód. Brak elektrycznej wersji. Łopatki do zmiany biegów powinny być w standardzie.

NASZYM ZDANIEM Różnorodność w świecie kabrioletów może zanika, ale słońce nadal świeci nad MINI.

OCENA **84**



eprasa.pl 9b826a2ca2

FORD KUGA
2.5 PHEV 243 KM ST-LINE X

ZASKAKUJĄCO OSZCZĘDNY I DYNAMICZNY, ALE NIE BEZ KOMPROMISÓW

Ford Kuga od lat cieszy się opinią jednego z najrozsądniejszych wyborów w segmencie rodzinnych SUV-ów. Wersja po liftingu z 2024 roku przeszła subtelną, lecz znaczącą metamorfozę – nie tylko wizualnie, ale też technologicznie. W dobie elektryfikacji marka postawiła mocniej na napędy hybrydowe, z wyraźnym naciskiem na odmianę plug-in. Testowana wersja ST-Line X ma sportowy wygląd, niezłe osiągi i zaskakującą efektywność nawet bez ładowania – ale czy to wystarczy, by konkurować z najlepszymi?

Kuga przeszła modernizację głównie w obszarze wyglądu i technologii. Przód został upodobniony do innych nowych modeli Forda – z bardziej agresywnym grillem i ostrzejszymi reflektorami LED. Wnętrze zyskało nowy ekran i aktualizacje cyfrowe, choć niektóre rozwiązania mogą budzić kontrowersje. Niestety, producent nie zdecydował się na powiększenie baterii – a to byłoby kluczowe w konkurencji z takimi modelami jak Volkswagen Tiguan eHybrid czy nowy Peugeot 3008 Plug-in.

Mimo że Kuga to SUV, jej prowadzenie może zaskoczyć niejednego fana kompaktowych hatchbacków. W wersji ST-Line (a także testowanej ST-Line X), z nieco usztywnionym zawieszeniem i niższym prześwitem, auto prowadzi się pewnie, zwłaszcza na krętych drogach. Układ kierowniczy jest dobrze wyważony, szybki i precyzyjny – mimo tendencji do szybkiego samopowrotu. Nie jest to oczywiście poziom Focusa ST, ale jak na SUV-a z napędem tylko na przednie koła, Kuga wypada naprawdę dobrze.

Pod maską znajduje się układ hybrydowy typu plug-in – 2,5-litrowy silnik benzynowy i jednostka elektryczna generują wspólnie 243 KM. To pozwala na przyspieszenie od 0 do 100 km/h w 7,3 sekundy – wynik lepszy niż w większości konkurencyjnych SUV-ów PHEV. Dynamika w mieście i na trasie jest więcej niż wystarczająca. Jednostka benzynowa włącza się płynnie, choć przy mocniejszym wciśnięciu gazu silnik pracuje na wysokich obrotach, co może być nieco męczące.

Na trasie Kuga PHEV potrafi być zaskakująco oszczędna – nawet z rozładowaną baterią łatwo uzyskać wynik około 5,5–6,0 l/100 km. To zasługa efektywnego zarządzania napędem i niskich oporów toczenia. W trybie elektrycznym możliwa jest jazda do około 45–48 km (w warunkach miejskich), ale deklarowane 64 km są osiągalne tylko w idealnych warunkach, a życie takim nie jest. Konkurencja bije tutaj rekordy, a Ford wstrzymuje się z ruchami.

Minusem jest sztywność zawieszenia w wersji ST-Line. Na nierównościach czuć każdą większą dziurę, zwłaszcza gdy w wersji testowej zamiast 18-calowych obręczy pojawiły się 20-calowe. Wiele osób ceniących komfort może zdecydować się na tańszą wersję Titanium lub droższą Active.

Największa zmiana po faceliftingu to nowy, 13,2-ca-



T3 Cena modelu testowego | 226 870 PLN

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
200 km/h

0-100 KM/H
7,3 sekundy

SILNIK 2.5 PHEV

MOC 243 KM

MAKSYMALNY MOMENT OBROTOWY
200 Nm

eprasa.pl 9b826a2ca2





> NA TRASIE KUGA PHEV POTRAFI BYĆ ZASKAKUJĄCO OSZCZĘDNA

WERDYKT

PLUSY Bardzo dobre prowadzenie jak na SUV-a. Świetna ekonomia jazdy przy rozładowanej baterii. Dynamiczne osiągi. Nowoczesny system infotainment. Przestronne wnętrze.

MINUSY Realny zasięg elektryczny ustępuje konkurencji. Brak fizycznych przycisków klimatyzacji. Tylko napęd na przednią oś. Sztywne zawieszenie w ST-Line.

NASZYM ZDANIEM Ford Kuga PHEV ST-Line X to dynamiczny, oszczędny SUV z pazurem, choć brakuje mu większej baterii i bardziej ergonomicznego kokpitu.

OCENA **83**

lowy ekran systemu infotainment SYNC 4. Jest znacznie lepszy od poprzednika – szybszy, bardziej responsywny i z nowoczesną grafiką. Obsługuje bezprzewodowe Apple CarPlay i Android Auto, a także zdalne aktualizacje OTA.

Niestety, ergonomia nie uległa poprawie – wręcz przeciwnie. Zniknęły fizyczne pokrętła klimatyzacji, a ich miejsce zajęły dotykowe skróty na dolnej belce ekranu. Regulacja temperatury i nawiewu przez ekran to krok wstecz – szczególnie podczas jazdy. To jedno z tych rozwiązań, które wygląda nowocześnie, ale jest mniej praktyczne niż tradycyjne przyciski.

Fotele w wersji ST-Line X są dobrze wyprofilowane, sportowo stylizowane, z kontrastowym przeszyciem. Przestrzeni nie brakuje – zarówno z przodu, jak i z tyłu. Tylną kanapę można przesuwać, co pozwala na elastyczne zarządzanie przestrzenią bagażową. Gdy przesuniemy ją maksymalnie do przodu, pojemność bagażnika rośnie z 412 do 562 litrów. Po złożeniu zwiększa się do 1 534 litrów. Jeśli to jest czynnik decydujący o zakupie, więcej można uzyskać w Škodzie Karoq i Hyundaiu Tucsonie.

Materiały wykończeniowe to mieszanka twardych plastików i miękkich wstawek. Nie jest to poziom Volkswagena czy Peugeota, ale wszystko jest bardzo solidnie spasowane. W opcjach dochodzą elementy takie jak panoramiczny dach, ambientowe oświetlenie czy podgrzewane siedzenia z tyłu, co poprawia wrażenia z codziennego użytkowania.

Oprócz testowanej hybrydy plug-in dostępne są jeszcze dwie inne jednostki: 1.5 EcoBoost (150 i 186 KM) – benzyniak bez wsparcia elektryki, wolniejszy i mniej efektywny, ale tańszy w zakupie, a także klasyczna hybryda (180-183 KM) – dobre osiągi i niższe zużycie paliwa, dostępna z napędem FWD lub AWD.

Plug-in to najmocniejsza wersja i najtańsza w użytkowaniu dla flot. Jej największą wadą jest relatywnie krótki realny zasięg na prądzie i brak napędu na cztery koła, co oferują niektórzy konkurenci. Najbardziej opłacalna dla kierowców prywatnych i flotowych wydaje się testowana wersja ST-Line X – oferuje bogate wyposażenie i sportowy charakter. Active to z kolei propozycja dla tych, którzy częściej zjeżdżają z asfaltu i szukają nieco większego komfortu zawieszenia.

W segmencie kompaktowych SUV-ów z napędem PHEV Kuga konkuruje z licznymi innymi modelami. Volkswagen Tiguan eHybrid ma lepsze wnętrze i większy zasięg na prądzie (realnie ok. 70-80 km). Peugeot 3008 Hybrid jest stylowy, komfortowy, ale mniej przestronny. Kia Sportage PHEV ma podobną dynamikę, ale mniej udany układ napędowy. Škoda Karoq nie ma opcji hybrydowej, ale jest konkurencją dla wersji benzynowych, będąc bardzo praktyczną.

Kuga to jednak auto, które nie bez powodu ma i będzie miało swoich fanów. Nadal oferuje atrakcyjny kompromis między jazdą „na prądzie", mocą a elastycznością użytkowania, co może być dla wielu idealnym balansem, którego szukają w swoim życiu.

eprasa.pl 9b826a2ca2

DOOM: THE DARK AGES

BRUTALNA, WYMAGAJĄCA I ABSURDALNIE ZABAWNA

Doom: The Dark Ages to gra, jaką mógłby zaprojektować piętnastoletni fan Manowar. Są smoki, dekapitacje, średniowieczne zamki zbudowane z czaszek, dudniący heavy metal i ciągła walka. Momentami gra przypomina bazgroły z tylnych stron zeszytu fana przaśnego power metalu.

Jest bombastyczna, przesadzona i... niesamowicie grywalna. Tam, gdzie *Doom Eternal* był genialnym skrętem w stronę szybkiej, bardziej mobilnej strzelanki, *The Dark Ages* to powrót do korzeni serii. Gra jest surowa, masywna, krwawa i twarda jak podeszwa starych glanów.

Nowe, znacznie większe poziomy nadają grze inne tempo, a nowy arsenał broni białej i umiejętności świetnie się uzupełniają. Etapy z mechem i smokiem balansują na granicy przesytu, ale przynajmniej są prawdziwą ucztą dla oczu.

Doom: The Dark Ages to prequel. Gra zaczyna się międzywymiarową wojną pomiędzy siłami piekła a krainą Argent D'Nur – miejscem, które łączy zaawansowaną technologię z monumentalnymi, średniowiecznymi zamkami. Doom Slayer to najemnik do wynajęcia, przetrzymywany przez obcą rasę. Wciągnięty do bitwy jako najbardziej brutalna broń na usługach – i tyle wystarczy, by rozpocząć rzeź. Jak mawiał klasyk: rip & tear!

Tym razem fabuła teoretycznie odgrywa większą rolę niż wcześniej, choć trudno powiedzieć, by była potrzebna. Główny złoczyńca wypada jak przerysowany bohater pantomimy i świetnie pasuje do energii Doom Slayera.

Gra wprowadza i usuwa postacie w takim tempie, że trudno się do czegokolwiek przywiązać. Robi się z tego niemal metakomentarz na temat podejścia głównego bohatera – jego to zupełnie nie obchodzi, więc czemu miałoby to obchodzić gracza?



T3 PS5 | PC | XSX

Kupując *Doom: The Dark Ages* nie płacisz za scenki przerywnikowe – płacisz za akcję. A tej gra dostarcza w ilościach hurtowych. Strzelanie jest precyzyjne, walka wręcz satysfakcjonująca, a tarcza Doom Slayera to najprzyjemniejszy gadżet do zabijania od czasów młota Kratosa z rebootu *God of War*.

Ponieważ bohater nie porusza się już jak odrzutowiec, nowym sposobem na mobilność stają się przeciwnicy. Dość szybko odblokowujemy taranowanie tarczą, które wystrzeliwuje nas w stronę wroga – dając zdrowie i drogę ucieczki.

Zmieniły się też glory kille. To już nie animacje wyrywające z akcji – teraz są błyskawiczne, poza większymi bossami, którzy mają własne, efektowne sekwencje. Nowy zestaw broni, będący miksem klasyki i nowości, jest tak dobrze zbalansowany, że tylko jedna broń z całego arsenału nie przypadła mi do gustu.

Każda broń ma też swoje warianty, odblokowywane wraz z postępem. Co ważne, gra daje ci je przed walkami, które są pod nie zaprojektowane – co naturalnie zachęca do eksperymentowania.

Ścieżka dźwiękowa wypada nieźle, choć nie zapada w pamięć. Niestety, soundtracki Doom chyba już zawsze będą żyć w cieniu nieodżałowanego Micka Gordona. Z drugiej strony, z tym budżetem producent nie powinien mieć problemów z zatrudnieniem takiego Fear Factory, co mogłoby być ciekawym akcentem. Niemniej jednak muzyka dobrze buduje klimat hektolitrów krwi lejących się co nanosekundę.

Gra wygląda świetnie

eprasa.pl 9b826a2ca2



Doom Slayer w natarciu – nowe półotwarte lokacje pozwalają rozwinąć skrzydła (i rozpłatać kilka demonów po drodze).



i podczas testów działała stabilnie, z wyjątkiem kilku przycięć przy pojawieniu się większych przeciwników. Najważniejsze jednak, że zawsze pozostawała responsywna – co jest kluczowe przy wyższych poziomach trudności, gdzie każda milisekunda opóźnienia może oznaczać utratę głowy.

Największe eksperymenty *The Dark Ages* przynosi w projektowaniu poziomów – to ogromny krok naprzód. Nowe, otwarte przestrzenie pojawiają się regularnie przez 16-godzinną kampanię i zwykle wiążą się z nieliniowymi celami – jak zamykanie portali czy eliminacja grup wrogów rozrzuconych po większym obszarze.

To ciekawa odmiana po korytarzach i małych arenach poprzednich odsłon, a przy okazji szansa na świeże „puzzle bojowe". Szybko zorientowałem się, że jestem otoczony ze wszystkich stron – w końcu czując się jak ten wszechpotężny Doom Slayer z okładek klasycznych gier.

Te fragmenty są na tyle dobre, że chętnie zobaczyłbym coś w stylu *Halo Infinite* – przejście do większego świata z podzielonymi lokacjami. Chociaż strzelaniny w korytarzach mają jeszcze sens, to właśnie te otwarte strefy pokazują, gdzie seria mogłaby spróbować zrobić coś ciekawego.

Natomiast inne duże zmiany – sekwencje ze smokiem i mechem Atlan – powinny raczej pozostać jednorazowymi atrakcjami. Mam co do nich mieszane uczucia – są fajną ciekawostką, ale pojawiają się dokładnie tyle razy, ile trzeba. Jeszcze raz i byłoby za dużo.

Latanie na smoku jest proste: unik, unik, strzał. Gdy smok zniszczy osłony wroga – lądujemy i wracamy do klasycznego Dooma. Smoka spotykamy tylko w określonych misjach – wszystko to wypada bardziej jak przerywnik w środku koncertu niż jego kulminacja.

> “
> JEST BOMBASTYCZNA, PRZESADZONA I... NIESAMOWICIE GRYWALNA

Sekcje z mechem wypadają lepiej – są krótsze, bardziej dynamiczne. Doom Slayer jako wielki emo Power Ranger po prostu musiał dostać własnego Megazorda. Te fragmenty są efektowne, choć płytkie – ale przerywają grę w mniej męczący sposób niż smocze misje.

Doom: The Dark Ages agresywnie zmienia tory istniejącej już 32 lata serii po arcyudanej, najlepszej odsłonie *Eternal*. Bez przesadnego platformowania, za to z ciekawym systemem walki wręcz i potyczkami.

Gra robi tak wiele rzeczy dobrze, że jej wady pojawiają się tylko wtedy, gdy odciąga cię od swojej rewelacyjnej pętli walki. Nie każda nowość wypala, ale nowe półotwarte strefy są rewelacyjne, a uzbrojenie Doom Slayera wciąż daje masę frajdy.

WERDYKT

PLUSY Walka wygląda, brzmi i buduje bardzo dobre wrażenie. Nowe światy to ciekawa odmiana od dotychczasowej estetyki. Półotwarte poziomy są dobrze zaprojektowane.

MINUSY Sekcje smocze i mechowe balansują na granicy nudy. Soundtrack do zapomnienia.

NASZYM ZDANIEM *Doom: The Dark Ages* rezygnuje z szybkości i złożoności *Eternal* na rzecz wolniejszego, niemal metodycznego podejścia do klasycznej walki, która wiele lat temu uczyniła serię sławną.

OCENA **84**

eprasa.pl 9b826a2ca2

THE ELDER SCROLLS IV: OBLIVION REMASTERED

JAK WRÓCIĆ TAM, GDZIE BYLIŚMY SZCZĘŚLIWI

Kiedy ponownie wkroczyłem do świata *Oblivion*, wiedziałem dokładnie, co zamierzam zrobić. Chciałem tylko, aby gra osiągnęła to, co *Skyrim* robił przez ponad dekadę – sprawiać, że zawsze czuję się jak w domu, gdy tylko zechcę znów wędrować po kontynencie Tamriel.

Oblivion Remastered pojawia się w nieco nieoczekiwanym momencie. *Skyrim* stał się nieprzemijającym klasykiem, który wydaje się nie wychodzić z mody, *The Elder Scrolls Online* to teraz ogromne MMO, a *The Elder Scrolls VI* od lat wisi tam, w dalekim horyzoncie pełnym obietnic i tęsknot.

Bethesda i Virtuos wypuścili remaster na PS5, Xbox Series X|S i PC niezapowiedzianie, ale... czy naprawdę warto wrócić do *Oblivion* prawie 20 lat po premierze?

W tym remasterze znajdziesz oryginalną grę RPG z 2006 roku. Zawartość i fundamenty gry nie zostały zmienione, więc możesz cieszyć się jej główną fabułą, która obejmuje zabójstwa cesarzy, wybrańców i portale do różnych wymiarów w tym uniwersum fantasy.

Prowincja Cyrodiil to ogromny plac zabaw, w którym najlepiej jest przemierzać drogi, doliny i wzgórza w poszukiwaniu nowych przygód w postaci ciekawych misji pobocznych. Oczywiście, świat z 2006 roku wydaje się dziś bardziej pusty, a porównania z wielkimi tytułami (nawet *Skyrim* wydaje się bardziej żywy) robią grze krzywdę, ale to coś unikalnego i specjalnego w *Oblivion* nadal tu jest. Walki na arenie w Mieście Cesarskim, odkrywanie niewidocznego miasta, zamykanie portali, badanie paranoi nieznajomego obywatela, odnajdywanie mauzoleum pośrodku lasu... Przeżycia, które ten tytuł oferuje, są wieczne.



T3 PS5 | PC | XSX

Esencja *Oblivion* pozostaje nietknięta, ponieważ Virtuos i Bethesda nie zmienili szkieletu gry. Odświeżona grafika jest oczywista i imponująca. Przeniesienie gry na Unreal Engine 5 daje niesamowite ujęcia, szczególnie dzięki dobremu wykorzystaniu dynamicznego oświetlenia z technologią Lumen i efektów atmosferycznych. Ten moment, gdy wychodzisz z kanałów, spacerujesz przy blasku księżyca lub jak cienie płomieni odbijają się na ścianach najciemniejszych jaskiń w 4K, zapiera dech w piersiach, pokazując, jak dynamiczny jest rozwój gier wideo. Poprawki graficzne nie tylko obejmują ponownie modelowane scenerie, ale także siatki postaci, które teraz wyglądają znacznie bardziej realistycznie. Synchronizacja ruchów warg lepiej pasuje do dialogów, co poprawia wiele rozmów w grze, choć wynik mógłby być nieco bardziej precyzyjny. W kwestii wizualnej mamy również poprawiony design interfejsu i menu, które zostały zaktualizowane, ale nie straciły esencji początku lat dwutysięcznych.

eprasa.pl 9b826a2ca2

> BAŁEM SIĘ WRÓCIĆ DO *OBLIVION*. GRA WCIĄŻ TAM BYŁA, UWIĘZIONA W MOICH WSPOMNIENIACH, ALE NIE CHCIAŁEM RYZYKOWAĆ, ŻE SIĘ SKALECZĘ



Nie wszystko jest jednak idealne. Unreal Engine 5 może być najpopularniejszym silnikiem, ale widać, że ma poważne problemy, które wpływają na wydajność (przynajmniej na konsoli PS5). Grając w trybie wydajności, miałem duże spadki liczby klatek w różnych sytuacjach. To momenty, które trwają tylko chwilę, ale pozostawiają poczucie niestabilności. Opóźnione ładowanie tekstur i scenerii również miało miejsce, a „popping" cieni był widoczny, jeśli się dobrze przyjrzeć. Niektóre błędy wizualne w odbiciach w wodzie to kolejne dowody na to, że nadal jest nad czym pracować, by dostarczyć całkowicie dopracowane doświadczenie. Remaster nie korzysta z Creation Engine (*Starfield*), ani tym bardziej z oryginalnego silnika Gamebryo. Styl artystyczny związany z Unreal Engine 5 wydaje się głęboko bezosobowy. Mimo że scenerie są bardzo piękne, *Oblivion Remastered* momentami wygląda jak mod stworzony przez fanów.

Remasterowana wersja *TES IV* nie jest remake'iem z prostej przyczyny. Jej rozgrywka zachowuje fundamenty dawnych lat, i mimo że niektóre elementy zostały zmodyfikowane, „rdzeń" gry pozostał ten sam. Cieszę się, że podjęto tę decyzję. *Oblivion Remastered* trafia prosto do serca fana serii i to ogromny cios nostalgii, który miło jest przyjąć. A najlepsze jest to, że nowe dodatki rozgrywkowe poprawiają, ale nie zmieniają formuły oryginału. Z jednej strony gracze, którzy nigdy nie grali w ten tytuł, nie będą musieli zmagać się z przestarzałymi systemami, a weterani na pewno nie powiedzą „nie" dodatkom tak ważnym jak... sprint. Tak, teraz można biegać po Cyrodiil, co znacząco poprawia eksplorację, choć ta animacja biegania nieco dziwnie wygląda na bardziej nierównych czy stromych terenach. Mimo to, obecność tej mechaniki to coś, za co należy podziękować bardzo mocno Bethesdzie.

Walka w *Oblivion* była dużo bardziej sztywna i ortopedyczna niż w *Skyrim* (a ta też nie była cudowna), więc w tym remasterze zaoferowano dostosowanie niektórych animacji, aby całość była bardziej fizyczna. Animacje są bardziej dynamiczne. To znacznie poprawia immersję (teraz wrogowie reagują lepiej na ciosy), ale byłoby świetnie zobaczyć efekt, który zaprezentował Obsidian w *Avowed* i jego walce. Brakuje mi większej wagi i wpływu broni. Ogromnym postępem jest nowoczesna kamera trzecioosobowa, która ma celownik, co docenią ci, którzy grają skradankowo z łukiem.

W momencie premiery *Oblivion* krytykowano za to, że skalowanie wrogów było tak nierealistyczne. Kiedy awansowałeś na wyższy poziom, spotykałeś bandytów z potężnym ekwipunkiem daedrycznym lub wrogów, którzy byli bezpośrednio zastępowani przez znacznie silniejszych. Tutaj tego nie zmieniono, a biorąc pod uwagę decyzje projektowe *Skyrim*, które rozwiązały ten problem (najsilniejsi wrogowie byli w lochach wyższych poziomów lub oddalonych od początkowych obszarów), brakuje tego w remasterze. Nie rozwiązano również problemów z błędami i niektórymi zachowaniami sztucznej inteligencji postaci niezależnych, które po latach stały się głęboko przestarzałe i niezgrabne. Jak wspomniałem... szkielet *Oblivion* jest ten sam.

The Elder Scrolls IV Oblivion Remastered to kolosalna gra, a biorąc pod uwagę, że zawiera dodatki *Shivering Isles* i *Knights of the Nine*, czekają cię dziesiątki godzin zawartości. Ukończenie głównej fabuły nie zajmuje zbyt dużo czasu (około 20 godzin), ale esencją tej serii jest zgubienie się w jej świecie, a w *Oblivion* możesz cieszyć się licznymi misjami pobocznymi, które pozwolą ci spędzić w uniwersum 150 godzin. Gra oferuje pięć poziomów trudności dla każdego.

Nostalgia to podwójne ostrze, które może cię zranić, jeśli nie zachowasz ostrożności. Mówi się, żeby „nie wracać tam, gdzie byliśmy szczęśliwi", ale przez lata wracałem do *Skyrim* i zawsze przeżywam to samo, co magicznej daty 11.11.11.

Bałem się wrócić do *Oblivion*. Gra wciąż tam była, uwięziona w moich wspomnieniach, ale nie chciałem ryzykować, że się skaleczę. Na szczęście ten strach minął, a ja znowu cieszyłem się z jednej z największych gier RPG, jaką pamiętam. Problemy z wydajnością, błędy... Jasne, wszystko mogło być odrobinę lepsze, ale to nie ma znaczenia, kiedy zaczyna grać „Through the valleys" i znów przechodzi się te ścieżki... gdzie byliśmy szczęśliwi.

WERDYKT

PLUSY Przywraca *Oblivion* tak, jak go pamiętasz. Zawiera dodatki. Dobre ulepszenia wizualne. Kluczowe dodatki rozgrywki.

MINUSY Niestabilna wydajność. Brak poprawy systemu poziomów wrogów. Traci na osobowości artystycznej.

NASZYM ZDANIEM *The Elder Scrolls IV: Oblivion Remastered* to nie perfekcyjny remaster, ale mistrzowska podróż w przeszłość; kapsuła czasu, która sprawia, że pomijasz jej słabości, aby cieszyć się wszystkim tym, co uczyniło tę grę legendą.

OCENA **84**

eprasa.pl 9b826a2ca2

CAPCOM FIGHTING COLLECTION 2

PEŁNE ZANURZENIE W ARCHIWACH LEGENDY

Capcom po raz kolejny sięga do swoich bogatych archiwów, by przywrócić klasyczne tytuły z salonów arcade i przybliżyć je współczesnej publiczności. *Capcom Fighting Collection 2* to ciekawa kompilacja, która oferuje zarówno długo wyczekiwane przez społeczność bijatyk odświeżone hity, jak i mniej znane pozycje, zasługujące na przypomnienie mimo mniejszej popularności. Jak zwykle jednak czuć, że składankę przygotowywali księgowi firmy.

Minęło siedem lat od premiery kompilacji *Street Fighter 30th Anniversary Collection*, która uwzględniała 12 gier z kultowej serii bijatyk. Im dalej w las, odświeżanie dziedzictwa Capcom zaczęło się robić coraz bardziej skomplikowane. *Capcom Beat ,Em Up Bundle, Capcom Fighting Collection, Marvel vs. Capcom Fighting Collection: Arcade Classics* i wreszcie *Capcom Fighting Collection 2* w mało klarowny sposób przedstawiają historię bijatyk marki. Co i rusz pomijając jakieś pozycje w ramach danej serii, dodając je później w ramach zupełnie innej (np. *Capcom Arcade Stadium*), czy też uzupełniając o totalnie nie pasujące do koncepcji (*Super Puzzle Fighter II Turbo* w ramach *Capcom Fighting Collection* czy *The Punisher* w *Marvel vs. Capcom Fighting Collection: Arcade Classics*). Chciałoby się, by Capcom wydawało składanki bijatyk np. chronologicznie lub w ramach sensowniejszych, zgodnych z nazewnictwem paczek, ale jak nie wiadomo o co chodzi, to wiadomo, że chodzi o pieniądze, gdyż w każdym z przypadków łatwo dostrzec kilka perełek, sprzedających całość, parę ciekawostek i nieco zapychaczy. Nie inaczej jest w przypadku *Capcom Fighting Collection 2*.



T3 PS5 | PS4 | PC | XSX | XONE | NSW

Najmocniejszym punktem zestawu jest bez wątpienia *Capcom vs. SNK 2: Millionaire Fighting 2001*, uchodząca za jedną z najlepszych dwuwymiarowych bijatyk w historii, łącząc dwa największe uniwersa gatunku w crossoverze, który niegdyś wydawał się nie do pomyślenia. Siła tej gry (jak i poprzednika, również uwzględnionego w zestawie) tkwi w umiejętnym połączeniu odmiennych stylów obu marek – dzięki temu każdy gracz może odnaleźć tu coś dla siebie, bez względu na to, czy preferuje Capcom czy SNK. To imponujące osiągnięcie. *Capcom vs. SNK 2* ma bogaty roster i rozbudowany system walki. System Groove daje ogromną swobodę stylu gry, momentami wręcz przytłaczającą – ale gdy znajdziesz swój styl, zrozumiesz, dlaczego tak rzadko próbowano go naśladować.

Seria Power Stone może nie ma statusu legendy, jak crossoverowe tytuły, ale bez wątpienia ma grono oddanych fanów – ponownie, zwłaszcza druga część często pojawia się w zestawieniach kultowych tytułów. To bardziej imprezowe, arenowe bijatyki z czteroosobowym trybem, rozgrywane w 3D i pełne broni oraz szalonych pojedynków. Trochę odstają klimatem od reszty kolekcji, ale nie przeszkadza to ani trochę. Możliwość gry online w *Power Stone 2* to czysta frajda i działa świetnie. Obie części są doskonałe do wspólnej zabawy i jednocześnie oferują całkiem sporo głębi.

eprasa.pl 9b826a2ca2









“

CAPCOM VS. SNK 2: MILLIONAIRE FIGHTING 2001 UCHODZI ZA JEDNĄ Z NAJLEPSZYCH DWUWYMIAROWYCH BIJATYK W HISTORII

Pozostałe tytuły są bardziej zróżnicowane i mogą wydawać się przypadkowe, ale nie oznacza to, że są słabe. *Project Justice: Rival Schools 2* to mało znana w Europie, bardzo dobra, trójwymiarowa bijatyka z czasów, gdy Capcom nie miał wielu sukcesów w tym segmencie. Bogaty tryb fabularny, ogromna liczba postaci i dopracowana mechanika – do tej pory tytuł dostępny był wyłącznie na Dreamcasta, więc jego powrót to prawdziwa gratka. Szkoda tylko, że pierwsze *Rival Schools* nie trafiło do zestawu – tym bardziej, że nie doczekało się nowoczesnego portu.

Street Fighter Zero 3 Upper to dobra wersja kultowego *Street Fighter Zero 3* – znanej gry, która doczekała się bez mała 13 wydań. *Upper* nie różni się wiele – dodaje kilka postaci i lekkie zmiany balansu. Dla kolekcjonerów i fanów serii to miły dodatek, ale trudno uznać go za obowiązkowy element zestawu – zwłaszcza jeśli ktoś już ma kolekcję Street Fightera.

Ostatnie dwie gry w zestawie to już raczej ciekawostki. *Plasma Sword: Nightmare of Bilstein*, również znane jako *Star Gladiator 2*, to kolejny przypadek kontynuacji bez oryginału. Tym razem jednak mniej mi to przeszkadza, jako że jest to gra zbyt powolna, a większość postaci jest zwyczajnie nieciekawa. Nie porwała mnie ani kiedyś, ani dziś.

Z kolei *Capcom Fighting Evolution* (również znane jako *Capcom Fighting Jam*) to tytuł o bardzo złej reputacji, która łatwo zrozumieć, skąd się wzięła. Teoretycznie to kolejna bijatyka typu „Capcom vs.”, ale ograniczona wyłącznie do wewnętrznych marek firmy. Miło zobaczyć postaci z *Red Earth* czy *Darkstalkers*, ale dziwaczne wybory – jak pominięcie Morrigan przy czterech innych bohaterach z tej serii – budzą wątpliwości. Gra wygląda na poskładaną z gotowych elementów –sprite’y z różnych tytułów zebrano w jedno, co często wygląda bardzo źle. Da się grać, ale o balansie można zapomnieć.

Capcom Fighting Collection 2 to nierówny zestaw. Dwie legendarne gry, trzy bardzo dobre, dwie dobre i jedna niepotrzebna. Najgorsza jest jednak polityka Capcom, która jest okrutnie niespójna względem wybierania gier do kompilacji. Na plus warto wspomnieć o dobrym opakowaniu całości w kwestii opcji, ustawień poziomu trudności, galerii grafik czy ścieżek dźwiękowych. Nie można narzekać również na kwestie kontroli i dostępności trybów online.

Capcom vs. SNK 2 – legendarny crossover wreszcie wraca, z pełnym wsparciem online.

WERDYKT

PLUSY Obecność *Capcom vs. SNK 2*. Świetna jakość emulacji i płynna rozgrywka online we wszystkich tytułach.

MINUSY Wybór tytułów i nierówna jakość gier. Brak możliwości wyboru różnych wersji tych samych gier.

NASZYM ZDANIEM *Capcom Fighting Collection 2* to zbiór dla koneserów – nie bez wad, ale z wystarczającą liczbą perełek, by przyciągnąć każdego kolekcjonera bijatyk.

OCENA **82**

eprasa.pl 9b826a2ca2

THE PRECINCT

GLINIARZE Z VHS-U WRACAJĄ... I TROCHĘ SIĘ GUBIĄ

Sto lat temu w wytwórni Macka Sennetta powstały nieme filmy z udziałem Keystone Cops – niezdarnych policjantów, których zadaniem było rozśmieszać widzów i obnażać niekompetencję władzy. Dziś mają już tylko historyczne znaczenie, ale ich wpływ można odnaleźć wszędzie – od filmów Mela Brooksa po nieporadne droidy w legendarnej space operze George'a Lucasa. Jeszcze istotniejsze jest to, że dali początek zjawisku znanemu jako copaganda – przedstawianiu systemowych problemów policji w rozrywkowy sposób.

The Precinct nie jest najbardziej toksyczną formą copagandy, ale brak refleksji twórców sprawia, że gra wypada znacznie słabiej, niż mogłaby. W gruncie rzeczy to niezależna wariacja na temat formuły Grand Theft Auto, opowiedziana przez pryzmat policyjnych seriali z końca XX wieku – coś między *NYPD Blue* a *Hill Street Blues*. Niestety, jednocześnie jest to bezkrytyczna kompilacja policyjnych klisz, która dziś brzmi jak relikt z innej epoki.

Wcielasz się w początkującego funkcjonariusza, który trafia do komisariatu, gdzie jego ojciec – legenda miejscowej policji – zginął w tajemniczych okolicznościach. Już pierwszego dnia bierzesz udział w strzelaninie z potężną organizacją przestępczą, trzymającą miasto w garści. Szybko okazuje się, że ten senny komisariat nie jest taki, jak się wydaje.

Na początku twoje dni wypełnia wystawianie mandatów za śmiecenie i nieprawidłowe parkowanie. Każde „przestępstwo" ma swoje standardowe procedury, ale brak ich przestrzegania nie niesie realnych konsekwencji. W tym sensie *The Precinct* jest zaskakująco wierne rzeczywistości naszej rodzimej policji. Po rozwiązaniu odpowiedniej liczby błahych spraw, zbierasz dowody, pozwalające ruszyć na wyższy szczebel drabiny przestępczości.

Pętla rozgrywki jest sprawdzona i znajoma. Gatunek proceduralnych dramatów sam w sobie zawiera elementy grywalizacji, i *The Precinct* dobrze rozumie swoje inspiracje. Zarówno sam komisariat, jak i quasi-nowojorskie ulice, mają swój klimat – może nie autentyczny, ale wyrazisty. Fani klasycznych policyjnych seriali z lat 80. i 90. poczują się tu jak w domu.

Niestety, jazda i strzelanie pozostawiają wiele do życzenia. Pojazdy prowadzą się jak sklepowe wózki, a strzelanie jest po prostu nieprzyjemne. Możesz ulepszać postać i broń, ale podczas testów nie zauważyłem, żeby cokolwiek z tego realnie wpływało na gameplay.



T3 PS5 | PC | XSX

eprasa.pl 9b826a2ca2







Pościg przez neonowe ulice miasta – szkoda, że auto prowadzi się jak sklepowy wózek.

> GDYBY *THE PRECINCT* MOCNIEJ POSTAWIŁO NA ABSURD, MOGŁOBY STAĆ SIĘ CIEKAWĄ SATYRĄ

Największym problemem jest jednak to, że *The Precinct* nie zadaje sobie żadnych pytań. Bardziej interesuje ją nostalgiczne odtworzenie dziecięcych wspomnień twórców niż próba zrozumienia, dlaczego te elementy tak mocno zakorzeniły się w popkulturze. Taka bezrefleksyjność razi, kiedy gra zamienia przeszukiwanie obywateli w zabawę, a stosowanie coraz większej siły nagradza punktami i odblokowaniami.

W serii takiej jak Grand Theft Auto, która jest tu oczywistą inspiracją, przemoc ma swoje miejsce w narracji – nie masz lubić bohaterów, masz ich rozumieć jako wyrzutków. *The Precinct* nie oferuje takiego rodzaju dystansowania się. To prosta opowieść o „dobrym glinie", która nawet przy próbie pokazania drugiej strony medalu bezkrytycznie gloryfikuje amerykańską fantazję o wszechmocnej policji.

Gdyby *The Precinct* mocniej postawiło na absurd, mogłoby stać się ciekawą satyrą. Początkowo miałem taką nadzieję – w końcu AI zarówno policjantów, jak i przestępców, działa tak źle, że całość przypomina parodię. Gliniarze rozjeżdżają cywilów, przestępcy przewracają się sami z siebie, albo poddają na płonącym aucie. Problem w tym, że ta groteska jest całkowicie przypadkowa.

Zabawa kończy się, gdy gra zaczyna karać cię za błędy AI. W jednej z misji mój partner potrącił zatrzymanego, którego właśnie przeszukiwałem – wynik? Punkty karne za „nadmierną siłę", mimo że to nie ja go przejechałem.

Trzeba jednak oddać grze jedno – pościgi bywają naprawdę emocjonujące. Dzięki dobrze zaprojektowanemu miastu i stabilnej technologii pod maską, zabawa w „policjantów i złodziei" potrafi działać na wyobraźnię. Tylko musisz zignorować bardzo wiele.

Choć technicznie gra nie powala, nadrabia to stylową oprawą graficzną i audiowizualnym klimatem. Neonowe ulice, brudny miejski krajobraz i syntetyczna ścieżka dźwiękowa robią robotę. Sterowanie jest klasyczne i raczej w porządku – choć strzelanie to udręka: nieintuicyjne, chaotyczne, mało czytelne.

Poza tym *The Precinct* to solidnie wykonana, choć mało zaskakująca produkcja, która ma w sobie coś ujmującego. Działa. I to daje pewien komfort. Gdzieś pod spodem kryje się lepsza, bardziej świadoma gra. Ale nie jestem przekonany, czy *The Precinct* ma chęć albo umiejętności, by ją odnaleźć. Na ten moment to przeciętny, choć grywalny klon GTA.

To pierwsza od sześciu lat produkcja Fallen Tree Games.

WERDYKT

PLUSY Klimatyczna oprawa audiowizualna inspirowana latami 80. i 90. Ciekawie zaprojektowane miasto. Nostalgiczna atmosfera retro seriali.

MINUSY Płytkie i bezrefleksyjne podejście do tematyki. Słabe, frustrujące sterowanie pojazdami i celowanie. Powtarzalna struktura misji. Brak satyry lub dystansu.

NASZYM ZDANIEM *The Precinct* to klimatyczna podróż do czasów VHS-owych gliniarzy, która jednak gubi się między gameplayem a nieprzyjemnie bezkrytycznym podejściem do policyjnych realiów.

OCENA **65**

eprasa.pl 9b826a2ca2

PRZEBOJE I PODBOJE

„CO BYŁO PIERWSZE: MUZYKA CZY ROZPACZ?”

Disney+

T3 PREMIERA | Już dostępne



W roku 2000 powstało wiele wspaniałych filmów. *Przeboje i podboje* choć nigdy nie było klasyfikowane jako hit, jest jednym z obrazów, który zagościł w sercach wielu widzów na zawsze. Nie jest to film, który „pokazuje ci, jak kochać”. To film, który bez znieczulenia pokazuje, dlaczego nie umiesz.

Rob Gordon (w genialnej, najbardziej „johncusackowej” wersji Johna Cusacka) prowadzi podupadający sklep płytowy w Chicago. Otoczony winylami, żyje własnym, popkulturowym rytmem. Pracują z nim dwaj muzyczni dziwacy – Barry (Jack Black, który kradnie każdą scenę) i Dick (nieśmiały Todd Louiso). Gdy Laura (Iben Hjejle) go zostawia, Rob robi to, co każdy wrażliwy facet po trzydziestce zrobiłby w podobnej sytuacji – tworzy listę „Top 5 Najgorszych Rozstań”. I zaczyna odtwarzać je w głowie jak stary mixtape.

To, co porusza, to brutalna szczerość Roba wobec siebie. Nie próbując się wybielić, sam mówi o sobie: „jestem dupkiem”. A im bardziej próbuje zrozumieć, co poszło nie tak, tym bardziej widz rozumie jego ból. To nie jest bohater, którego kochasz od pierwszej sceny. To bohater, którego zaczynasz rozumieć – scena po scenie, wspomnienie po wspomnieniu.

Jednym z najbardziej uderzających momentów jest jego powrót do Charlie (Catherine Zeta-Jones), kobiety, która kiedyś była dla niego ideałem. Inteligentna, intrygująca, hipnotyzująca. Ale kiedy spotyka ją znowu, Rob zauważa coś, czego wcześniej nie widział – to była iluzja. Charlie jest po prostu pusta. A wtedy, w tej jednej scenie, widz dostrzega razem z Robem, jak bardzo w jego życie liczy się Laura. Nie dlatego, że jest idealna. Tylko dlatego, że jest prawdziwa.

Chemia między Robem a Laurą nie jest cukierkowa. Oni się kłócą. O wszystko. O zespoły, o życie, o przyszłość. Ale te kłótnie nie niszczą – one budują. To relacja, która żyje, oddycha i... rani. Bo dobra relacja rani. Ale nie zabija. I właśnie to sprawia, że ich historia tak rezonuje.

I gdy już myślisz, że ten film to po prostu emocjonalny rollercoaster – nagle jest też cholernie zabawny. Humor jest absurdalny, inteligentny, pełen ironii i pasji. Dialogi są celne jak cytaty z ulubionych piosenek, a sceny w sklepie płytowym to perełki dla melomanów. Zwłaszcza kiedy Rob, Barry i Dick snują swoje własne „Top 5”. Ich świat jest jednocześnie oderwany od rzeczywistości i niebezpiecznie znajomy każdemu, kto kocha muzykę bardziej niż ludzi.

A kiedy na końcu Rob mówi, że robi mixtape dla Laury – „pełen rzeczy, które ona lubi, które ją uszczęśliwiają” – po raz pierwszy przestaje patrzeć wstecz. Rob wreszcie zaczyna kochać naprawdę. Bez ego, bez defensywy, bez pozornego dystansu. Po prostu... z serca.

Przeboje i podboje to nie jest film idealny. Jest adaptacją przeciętnej książki *Wierność w stereo* i tak jak ona, potrafi zagubić się w swojej koncepcji. To opowieść o dorastaniu do miłości – nie tej idealnej, ale tej prawdziwej. Nie przełomowa, ale bardzo ludzka. Taka „nasza”.



eprasa.pl 9b826a2ca2

NAJLEPSZE SMART PIERŚCIENIE

Wielka technologia w małym kręgu – te inteligentne pierścienie śledzą każdy twój ruch, nie rzucając się w oczy.

Tekst | **Marcin Kubicki** Zdjęcia | **Neil Godwin**



Smart pierścienie przeżywają obecnie swój najlepszy czas. Kiedyś traktowane jako niszowa ciekawostka, dziś wciąż nie przemawiają do mas, ale potrafią już tak dużo, że z eleganckich urządzeń do noszenia na palcu przekształciły się w zaawansowane narzędzia do monitorowania zdrowia. Dzięki ostatnim postępom technologicznym wreszcie zasługują na uwagę większej grupy osób.

Ich zalety są oczywiste – brak ekranu, brak rozpraszaczy, tylko ciche, inteligentne czujniki zbierające dane o tętnie, temperaturze, śnie, stresie, regeneracji i nie tylko. Często działają dłużej na baterii niż smartwatche, a wiele modeli oferuje głębokie analizy bez konieczności płacenia miesięcznych opłat. Zmieniła się też forma – pierścienie są lżejsze, smuklejsze i bardziej stylowe niż kiedykolwiek, często wykonane z tytanu i zaprojektowane tak, by nie rzucały się w oczy w codziennym użytkowaniu.

Ale to, co dzieje się wewnątrz, jest jeszcze ciekawsze. Coraz lepsze śledzenie snu, wykrywanie migotania przedsionków (AFib), oceny gotowości w czasie rzeczywistym i coaching wspierany przez AI. Pierścienie zaczynają też coraz lepiej współpracować z aplikacjami fitness i smartwatchami, tworząc spójne ekosystemy, zamiast działać w odosobnieniu.

Który pierścień wybrać? Sprawdziliśmy te najpopularniejsze – od wszechwiedzącego Oura po bardziej przystępne cenowo nowości – by pomóc ci znaleźć idealny model dla twojego zdrowia, nawyków i... dłoni.

eprasa.pl 9b826a2ca2

MISTRZ POPULARNOŚCI

OURA RING 4

Oura Ring 4 to połączenie zaawansowanego monitorowania zdrowia i dyskretnego designu – to inteligentne i stylowe urządzenie, którego prawie nie zauważysz.

Elegancki, dyskretny i naprawdę sprytny – Oura Ring 4 pozostaje prawdopodobnie najbardziej inteligentnym gadżetem, jaki możesz założyć na palec. Wyposażony w zmodernizowany zestaw czujników z 18 kanałami sygnałowymi i nową platformą Smart Sensing oferuje jeszcze dokładniejsze śledzenie zdrowia.

Otrzymujesz pełen pakiet: szczegółowe fazy snu, trendy temperatury, śledzenie stresu i zmienności rytmu serca – wszystko to przy baterii działającej do 8 dni.

Nowe aktualizacje wprowadzają m.in. Oura Advisor – system AI analizujący dane i oferujący zaskakująco trafne sugestie – oraz Symptom Radar, który wykrywa zaburzenia, zanim sam je poczujesz. Pierścień współpracuje też z Natural Cycles do prognozowania cyklu menstruacyjnego. Choć to nie typowy tracker fitness, jeśli chcesz urządzenia, które realnie poprawi twoje życie – to właśnie ono.

Oura zawsze była liderem w dziedzinie regeneracji i snu, a ostatnio mocno poprawiono też funkcje fitness. Teraz automatycznie wykrywa różne aktywności i dostarcza dane o tętnie i regeneracji po ćwiczeniach.

SUPERFUNKCJA: Śledzenie ćwiczeń
CENA: Od 1 769 PLN, www.ouraring.com



eprasa.pl 9b826a2ca2

NAJLEPSZY DLA SPORTOWCÓW

AMAZFIT HELIO RING

Helio Ring stawia na prostotę – dokładnie śledzi sen i regenerację, bez subskrypcji i w rozsądnej cenie.

Amazfit Helio Ring to lekki, wykonany ze stopu tytanu smart pierścień zaprojektowany z myślą o monitorowaniu snu i regeneracji. Waży niecałe 4 g, jest wygodny do noszenia przez cały dzień i wytrzymały, co czyni go dobrym wyborem dla aktywnych osób.

Mierzy tętno, HRV (zmienność rytmu serca), temperaturę skóry, jakość oddechu i fazy snu, a dane wizualizowane są w dedykowanej aplikacji *Zepp*. Wskaźnik Gotowości łączy dane o naszej regeneracji z obciążeniem treningowym, by pokazać, jak bardzo twoje ciało jest gotowe na kolejny wysiłek.

Oferuje też analizę tętna spoczynkowego i stabilności oddechu podczas snu. Działa jeszcze lepiej w połączeniu ze smartwatchem Amazfit.

Brak wykrywania ćwiczeń i aktywności oznacza, że nie zastąpi smartwatcha, ale jako partner regeneracyjny sprawdza się świetnie.

SUPERFUNKCJA: Wskaźniki regeneracji dla optymalizacji treningów

CENA: 1 355 PLN, www.amazfit.com



eprasa.pl 9b826a2ca2

ZABAWA ZE ZDROWIEM

SAMSUNG GALAXY RING

Choć jego ekosystem ogranicza się do Androida, Galaxy Ring oferuje inteligentne i dyskretne śledzenie zdrowia.

Galaxy Ring od Samsunga zadebiutował mocnym akcentem – łączy elegancki design z imponującą technologią zdrowotną. Waży zaledwie 2,3 g, wykonany jest z tytanu i oferuje funkcje takie jak ocena snu, monitorowanie tętna, śledzenie cyklu menstruacyjnego i inteligentny Wskaźnik Energii w aplikacji *Samsung Health*.

Nowe aktualizacje dodają wykrywanie bezdechu sennego i lepszą łączność dzięki funkcji Samsung Find.

Bateria działa od 6 do 7 dni w zależności od rozmiaru pierścienia. Eleganckie etui ładujące pomaga utrzymać go naładowanym między sesjami.

Pełna funkcjonalność dostępna jest tylko z telefonami Samsung Galaxy, choć działa też dobrze z innymi Androidami.

Samsung sprawia, że śledzenie zdrowia staje się grą, którą naprawdę chcesz wygrać – od animowanych Zwierzaków Snu po punkty za gotowość i energię.

SUPERFUNKCJA: Grywalizacja zdrowia

CENA: 2 099 PLN, www.samsung.pl



eprasa.pl 9b826a2ca2

ZWOLENNIK NAWYKÓW

ULTRAHUMAN RING AIR

Lekki, potężny i bez abonamentu – Ultrahuman Ring AIR oferuje nowoczesne funkcje zdrowotne i wyjątkowe narzędzia do regeneracji.

Ultrahuman Ring AIR to prawdziwa lekkość w kategorii smart – waży tylko 2,4 g. Wykonany z tytanu klasy lotniczej, pokryty węglikiem wolframu – trwały i elegancki.

Ten minimalistyczny pierścień śledzi tętno, HRV, temperaturę skóry i ruch. Wyróżniają się funkcje: Ogranicznik Stymulantów i Zgranie Faz Cyklicznych, które analizują reakcję organizmu na kofeinę.

Ostatnie aktualizacje dodały wykrywanie AFib, dynamiczne wskaźniki regeneracji i integrację ze Stravą.

Automatyczne śledzenie aktywności mogłoby być lepsze, ale i tak to świetny wybór dla osób szukających zdrowotnych analiz w dyskretnym stylu.

SUPERFUNKCJA: Śledzenie rytmu dobowego i tryb pracy zmianowej

CENA: 1 309 PLN, www.ultrahuman.com



eprasa.pl 9b826a2ca2

LIDER BUDŻETOWOŚCI

RINGCONN GEN 2 AIR

Bez fajerwerków, ale z charakterem – RingConn Gen 2 Air oferuje podstawy w świetnej cenie.

RingConn Gen 2 Air to prawdopodobnie najlepszy smart pierścień w relacji cena-jakość. Waży od 2,5 do 4 g w zależności od rozmiaru, zbudowany z lekkiej i wytrzymałej stali tytanowej.

Śledzi tętno, HRV, temperaturę skóry, poziom tlenu we krwi i fazy snu – a wszystko to w intuicyjnej aplikacji bez subskrypcji.

Brakuje wykrywania bezdechu sennego i automatycznego rozpoznawania ćwiczeń, ale jako codzienny tracker sprawdza się świetnie.

Bateria wytrzymuje do 10 dni, choć brak etui oznacza korzystanie z dołączonej magnetycznej ładowarki USB-C.

Dostępny jest w dwóch kolorach: Dune Gold i Galaxy Silver lub z opcjonalnymi, kolorowymi osłonami dla personalizacji.

SUPERFUNKCJA: Podstawowe monitorowanie zdrowia bez dodatkowych kosztów

CENA: 749 PLN, www.ringconn.com



eprasa.pl 9b826a2ca2

5 RZECZY, KTÓRE MUSISZ WIEDZIEĆ O SMART PIERŚCIENIACH

1 NIE TYLKO DO SNU
Choć są świetne w monitorowaniu snu, smart pierścienie potrafią więcej – śledzą HRV, temperaturę, poziom stresu, a nawet wykrywają chorobę, zanim poczujesz objawy.

2 UMIEJSCOWIENIE MA ZNACZENIE
Najlepiej nosić je na palcu wskazującym, środkowym lub serdecznym niedominującej ręki – tam przepływ krwi jest największy, co daje lepsze odczyty.

3 NIE WSZYSTKIE WYMAGAJĄ SUBSKRYPCJI
Nie każdy model chowa dane za paywallem. Pierścienie RingConn i Ultrahuman oferują pełną funkcjonalność bez opłat.

4 REGENERACJA TO NOWE FITNESS
Oceny gotowości i energii pomagają trenować mądrze, a nie ciężko. Jeśli pierścień mówi, że dziś lepiej odpocząć – warto go posłuchać.

5 DOBRZE WSPÓŁPRACUJĄ Z INNYMI
Coraz więcej pierścieni integruje się z Apple Zdrowie, Google Fit czy smartwatchami, tworząc pełniejsze systemy śledzenia zdrowia.



eprasa.pl 9b826a2ca2

Etyczny poradnik zakupu elektroniki

Nie musisz przestać kupować gadżetów. Musisz kupować inaczej – i właśnie teraz jest pora, by zacząć.

Tekst | **Marcin Kubicki**



eprasa.pl 9b826a2ca2



eprasa.pl 9b826a2ca2

Zawsze pojawia się nowy tracker fitness, lepsze słuchawki lub telefon, który obiecuje odrobinę więcej niż ten w twojej kieszeni. Najnowsza technologia zawsze wydaje się szybsza, mądrzejsza i lepsza, dlatego twoje gadżety mogą tak nagle stracić swój blask.

Wszyscy znamy to uczucie i większość z nas doświadczyła go wiele razy. Nasze obecne urządzenia wciąż działają – nie są zepsute, nie są nawet złe w tym, co robią – po prostu nie są nowe. A nawet gdy są nowe, wystarczy kilka miesięcy, aby zaczęły wydawać się przestarzałe.

Tak działa cykl aktualizacji. Produkty technologiczne i marketing, który je napędza, są zaprojektowane tak, by „nowe" oznaczało „lepsze", nawet gdy zmiany są ledwie zauważalne. Branża technologiczna żyje dzięki temu nieustannemu młynowi. Ale gonitwa za najnowszym modelem ma swoją cenę – nie tylko dla twojego portfela, ale i dla planety. Jak więc przerwać ten cykl?

Odpowiedzią nie jest całkowite zaprzestanie kupowania technologii. A przynajmniej nie musi nią być. Proszenie ludzi, by nie korzystali z technologii, jest nierealistyczne – wielu z nas na niej polega. Musimy jednak porozmawiać o tym, co dzieje się za kulisami. Bo za urokiem każdego nowego gadżetu kryje się rosnący i znacznie mniej efektowny problem: elektrośmieci.

CIEMNA STRONA TWOICH URZĄDZEŃ

W 2022 roku świat wygenerował 62 miliony ton elektrośmieci – a według szacunków do 2030 roku ta liczba wzrośnie o jedną trzecią. Jak podaje ONZ, ilość tego rodzaju odpadów rośnie pięć razy szybciej niż możliwości systemów ich recyklingu. Do elektrośmieci zaliczają się telefony, laptopy, baterie, ładowarki – wszystko, co ma wtyczkę lub zasilanie bateryjne. Jeśli nie zalega w szufladzie, to w ogromnej mierze trafia na wysypiska.

To problem nie tylko ze względu na skalę, ale i na to, co w tych odpadach się znajduje – toksyczne substancje, takie jak rtęć czy ołów. Są one nieodzowne w nowoczesnej elektronice – wykorzystywane w czujnikach, przełącznikach, wyświetlaczach i płytkach drukowanych – ale niewłaściwie utylizowane mogą powodować poważne szkody dla środowiska i zdrowia. Światowa Organizacja Zdrowia szacuje, że aż 70% metali ciężkich na wysypiskach pochodzi z elektrośmieci. Szczególnie niebezpieczna jest rtęć – jej opary, nawet przy krótkotrwałym kontakcie, mogą uszkodzić płuca, układ nerwowy, nerki i inne organy.

Ale to tylko część całej historii. Każde urządzenie przechodzi długą i często niepokojącą drogę, zanim trafi w nasze ręce. Wydobycie surowców, takich jak lit czy kobalt, może prowadzić do niszczenia siedlisk naturalnych, zanieczyszczenia wód i niebezpiecznych warunków pracy. Energochłonna produkcja i rozbudowane łańcuchy dostaw przyczyniają się do wzrostu emisji. A nadzór etyczny nad warunkami pracy w wielu częściach branży elektronicznej wciąż pozostaje niewystarczający.

Nie, nie musimy całkowicie rezygnować z technologii. Ale musimy kupować mniej – i mądrzej. Nie ma jednego, prostego sposobu na znalezienie idealnego produktu, ale są kroki, które możemy podjąć, by wybierać bardziej odpowiedzialnie. To wymaga nieco wysiłku, ale jest jak najbardziej możliwe. A każda bardziej świadoma decyzja, jaką podejmiemy, pomaga pchnąć tę branżę w lepszym kierunku.

DLACZEGO KUPUJEMY

Dr Jasmine Ahmed, badaczka z tytułem doktora, specjalizująca się w marketingu, zachowaniach konsumenckich i psychologii, która studiowała na Leeds University Business School, twierdzi, że nasza relacja z technologią sięga głębiej, niż nam się wydaje. – Istnieje ogromna presja społeczna, by zawsze mieć najnowszy telefon, laptop czy gadżet – wyjaśnia. – Czy chodzi o nadążanie za mediami społecznościowymi, dopasowanie się do znajomych, czy po prostu chęć posiadania najlepszych funkcji – bardzo łatwo poczuć, że trzeba się stale aktualizować.

Nawet osoby, które starają się kupować bardziej świadomie, często wpadają w ten sam cykl. Firmy technologiczne potrafią sprawić, że aktualizacja nie wydaje się tylko atrakcyjna – jest przedstawiana jako konieczna. – Reklamują ulepszenia jako coś niezbędnego, a nie opcjonalnego – mówi Ahmed. Od wydarzeń premierowych po dopracowane reklamy obiecujące jeszcze sprytniejsze funkcje – przekaz jest jasny: jeśli nie aktualizujesz, zostajesz w tyle.

To nie wada systemu. To właśnie system. Od dziesięcioleci technologia jest projektowana w taki sposób, by zachęcać do szybszych i częstszych zakupów. Czasem to oczywiste – jak wtedy, gdy urządzenie psuje się tydzień po wygaśnięciu gwarancji. Innym razem jest subtelniej – telefon, który kiedyś działał błyskawicznie, nagle wydaje się ociężały, albo starszy laptop, który przestaje obsługiwać nowe aplikacje.

Jedną z najbardziej kontrowersyjnych taktyk jest tzw. planowane postarzanie, czyli projektowanie produktów z założeniem ograniczonej trwałości. Zdarzyło ci się zauważyć, że twój telefon zaczyna się dziwnie zachowywać akurat wtedy, gdy wchodzi nowy model? To nie zawsze przypadek. W niektórych sytuacjach urządzenia są celowo konstruowane tak, by z czasem spowalniały lub traciły kompatybilność z nowym oprogramowaniem. Starzenie się technologii nie dzieje się samo. Ono jest zaplanowane.

NAPRAWA SYSTEMU

Jednym z rozwiązań jest zmiana sposobu, w jaki powstaje technologia oraz tego, jak marki postrzegają swoją rolę w całym ekosystemie. Za kulisami oznacza to bardziej odpowiedzialne pozyskiwanie materiałów, projektowanie z myślą o trwałości i redukcję emisji. Publicznie – promowanie mądrzejszych nawyków, a nie tylko nakręcanie konsumpcji.

Niektóre firmy zaczynają przecierać szlaki. Przykładem jest POCA Audio, która niedawno wprowadziła na rynek głośnik i powerbank PINE Beat z wymiennymi bateriami. Urządzenie zostało wykonane z tworzyw odzyskanych z oceanów, aluminium z recyklingu i organicznej bawełny – a zaprojektowano je tak, by można je było naprawiać i ulepszać, co zmniejsza potrzebę wymiany na nowe.

Ale stworzenie naprawdę zrównoważonej technologii nie jest łatwe. – Niektóre materiały, jak bambus, mogą wydawać się bardziej ekologiczne, ale ich trwałość jest ograniczona. Trzeba by je wymieniać znacznie częściej niż np. aluminium – mówi Aaron Ox, współzałożyciel POCA Audio.

Dlatego przy projektowaniu bierze się dziś pod uwagę również przyzwyczajenia użytkowników. Części, które najczęściej się psują – jak porty ładowania czy baterie – powinny być łatwe do wymiany. – W głośniku Bluetooth jedynym elementem, który naprawdę się zmienia z czasem, jest układ Bluetooth – mówi Ox. – Gdy pojawi się wersja Bluetooth 6, chcemy móc zaktualizować tylko ten moduł, a reszta głośnika niech nadal działa – zamiast lądować na wysypisku.

To podejście nazywa się modułowym projektowaniem – tworzeniem produktów z wymiennych elementów, które łatwo zastąpić, naprawić lub ulepszyć bez konieczności wyrzucania całego urządzenia. Dzięki temu technologia staje się łatwiejsza w utrzymaniu, bardziej elastyczna i wydłuża swój cykl życia, co znacząco ogranicza ilość elektroodpadów.

Inne firmy również podejmują działania w tym kierunku – czy to przez etyczne pozyskiwanie surowców, ograniczanie odpadów opakowaniowych, czy budowę trwałych, modułowych urządzeń. Na przykład House of Marley produkuje gramofony, głośniki i słuchawki z materiałów pozyskiwanych w sposób zrównoważony – takich jak drewno z certyfikatem FSC, aluminium z recyklingu czy tkaniny z odzysku. Z kolei marka Gomi tworzy powerbanki i kable z plastiku pochodzącego z odpadów.

Wiele z tych przykładów dotyczy mniejszych urządzeń audio i akcesoriów, ale także telefony i laptopy mogą być bardziej modułowe i ekologiczne. Fairphone od lat wyznacza kierunek w świecie smartfonów – ich urządzenia są budowane z myślą o długowieczności i z materiałów wolnych od konfliktów zbrojnych.

eprasa.pl 9b826a2ca2



Obudowa głośnika Gomi została – jak twierdzi firma – wykonana w 100% z odpadów plastikowych. Gomi deklaruje też, że naprawi twój głośnik, jeśli kiedykolwiek coś się z nim stanie.

eprasa.pl 9b826a2ca2

Rzecznik firmy powiedział, że Fairphone 5 ma zupełnie inne podejście do projektowania niż większość konkurencji – został zaprojektowany z myślą o co najmniej ośmiu latach użytkowania, a wsparcie sprzętowe i programowe ma trwać długo po premierze. W przeciwieństwie do telefonów, które szybko stają się przestarzałe, Fairphone oferuje wszystkie potrzebne funkcje bez kompromisów. – Wybierając Fairphone, nie musisz już wybierać między jakością a etyką – mówi przedstawiciel marki. – Dostajesz świetną technologię, stworzoną z myślą o trwałości, uczciwości i zrównoważonym rozwoju.

W podobnym duchu działa Framework – firma wyznaczająca standardy modułowych laptopów. Ich urządzenia mają wymienne komponenty, dostęp do platformy upgrade'ów i mocne zobowiązania wobec naprawialności i zrównoważonego rozwoju. Można wymienić baterię, zaktualizować płytę główną, a nawet zmienić porty – bez konieczności wyrzucania całego laptopa.

Te mniejsze marki wspólnie budują bardziej cyrkularne, przyjazne planecie podejście do elektroniki. Warto to doceniać, bo tworzenie trwałej technologii nie jest ani łatwe, ani tanie. – Nieustannie balansujemy między stworzeniem najbardziej ekologicznego produktu a tym, by był on w ogóle dostępny na rynku – mówi Mariana Cardenas, współzałożycielka POCA Audio. – Naszą przewagą jest szybkość i intencja. Działamy błyskawicznie, uczymy się szybko i zawsze trzymamy się naszych wartości.

POŚCIG WIELKIEGO TECHU

Nie tylko mniejsze, zorientowane na misję marki podejmują działania. Najwięksi gracze w branży technologicznej również zaczynają przestawiać się na nowe tory – przemyślawszy na nowo sposób, w jaki projektują produkty, pozyskują materiały i ograniczają swój wpływ na środowisko. Postęp następuje, choć wolniej i często w bardziej ograniczonym zakresie.

Mimo to, te zmiany mają znaczenie. Dr John Mitchell, dyrektor generalny globalnego stowarzyszenia przemysłu elektronicznego IPC, mówi, że zrównoważony rozwój nie jest już opcją – to konieczność. – Elektroodpady generują 57 miliardów dolarów strat dla branży elektronicznej – tłumaczy. – Przemysł musi wyznaczać ambitne cele – a potem mierzyć swoje postępy i skuteczność ich realizacji. Większe inwestycje w inicjatywy zrównoważonego rozwoju pomogą firmom napędzać innowacje i realnie rozwiązywać problemy środowiskowe.

Najwięksi technologiczni giganci na świecie wdrażają dziś formalne strategie zrównoważonego rozwoju. Projektują urządzenia z większym udziałem materiałów z recyklingu, poprawiają efektywność energetyczną, wydłużają wsparcie programowe, a w niektórych przypadkach – otwierają się nawet na możliwość naprawy. Składają też głośne deklaracje: od neutralności węglowej po recykling w obiegu zamkniętym i przejście na czystą energię.

Apple zobowiązało się do osiągnięcia neutralności węglowej w całym łańcuchu dostaw i cyklu życia produktów do 2030 roku. Plan „Apple 2030" obejmuje projektowanie z większym udziałem materiałów odnawialnych i z recyklingu, zasilanie produkcji energią odnawialną i odzyskiwanie cennych surowców z urządzeń zwracanych przez użytkowników. To duża zmiana dla firmy, która była wcześniej krytykowana za projektowanie sprzętów trudnych do naprawy i wymiany.

Inne firmy idą w ich ślady. Google wykorzystuje w obudowie Pixela 8 w 100% aluminium z recyklingu i zapewnia długie wsparcie systemowe. Samsung zaczął stosować tworzywa sztuczne odzyskane z oceanów w swoich urządzeniach Galaxy. Dell, HP i Microsoft oferują niektóre modele laptopów z modułowymi komponentami, które można łatwo wymienić lub ulepszyć.

To wszystko są kroki we właściwym kierunku. Ale nie zapominajmy: łatwo jest firmom mówić, że robią postępy. Trudniej to zweryfikować, a jeszcze trudniej zmierzyć realny wpływ na środowisko. Dlatego choć pozytywnie, że zrównoważony rozwój trafia na listy priorytetów, odpowiedzialność nadal spoczywa na nas. Firmy mogą składać obietnice – ale to konsumenci muszą naciskać, pytać i wybierać mądrzej, kiedy tylko mogą.

WIĘC JAK TO ZROBIĆ? DBAJ O TO, CO JUŻ MASZ

Kupuj nową elektronikę tylko wtedy, gdy naprawdę jej potrzebujesz. To może brzmieć banalnie, ale to jedna z najskuteczniejszych rzeczy, jakie możesz zrobić, by przeciwdziałać narastającemu problemowi elektroodpadów. Każde urządzenie niesie ze sobą koszt środowiskowy – od wydobycia surowców i produkcji, przez zużycie energii, aż po utylizację.

– Najbardziej ekologiczne urządzenie to to, które już posiadasz – mówi dr Jasmine Ahmed. Dlatego warto przyzwyczaić się do korzystania z posiadanych sprzętów przez dłuższy czas. Jeśli twój telefon lub laptop nadal działa – nie wymieniaj go. A żeby działał, trzeba o niego odpowiednio zadbać.

Używaj solidnych etui i szkieł ochronnych. Regularnie czyść urządzenia miękką ściereczką z mikrofibry, by zapobiec gromadzeniu się kurzu i zabrudzeń w portach. Unikaj przeładowywania baterii i całkowitego ich rozładowania – stosuj wyłącznie ładowarki dobrej jakości. Pamiętaj też o regularnych aktualizacjach systemów operacyjnych i aplikacji – to zwykle poprawia bezpieczeństwo i wydajność urządzenia.

NAUCZ SIĘ NAPRAWIAĆ

Jeśli coś się zepsuje – spróbuj to naprawić. Niektóre usterki dzięki polityce producentów są nienaprawialne, inne wymagają pomocy specjalisty, ale zdziwisz się, ile jesteś w stanie zrobić samodzielnie. Strony takie jak iFixit oferują instrukcje krok po kroku i zestawy narzędzi do setek urządzeń – od telefonów po laptopy czy konsole do gier. Coraz częściej można też zobaczyć na TikToku, jak użytkownicy wymieniają pęknięte ekrany iPhone'ów na żywo, używając zestawów DIY – zamieniając naprawę w treść, która buduje naszą pewność siebie.

Może już wkrótce w Polsce zaczną być popularniejsze repair café – czyli spotkania społeczności, podczas których wolontariusze pomagają naprawiać urządzenia, często za darmo. To nie tylko praktyczne, ale też wzmacniające doświadczenie. Sprawia, że dbanie o technologię staje się czymś wspólnym, twórczym i namacalnym, niemal jak w latach 90., gdy ludzie często pomagali sobie nawzajem z elektroniką.

Naprawianie sprzętu staje się też coraz łatwiejsze dzięki rosnącej liczbie przepisów o prawie do naprawy. Nowe regulacje dają konsumentom prawo do samodzielnej naprawy zakupionych produktów – lub wyboru, kto ma je naprawić – bez konieczności korzystania z drogich, autoryzowanych przez producenta usług. Część firm technologicznych sprzeciwiała się tym przepisom, powołując się na kwestie bezpieczeństwa, ochrony danych czy praw własności intelektualnej. Zwolennicy twierdzą jednak, że chodzi głównie o kontrolę – nad zyskami z napraw i żywotnością produktów.

Choć obecnie prawo to obejmuje głównie sprzęty AGD, jak pralki czy zmywarki, coraz więcej mówi się o jego rozszerzeniu na laptopy, smartfony i elektronikę osobistą. Celem tych przepisów jest ograniczenie elektroodpadów, przełamanie cyklu ciągłych aktualizacji i walka z planowanym postarzaniem produktów – a także przywrócenie konsumentom realnej kontroli i wsparcie gospodarki mniej obciążającej środowisko.

ODDAJ I WYKORZYSTUJ PONOWNIE

Jeśli podoba ci się idea repair café, pomyśl, co jeszcze możesz zrobić lokalnie. Możesz zorganizować zbiórkę nieużywanego sprzętu elektronicznego albo nawiązać współpracę ze szkołami czy organizacjami społecznymi i wspólnie odnawiać urządzenia, by trafiły do rodzin, które ich potrzebują.

Jeśli chcesz przekazać swój stary sprzęt komuś innemu, istnieje wiele inicjatyw, które wydłużają życie urządzeń i wspierają cyfrową inkluzywność. Trzeba jednak uważać – przeszkodą mogą być kwestie bezpieczeństwa danych i brak aktualizacji oprogramowania. Starsze urządzenia, które nie otrzymują już wsparcia producenta, mogą narażać nowego właściciela na ryzyko.

eprasa.pl 9b826a2ca2



Głośnik i powerbank PINE Beat od POCA Audio mają wymienne baterie, a do ich produkcji użyto m.in. identyfikowalnego plastiku z oceanów, aluminium z recyklingu i organicznej bawełny.

Zanim więc przekażesz komuś swój telefon czy laptop, sprawdź na stronie producenta, czy sprzęt nadal otrzymuje aktualizacje bezpieczeństwa. Możesz też zapytać organizację zajmującą się zbiórką, w jaki sposób przeprowadza czyszczenie danych i czy zapewnia aktualizacje.

NIE WYRZUCAJ DO ŚMIECI

Jeśli uznasz, że twoje urządzenie nie nadaje się już ani do naprawy, ani do przekazania dalej, nie wyrzucaj go do kosza.

Wyrzucenie elektroniki do zwykłego śmietnika to najgorsze, co można zrobić – nie tylko z powodu utraty cennych surowców, ale przede wszystkim ze względu na toksyczne substancje, które mogą przedostać się do środowiska.

W Polsce oddawanie elektrośmieci jest regulowane przepisami prawa, które mają na celu ochronę środowiska i zdrowia publicznego. Każda gmina w Polsce ma obowiązek prowadzenia PSZOK-ów, gdzie mieszkańcy mogą bezpłatnie oddać elektrośmieci. Sklepy sprzedające sprzęt elektryczny i elektroniczny są zobowiązane do przyjęcia zużytego sprzętu od klientów przy zakupie nowego urządzenia tego samego typu. Niektóre organizacje oferują też bezpłatny odbiór dużych elektrośmieci bezpośrednio z domu. Również niektóre punkty skupu złomu oraz serwisy RTV/AGD przyjmują zużyty sprzęt elektroniczny.

ZANIM KUPISZ – ZRÓB RESEARCH

Jeśli chcesz kupić nowe urządzenie – nikt cię nie ocenia. Ale warto podejść do tego świadomie. Firmy bardzo często przedstawiają swoje produkty jako bardziej ekologiczne, niż są w rzeczywistości – stosując ogólnikowe hasła, „zielony" design czy marketing bazujący na emocjach. Ten mechanizm ma nawet swoją nazwę – greenwashing – czyli ekologiczne mydlenie oczu.

Niestety, nie zawsze łatwo go rozpoznać. Dlatego najlepszym rozwiązaniem jest zrobienie porządnego rozeznania przed zakupem. Jak radzi współzałożyciel POCA Audio, Aaron Ox, warto zacząć od gwarancji – im dłuższa, tym lepiej. To sygnał, że marka wierzy w jakość swojego produktu, procesu produkcji i łańcucha dostaw.

Następnie przyjrzyj się samej firmie i temu, co mówi (lub nie mówi) o zrównoważonym rozwoju oraz ograniczaniu e-odpadów. – Czy komunikaty są konkretne, czy tylko powierzchowne? – pyta Ox. – Jeśli marka mówi jedynie o opakowaniach bez plastiku czy materiałach nadających się do recyklingu, robi absolutne minimum.

Prawdziwie odpowiedzialne marki stawiają na transparentność. Szukaj raportów zrównoważonego rozwoju, danych o śladzie węglowym, informacji o pochodzeniu materiałów czy niezależnych audytów. Te firmy, którym naprawdę zależy, zazwyczaj tłumaczą więcej, niż muszą – i nie chowają swoich działań za ładnym logo.

SZUKAJ CERTYFIKATÓW

Masz wrażenie, że to niesprawiedliwe, że cała odpowiedzialność za zrównoważone wybory spada na konsumentów? To prawda. Na szczęście istnieją certyfikaty, które mogą ułatwić podejmowanie świadomych decyzji zakupowych.

Przykłady, na które warto zwracać uwagę:

- EPEAT – ocenia produkty pod kątem wpływu na środowisko w całym cyklu życia, użytych materiałów i możliwości ponownego wykorzystania. Ocenia na poziomach: brąz/srebro/złoto. Najczęściej występuje na laptopach, monitorach i telefonach.
- TCO Certified – skupia się na etycznej produkcji, w tym warunkach pracy oraz trwałości produktów. Zwykle znajdziesz go na sprzęcie IT (tablety, monitory, komputery).
- Energy Star – powszechnie stosowany certyfikat efektywności energetycznej, spotykany w różnych urządzeniach elektronicznych i AGD.

> Istnieje silna presja społeczna, by zawsze mieć najnowszy gadżet

Wszystkie te certyfikaty opierają się na niezależnej weryfikacji, więc ich obecność realnie zwiększa wiarygodność ekologicznych deklaracji producenta. Nie są one oczywiście jedynym kryterium wyboru, ale pomagają odsiać greenwashing od rzeczywistych działań.

W przyszłości proces wyboru może być jeszcze prostszy dzięki cyfrowym paszportom produktów (Digital Product Passports, DPP). To coś w rodzaju cyfrowej metki, która będzie zawierać informacje o pochodzeniu produktu, składzie materiałowym, śladzie węglowym i możliwościach utylizacji. Choć dopiero zaczynają być wdrażane w UE, mogą na dobre zmienić sposób, w jaki kupujemy, używamy i pozbywamy się elektroniki.

KUPUJ ODNAWIANE, WYPOŻYCZAJ, WYMIENIAJ

Jeśli do tej pory kupowałeś elektronikę tylko nową i na własność, warto rozważyć inne modele użytkowania. Na przykład leasing w subskrypcji pozwala korzystać z nowego lub odnawianego sprzętu za miesięczną opłatą. W cenie masz często wliczone naprawy, możliwość zwrotu oraz pewność, że urządzenia będą ponownie użyte po zakończeniu umowy. To sposób na tańszy dostęp do nowoczesnej technologii, który jednocześnie wspiera gospodarkę obiegu zamkniętego.

Wspominaliśmy już o oddawaniu sprzętu markom i sprzedawcom – ale warto też kupować sprzęt odnowiony. Jeśli nigdy tego nie próbowałeś, możesz się zdziwić, jak bardzo taki sprzęt przypomina nowy – większość urządzeń przechodzi gruntowne testy, czyszczenie i naprawy, zanim ponownie trafi do sprzedaży.

Oficjalnie odnawiane urządzenia znajdziesz u dużych producentów i sprzedawców. Istnieją również wyspecjalizowane w tym serwisy. Kupując przez jakąś platformę sprzedażową, sprawdź opinie sprzedawcy, opis techniczny i warunki gwarancji, aby uniknąć nieporozumień.

Dzięki tym rozwiązaniom możesz zaoszczędzić pieniądze i zmniejszyć swój ślad środowiskowy – bez rezygnowania z jakości i funkcjonalności.

ZMIANA MYŚLENIA, NIE TYLKO SPRZĘTU

Być może najważniejszą zmianą, jakiej potrzebujemy, nie jest to, jak kupujemy technologię, ale jak o niej myślimy.

Zatrzymanie się przed impulsywną decyzją o wymianie sprzętu to mały, ale znaczący krok. Zadaj sobie pytanie – czy naprawdę potrzebuję tych nowych funkcji, czy może to, co mam, wciąż działa wystarczająco dobrze? Czasem wystarczy dać sobie kilka dni na przemyślenie decyzji, by wyrwać się z zaklętego kręgu ciągłych aktualizacji. To może zapoczątkować trwalszą zmianę w naszym podejściu do elektroniki – od „muszę mieć najnowsze" do „doceniam to, co już mam".

– Chodzi o to, by zmienić sposób, w jaki wyceniamy technologię – z „najnowsza i najbardziej błyszcząca" na „trwała i odpowiedzialna" – mówi dr Jasmine Ahmed. Bo zrównoważone podejście do technologii nie musi oznaczać ciągłych wyrzeczeń – może po prostu oznaczać bycie mądrzejszym i bardziej świadomym.

Gdy zaczniesz zmieniać swoje nawyki – naprawiając zamiast wyrzucać, wybierając sprzęt odnawiany, albo po prostu czekając dłużej z zakupem – dziel się tym. Takie decyzje rzucają wyzwanie kulturze nieustannego ulepszania i pomagają pisać nowe zasady. Zwłaszcza jeśli jesteś rodzicem, opiekunem czy nauczycielem – nasze postawy wobec posiadanych rzeczy przechodzą dalej. Może nawet uda się stworzyć nowe rytuały: rok bez nowego sprzętu, weekend wspólnego naprawiania albo ozdabianie starego telefonu naklejkami, zamiast kupowania nowego.

Bo ostatecznie zrównoważona technologia to nie tylko to, co kupujemy – ale to, w co wierzymy. Kultura jednorazowości nie jest czymś nieuniknionym. Nie zmienimy całej branży z dnia na dzień, ale dzięki świadomości, wsparciu i lepszym wyborom możemy współtworzyć przyszłość, w której technologia działa lepiej – dla nas i dla planety.

eprasa.pl 9b826a2ca2

CO KUPIĆ?

Technologia, która pomoże ci zrobić coś dobrego.



POCA AUDIO PINE BEAT

To wytrzymały, naprawialny głośnik Bluetooth i powerbank wykonany z plastiku wyłowionego z oceanu, aluminium z recyklingu i organicznej bawełny. Dzięki wymiennej baterii, modułowej płytce drukowanej i wodoszczelności IP67, został stworzony z myślą o długowieczności. Można go przypiąć do torby, by cieszyć się zrównoważonym dźwiękiem.

869 PLN, www.pocaaudio.co.uk



HOUSE OF MARLEY LITTLE BIRD TWS

Kompaktowe, przystępne cenowo i przyjazne planecie – te prawdziwie bezprzewodowe słuchawki zostały wykonane z bambusa i plastiku z recyklingu. Oferują 6 godzin odtwarzania (24 z etui). Na pokładzie m.in. mikrofon, sterowanie dotykowe, szybkie ładowanie USB-C oraz tryby audio do gier i filmów.

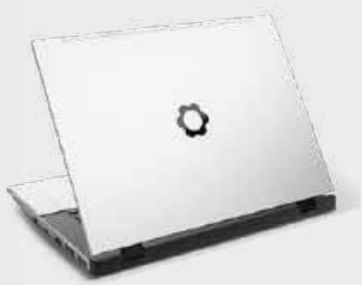
142 PLN, www.tophifi.pl



FAIRPHONE 5

Stworzony z myślą o długowieczności, ten modułowy smartfon oferuje do 8 lat wsparcia oprogramowania i 5-letnią gwarancję. Wykonany z materiałów nadających się do recyklingu, ma aparat 50 Mp, rozszerzalną pamięć i odporność na zachlapania IP55. Mądrzejszy, bardziej zrównoważony wybór bez kompromisów w stylu i wydajności.

2 539 PLN, www.fairphone.com



FRAMEWORK LAPTOP 16

Modułowy, naprawialny i konfigurowalny. Można wymieniać moduły wejściowe, ulepszać kartę graficzną i samodzielnie dobierać porty. Napędzany przez procesory AMD Ryzen z serii 7040 i wyposażony w jasny ekran 165 Hz, idealnie nadaje się dla programistów. Ma tylko 18 mm grubości – to wydajne urządzenie stworzone z myślą o długim użytkowaniu.

Od 7 105 PLN, frame.work



GOMI POWERBANK

Wykonany z baterii pochodzących z recyklingu rowerów elektrycznych i odzyskanych materiałów, ten powerbank 10 000 mAh jest odważny, lekki i zaprojektowany na lata. Oferuje ochronę przed upadkami, możliwość ładowania dwóch urządzeń jednocześnie i do trzech pełnych ładowań telefonu w podróży. Naprawialny przez cały okres życia i dostępny w żywych kolorach – energetyczny zastrzyk z charakterem i mniejszym śladem węglowym.

299 PLN, www.gomi.design



SHIFT SOUND BNO

Eleganckie, z redukcją hałasu i zaskakująco łatwe w naprawie. Te modułowe słuchawki nauszne mają sześć mikrofonów, tryb dźwięków otoczenia, Bluetooth z multipoint oraz ponad 30 godzin pracy na baterii. Sterowanie dotykowe zachowuje czystą formę, a modułowa konstrukcja pozwala na łatwą wymianę części. Wysoka jakość dźwięku, niski wpływ na środowisko – stworzone, by dobrze brzmieć i dobrze działać.

859 PLN, www.shift.eco



OAKYWOOD MAGSAFE iPHONE STAND

Ręcznie wykonana z drewna pochodzącego ze zrównoważonych źródeł, ta podstawka MagSafe łączy elegancki design z codzienną funkcjonalnością. Solidny cokół i frezowane oparcie pewnie trzymają telefon, a odczepiany, magnetyczny uchwyt zapewnia dodatkową stabilność. Trwała, ergonomiczna i zaprojektowana z myślą o długowieczności – piękne połączenie rzemiosła i przemyślanego projektu.

609 PLN, www.oakywood.shop



NIMBLE POWERKNIT TRAVEL KIT (USB-C 3-PACK)

Zestaw trzech wyjątkowo wytrzymałych przewodów USB-C wykonanych w 100% z materiałów z recyklingu, które oferują ładowanie 60 W w plecionych kablach przetestowanych na ponad 30 000 zgięć. Ręcznie robione etui podróżne powstało we współpracy z rzemieślnikami z Someone Somewhere. Z dożywotnim recyklingiem – to ładowanie z misją.

179 PLN, www.gonimble.com

eprasa.pl 9b826a2ca2



eprasa.pl 9b826a2ca2

KOMPLETNY PRZEWODNIK

Zabezpiecz swój dom

Jeśli chcesz, aby twój dom był chroniony i w pełni zabezpieczony, powinieneś zainwestować w inteligentne systemy bezpieczeństwa.

Tekst | **Michał Lis** Zdjęcia | **Neil Godwin**

Wydaje się, że dziś niemal każde gospodarstwo domowe ma jakiś rodzaj inteligentnego urządzenia. Może to być głośnik, który odtwarza muzykę na polecenie głosowe, albo cały ekosystem łączący światła, kamery, a nawet odkurzacz. Inteligentne gadżety opanowały nasze domy, czyniąc życie łatwiejszym.

Jednym z obszarów, w którym inteligentne urządzenia zrobiły ogromny postęp, jest bezpieczeństwo. Dostosowane do mieszkań, wynajmowanych lokali, domów i większych posiadłości, inteligentne systemy bezpieczeństwa przeszły ogromną transformację, stając się prostym i skutecznym sposobem na ochronę domu – niezależnie od jego wielkości czy lokalizacji.

JAK ROZWINĘŁY SIĘ INTELIGENTNE SYSTEMY BEZPIECZEŃSTWA?

Zanim inteligentne systemy bezpieczeństwa zyskały popularność, większość zabezpieczeń była przewodowa i opierała się na fizycznych połączeniach. Były drogie i trudne w instalacji, dlatego najczęściej spotykano je w biurach i dużych domach. Były też trudne do modernizacji, a obecność fizycznych przewodów czyniła je podatnymi na manipulacje.

To wszystko zmieniło się wraz z pojawieniem się inteligentnych urządzeń domowych. Zamiast skomplikowanych, masywnych i „pełnych kabli" systemów, pojawiły się kompaktowe, bezprzewodowe i łatwe w instalacji gadżety, które trafiły do znacznie szerszego grona użytkowników. Choć wciąż istnieją sceptycy, trzeba przyznać, że rozwój inteligentnych urządzeń realnie zwiększył poziom bezpieczeństwa w domach.

Po pierwsze: instalacja. Kiedyś montaż systemu bezpieczeństwa wymagał pomocy fachowca, co wiązało się z dodatkowymi kosztami. Dziś wiele urządzeń, zwłaszcza kamer do wnętrz i na zewnątrz, można łatwo zainstalować samodzielnie, wykonując proste czynności.

Po drugie: rozmiar. Gdzie kiedyś dominowały wielkie, rzucające się w oczy kamery, teraz królują kompaktowe, dyskretne urządzenia, które łatwo zamontować i ukryć. Choć wizja „Wielkiego Brata" może budzić niepokój, takie rozwiązania są estetyczne i mogą dostarczyć więcej szczegółów na temat intruza, który nie zauważył kamery.

Większość inteligentnych systemów wymaga stabilnego połączenia Wi-Fi, które łączy wszystkie urządzenia i pozwala na nieprzerwaną pracę – co umożliwia nagrywanie przez całą dobę. To duży postęp w porównaniu z wcześniejszymi systemami, szczególnie jeśli chodzi o podgląd nagrań. Teraz marki takie jak Ring, Arlo czy eufy oferują aplikacje i subskrypcje przechowujące nagrania w chmurze – a nie na fizycznych rejestratorach.

Zamiast plątaniny kabli, inteligentne zabezpieczenia – jak wideodomofony czy inteligentne zamki

eprasa.pl 9b826a2ca2

INTELIGENTNE SYSTEMY OCHRONY

Nieprzerwana praca urządzeń dzięki silnemu i niezawodnemu połączeniu.

01



NETGEAR ORBI 970

Najlepszy dla dużych nieruchomości – przygotuj swoją sieć Wi-Fi na przyszłość z Orbi 970. Ten system routerów mesh Wi-Fi może pokryć powierzchnię do 250 m² i oferuje prędkości 10G, dzięki czemu cały dom pozostaje w sieci.

4 029 PLN, www.netgear.com

02



TP-LINK DECO X50

TP-Link Deco X50 jest przystępny cenowo, a mimo to oferuje wydajne Wi-Fi. Uczy się środowiska twojej sieci, aby zapewnić odpowiednią siłę połączenia w każdej części domu.

779 PLN, www.tp-link.com

03



AMAZON EERO 7

Eero 7 zapewnia do 232 m² zasięgu Wi-Fi mesh i może obsłużyć jednocześnie ponad 200 urządzeń. Choć polecany jest graczom, to doskonały wybór jako centrum inteligentnego domu, ponieważ obsługuje urządzenia Thread, Matter i Zigbee.

3 029 PLN, www.amazon.pl



– dostępne są w wersjach przewodowych, bezprzewodowych, na baterie lub zasilane z gniazdka. Na plus zmieniła się też cena – tradycyjne systemy były bardzo drogie, podczas gdy inteligentne urządzenia są znacznie bardziej przystępne, bez kompromisów w kwestii jakości.

Podsumowując – inteligentne urządzenia uczyniły ochronę domu prostszą, łatwiejszą i bardziej dostępną. Teraz możesz chronić siebie, swoją rodzinę, zwierzęta, przyjaciół i dobytek za inteligentnie zamkniętymi drzwiami.

NA CO ZWRÓCIĆ UWAGĘ PRZY WYBORZE URZĄDZENIA ZABEZPIECZAJĄCEGO?

Na rynku dostępnych jest wiele różnych inteligentnych urządzeń zabezpieczających – od kamer do wnętrz i na zewnątrz, przez wideodomofony i zamki, aż po czujniki i alarmy. Wraz z rozwojem technologii, warto zwrócić uwagę na kilka kluczowych cech.

Dla kamer i wideodomofonów priorytetowa jest jakość obrazu. Skoro urządzenie ma strzec twojego domu, musi rejestrować obraz w wysokiej rozdzielczości – najlepiej 4K – i oferować tryb nocny, również w kolorze, aby widoczność była dobra nawet przy słabym oświetleniu.

Wykrywanie ruchu to kolejna ważna funkcja, zwłaszcza w kamerach i domofonach. Połączona z dobrą jakością obrazu pozwala na wychwycenie wszystkiego, co pojawi się w polu widzenia – nawet liścia, który przeleci po schodach. To może być irytujące, ale będzie nieocenione, gdy zbliży się intruz.

Pole widzenia również ma znaczenie – im szersze, tym lepiej. Większość kamer i domofonów ma zasięg pozwalający objąć cały podjazd lub pomieszczenie. Przy dużych posesjach warto rozważyć więcej urządzeń.

Dźwięk – szczególnie w wideodomofonie – jest bardzo przydatny. Możesz rozmawiać z gośćmi przez urządzenie, korzystając ze smartfona – nawet będąc poza domem. To świetne rozwiązanie, gdy chcesz poinstruować kuriera, gdzie zostawić paczkę, albo powiedzieć znajomym, że już jesteś w drodze. A jeśli trzeba, możesz też... krzyknąć na złodzieja!

Jeśli nie przepadasz za aplikacjami, w tym przypadku warto się przełamać. Dzięki nim masz dostęp do wszystkich

> Dźwięk, zwłaszcza w przypadku wideodomofonu, to niezwykle przydatna funkcja

eprasa.pl 9b826a2ca2

T3 poleca...

INTELIGENTNE ROZWIĄZANIA

Jeśli chcesz ulepszyć zabezpieczenia swojego domu, masz do wyboru wiele opcji.

Jeśli dopiero zaczynasz swoją przygodę z inteligentnym zabezpieczeniem domu, może być trudno zorientować się, jakich urządzeń potrzebujesz. Powinieneś wziąć pod uwagę typ domu i produkty, które najlepiej go zabezpieczą – i tu właśnie wchodzimy my.

Ogólnie sugerujemy podejście czterotorowe – kamera bezpieczeństwa, która będzie monitorować twoją posesję, wideodomofon, dzięki któremu otworzysz drzwi, będąc poza domem, inteligentny zamek, który solidnie zabezpieczy drzwi wejściowe lub tylne, oraz czujnik, który wykryje ruch wokół domu.

DZIEŃ I NOC W GOTOWOŚCI



EUFYCAM S3 PRO

Przystępna cenowo, a jednocześnie bezpieczna kamera do monitoringu – eufyCam S3 Pro oferuje imponującą rozdzielczość, funkcje audio oraz wykrywanie wspomagane sztuczną inteligencją. Zestaw standardowo zawiera dwie kamery, które możesz umieścić np. z przodu i z tyłu domu. Kamera oferuje rozdzielczość 4K UHD i rejestruje wyraźne obrazy i nagrania wideo zarówno w dzień, jak i w nocy. Kamera wyposażona jest również w rozpoznawanie twarzy oraz głośną syrenę, która odstrasza intruzów.

2 519 PLN, www.eufy.com

OSTATNI DZWONEK



RING BATTERY VIDEO DOORBELL PRO

Jeśli chodzi o wideodomofony, Ring to naprawdę jeden z najlepszych wyborów na rynku. Jeden z najnowszych modeli – Ring Battery Video Doorbell Pro – może służyć jako inteligentny dzwonek do drzwi i kamera bezpieczeństwa w jednym, dzięki zaawansowanej technologii wideo HD i kolorowemu trybowi nocnemu. Zapewnia widok od głowy do stóp, więc nie tylko zobaczysz, kto stoi przed drzwiami, ale również możesz mieć oko na paczki zostawione na progu.

999 PLN, www.ring.com

SMARTFONIE, OTWÓRZ JE



YALE LINUS L2

Już nigdy nie zapomnisz kluczy do drzwi dzięki Yale Linus L2. Oferuje dwukrotnie wyższą prędkość niż jego poprzednik, co pozwala na szybkie i ciche odblokowanie. Po połączeniu z aplikacją *Yale Home* możesz zamykać i otwierać drzwi za pomocą smartfona, by zapobiec potencjalnym włamaniom. W zestawie znajduje się również inteligentna klawiatura Smart Keypad oraz cyfrowy klucz Yale Dot, zapewniające bardziej spersonalizowane opcje wejścia i dostępu.

1 109 PLN, www.yalehome.com

OSZCZĘDNOŚĆ ENERGII



HIVE WINDOW AND DOOR SENSOR

Czujnik kontaktowy do okien i drzwi Hive to praktyczny sposób na ochronę domu przed intruzami przy jednoczesnym oszczędzaniu energii. Używany razem z kamerami i wideodomofonami, wykrywa otwarcie lub zamknięcie drzwi/okna oraz wszelki ruch w okolicy. Może także pomóc w oszczędzaniu energii po stworzeniu prostych automatyzacji, które będą wyłączać ogrzewanie, gdy wykryje otwarte okno, lub gasząc światła, gdy opuścisz dom.

149 PLN, www.hivehome.com

eprasa.pl 9b826a2ca2



swoich urządzeń – kamer, świateł, zamków – z jednego miejsca. Otrzymujesz powiadomienia w czasie rzeczywistym i możliwość podglądu sytuacji z dowolnego miejsca. To duży komfort i dodatkowe zabezpieczenie.

JAKICH INNOWACJI MOŻEMY SPODZIEWAĆ SIĘ W PRZYSZŁOŚCI?

Choć może się wydawać, że inteligentne zabezpieczenia osiągnęły już szczyt możliwości, postęp nie zwalnia. Wiele marek sięga po sztuczną inteligencję (AI), aby uczynić urządzenia jeszcze mądrzejszymi.

AI wzbudza kontrowersje, ale jej zastosowanie w systemach bezpieczeństwa zostało przyjęte pozytywnie. Przykładem są funkcje rozpoznawania – AI potrafi rozróżniać ludzi, zwierzęta, pojazdy czy inne obiekty. Co więcej, może rozpoznawać konkretne osoby i uczyć się twoich zwyczajów.

Kolejnym trendem są urządzenia wielofunkcyjne – np. inteligentne zamki z wbudowaną kamerą, które pełnią funkcję zamka, kamery i wideodomofonu jednocześnie.

> Możesz rozmawiać z gośćmi przez urządzenie, korzystając ze smartfona – nawet będąc poza domem

Pojawiają się też dodatkowe ekrany, które można zamontować w domu. Dla osób, które nie noszą telefonu przy sobie non stop, taki ekran pozwala szybko sprawdzić, kto stoi przed drzwiami, przejrzeć nagrania, czy ustawić harmonogramy.

Bezpieczeństwo należy traktować poważnie, a korzystanie z inteligentnej technologii to jeden z najrozsądniejszych sposobów, by to osiągnąć. Niezależnie od tego, czy wybierzesz prostą kamerę do wnętrza, czy zaawansowany system obejmujący cały dom – inteligentne urządzenia sprawiają, że ochrona twojego dobytku jest prostsza, tańsza i skuteczniejsza.

INTELIGENTNE OŚWIETLENIE NA STRAŻY

Oświetlenie może nie wydawać się rozwiązaniem chroniącym dom, ale możesz się zdziwić...

USTAWIAJ TIMERY, BY SPRAWIAĆ WRAŻENIE, ŻE JESTEŚ W DOMU

Zazwyczaj włamywacze nie próbują dostać się do domu, jeśli ktoś w nim przebywa, a inteligentne oświetlenie może przekonać ich, że jesteś w domu, nawet jeśli cię nie ma. Dzięki aplikacji do obsługi inteligentnego oświetlenia możesz zaplanować włączanie świateł o określonej godzinie – na ganku, w korytarzu lub innych pomieszczeniach w domu.

UŻYWAJ RÓŻNYCH KOLORÓW

Praktycznym sposobem na zwiększenie bezpieczeństwa domu jest skojarzenie kolorów świateł z wykrywaniem ruchu przez kamery. Jeśli kamera wykryje przy drzwiach osobę, której nie rozpoznaje, może automatycznie zmienić kolor oświetlenia, np. na czerwony. To nie tylko (miejmy nadzieję) zniechęci intruza, ale również poinformuje cię, że coś się dzieje i pozwoli ci sprawdzić sytuację przez kamerę.

WYBIERZ KAMERĘ Z REFLEKTOREM

Większość nowoczesnych kamer bezpieczeństwa ma wbudowane syreny emitujące głośny dźwięk, który odstrasza intruzów – albo przestraszy twoje dzieci, jeśli wrócą za późno do domu! Można jednak znaleźć również kamery z wbudowanymi reflektorami. Oświetlenie jasnym światłem osoby zbliżającej się do domu nie tylko ją zaskoczy, ale także oświetli jej twarz, co pozwoli kamerze uzyskać wyraźniejszy obraz.

POŁĄCZ OŚWIETLENIE Z CZUJNIKAMI

W miarę jak urządzenia smart home stają się coraz bardziej zaawansowane, czujniki wydają się być coraz mniej popularne. A jednak posiadanie jakichkolwiek czujników w domu może być bardzo pomocne, zwłaszcza w wykrywaniu wycieków czy dymu. Innym sposobem wykorzystania czujników jest umieszczenie ich przy drzwiach i oknach – jeśli dojdzie do włamania, czujnik natychmiast wykryje ruch i wyśle ci powiadomienie. Możesz również połączyć czujniki z oświetleniem – jeśli czujnik coś wykryje, światła mogą się włączyć, zacząć migać lub zmienić kolor.

ZASTANÓW SIĘ NAD ROZMIESZCZENIEM ŚWIATEŁ

Ludzie często pomijają mniej oczywiste miejsca, w których inteligentne oświetlenie może pomóc odstraszyć nieproszonych gości. Jeśli możesz, zainstaluj inteligentne światła nad zewnętrznymi drzwiami i oknami, a także w pobliżu szopy i garażu, aby zapewnić bezpieczeństwo całej posesji.

eprasa.pl 9b826a2ca2

T3

ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI



APPLE PIPPIN

Współczesne komputery Mac coraz częściej postrzegane są jako wydajne maszyny do gier, dzięki potężnym czipom Apple Silicon, ale to nie była pierwsza przygoda Apple z grami. Firma znacznie wcześniej podjęła odważną próbę wejścia na ten rynek, wypuszczając w połowie lat 90. konsolę Pippin z dostępem do internetu. Nie osiągnęła ona jednak sukcesu, na jaki liczyło Apple. Konsola zadebiutowała w USA w wysokiej na ówczesne standardy cenie 599 dolarów, a już rok później została oceniona jako porażka na rynku zdominowanym przez Sony PlayStation i Segę Saturn. Konsumenci nie rozumieli, po co im konsola do przeglądania internetu, a dostępnego oprogramowania było jak na lekarstwo – deweloperzy nie mieli na czym tworzyć gier. Ostateczny cios nadszedł w 1997 roku wraz z powrotem Steve'a Jobsa do Apple. Ten bez ceregieli zakończył działalność wszystkich klonów Macintosha, w tym także Pippina – zaledwie rok po premierze projekt został uśmiercony.

Data premiery: marzec 1996

eprasa.pl 9b826a2ca2



W prenumeracie 20% taniej

Prenumerata

oszczędzasz 20% • cieszysz się darmową dostawą • subskrypcję online dostajesz GRATIS!

Zaprenumeruj Magazyn T3, a zawsze dostaniesz najnowszy numer wprost do Twojej skrzynki!
Cena rocznej prenumeraty drukowanej (11 numerów) wynosi 122,30 zł.

Zamów prenumeratę na www.UlubionyKiosk.pl

prenumerata@avt.pl | AVT-Korporacja sp. z o.o. ul. Leszczynowa 11, 03-197 Warszawa | rachunek bankowy: 18 1050 1012 1000 0024 3173 1013

eprasa.pl 9b826a2ca2

CRÈME DE LA CRÈME

JEDYNA LISTA ZAKUPÓW JAKIEJ POTRZEBUJESZ

Prowadzący | **Marcin Kubicki i Michał Lis**



NOWOŚCI, KLASYKI I PRZEŁOMOWE TECHNOLOGIE NA TWOJĄ KIESZEŃ

Jeśli szukasz najlepszych rozwiązań technologicznych dostępnych obecnie na rynku, dobrze trafiłeś. W rubryce Crème de la Crème znajdziesz praktyczny przewodnik, z którym warto zapoznać się przed następnymi technologicznymi zakupami. Bazą do jego powstania były setki testów, jakie przeprowadzaliśmy na łamach „Magazynu T3" przez ponad 10 lat istnienia magazynu.

Przewodnik podzieliliśmy na różne kategorie, obejmujące gadżety do naszego inteligentnego (i nie tylko) domu i codziennego użytku. Każdy dział to niezwykle starannie wybrane produkty, które dają ci możliwość kupienia najlepszego sprzętu niezależnie od twojego budżetu czy aktualnych potrzeb. Jak zwykle polecamy tylko urządzenia, które wybralibyśmy dla siebie lub z których korzystamy na co dzień w naszym życiu - trudno o lepszą rekomendację. Sprawdź zatem, jakie technologiczne dobrodziejstwa czekają na ciebie w naszym przewodniku.

eprasa.pl 9b826a2ca2

SMARTFONY



ONEPLUS 13

OnePlus 13 to smartfon, który łączy wyjątkową elegancję z innowacyjną technologią. Model ten został wyposażony w aparat 50 Mp z sensorem Sony LYT-808 oraz ultraszerokokątny obiektyw 120°, który pozwala uchwycić każdy detal. Procesor Snapdragon zapewnia 45% wyższą wydajność, a efektywny system chłodzenia dba o stabilność. Bateria o pojemności 6 000 mAh z ładowaniem 100 W pozwala na pełne naładowanie w zaledwie 36 minut. Ponadto solidna konstrukcja z certyfikatami IP68/IP69 i zakrzywione szkło gwarantują trwałość i komfort użytkowania na długi czas.

4 849 PLN, www.oneplus.com



SONY XPERIA 1 VI

Sony Xperia 1 VI to flagowy smartfon dla miłośników fotografii i multimediów. Wyposażony w 6,5-calowy wyświetlacz OLED z technologią HDR, oferuje niesamowitą jakość obrazu. Potężny aparat z trzema obiektywami 12 Mp, w tym z optyką Zeiss, umożliwia robienie zdjęć na poziomie profesjonalnym. Procesor Snapdragon 8 Gen 3 oraz 12 GB RAM zapewniają wyjątkową wydajność. Bateria 5 000 mAh z szybkim ładowaniem oraz wodoodporność IP68 dopełniają ten wszechstronny zestaw. Sony Xperia 1 VI to idealne narzędzie dla najbardziej wymagających użytkowników.

6 499 PLN, www.sony.pl



GOOGLE PIXEL 9 PRO

Najnowszy smartfon Google otrzymał 6,3” wyświetlacz z częstotliwością odświeżania 120 Hz, a wszystkie pozostałe komponenty – aluminium, szkło i tworzywo pochodzą z recyklingu. Telefon wyposażono w doskonały zestaw aparatów: główny 50 Mpix, ultraszerokokątny 48 Mpix, teleobiektyw 48 Mpix oraz przedni obiektyw do selfie 42 Mpix z polem widzenia ponad 103°. Telefon jest doskonale zintegrowany z Gemini i z powodzeniem można korzystać z zaawansowanych narzędzi sztucznej inteligencji tak do codziennych czynności, edycji zdjęć, robienia notatek, czy surfowania po sieci.

4 689 PLN, www.store.google.com



APPLE iPHONE 16 PRO

iPhone 16 Pro to kolejny model w obudowie wykonanej z wytrzymałego tytanu; tym razem ma 6,3” wyświetlacz z niezwykle smukłymi ramkami. Użytkownicy mają do dyspozycji nowy aparat Fusion 48 Mp z szybszą matrycą w technologii czteropikselowej, która pozwala rejestrować materiały z rozdzielczością 4K przy 120 kl./s w formacie Dolby Vision. Kolejne udoskonalenia to nowy aparat ultraszerokokątny 48 Mp do robienia zdjęć o wyższej rozdzielczości, w tym zdjęć makro, aparat z teleobiektywem 5x i mikrofony jakości studyjnej. Zupełnie nowy jest także panel sterowania aparatami z wygodnym przyciskiem akcji.

Od 5 299 PLN, www.apple.com/pl

eprasa.pl 9b826a2ca2

AKCESORIA



NATIVE UNION VOYAGE

Elegancka, zajmuje bardzo niewiele miejsca i doda energii twojemu techekwipunkowi. Podróżna ładowarka jest w stanie obsłużyć jednocześnie iPhone'a oraz Apple Watcha lub słuchawki AirPods Pro. Urządzenie jest zgodne ze standardem Qi2 i MagSafe, a to oznacza, że moc ładowania sięga 15 W dla telefonu i 5 W w przypadku zegarka lub słuchawek. Elektronikę z sadu w Cupertino można ładować na płasko, ale także, po złożeniu, korzystać z telefonu w trybie StandBy. Kapsułkę ładującą zegarek można z kolei wygodnie rozłożyć i używać Night-stand Mode.

400 PLN, www.nativeunion.com



ONEPLUS WATCH 3

Smartwatch OnePlus Watch 3 dzięki baterii działającej nawet 5 dni, szafirowemu szkiełku i wodoodporności w klasie IP68 jest odporny na naprawdę ekstremalne warunki. Precyzyjny GPS o podwójnej częstotliwości zapewnia dokładną nawigację w każdej sytuacji, a zaawansowane czujniki monitorują stan naszego zdrowia, mierząc między innymi rytm serca i poziom tlenu we krwi. Ponad 100 wbudowanych trybów sportowych, szybkie ładowanie i inteligentne oszczędzanie energii sprawiają, że to idealny smartwatch dla nawet najbardziej aktywnych użytkowników.

1 499 PLN, www.oneplus.com



TWELVE SOUTH HIRISE PRO

Regulowana podstawka pod MacBooka pozwala zaprowadzić porządek na blacie biurka. Wygodnie umieścimy na niej komputer o wielkości od 11 do 16" i możemy dowolnie go podwyższyć, nawet o 15 cm. Akcesorium to jest idealne, kiedy piszemy na klawiaturze, czy prowadzimy konferencje online, jak również wtedy, gdy korzystamy z zewnętrznego monitora. Dodatkowym atutem podstawki jest stopa wyposażona w ładowarkę MagSafe, na której można uzupełnić energię iPhone'a lub słuchawek AirPods Pro. Całość jest estetyczna, wykonana z lekkich i przyjaznych środowisku materiałów.

489 PLN, www.twelvesouth.com



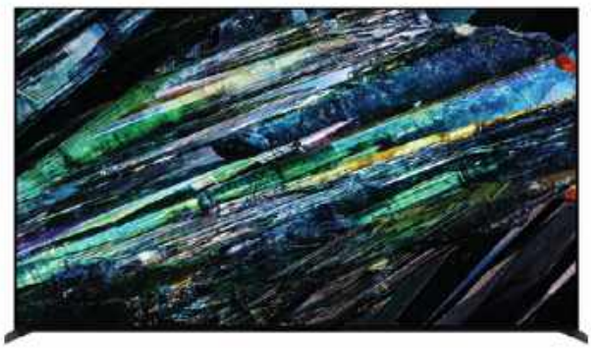
TP-LINK DECO X10

Wyposażony w technologię Wi-Fi 6, domowy system Wi-Fi, stworzony, by zapewniać bardziej kompleksowe pokrycie domu, wyższe prędkości i większą pojemność sieci. Niezależnie od tego ile ekranów i urządzeń połączy się jednocześnie (do 120!), każdy będzie mógł korzystać z wydajnej sieci, która pozwala na szybsze ładowanie treści i bez spadków wydajności. Deco X10 eliminuje martwe strefy za pomocą czystego i silnego sygnału Wi-Fi, generowanego w oparciu o technologie Kolorowania BSS i Beamforming. Potrzebujesz jeszcze większego zasięgu? Po prostu dodaj kolejne Deco.

245 PLN (1 szt.), www.tp-link.com

eprasa.pl 9b826a2ca2

TELEWIZORY I MONITORY



SONY A95L

Telewizor A95L QD-OLED zapewnia większą jasność niż konwencjonalny telewizor OLED. Co więcej, samoświecący panel utrzymuje stałą luminancję, co sprawia, że obraz wygląda dobrze pod dowolnym kątem. Rewolucyjny procesor Cognitive Processor XR rozumie perspektywę ludzkich zmysłów. Przykładowo rozpoznaje, gdzie będzie skupiać się nasza uwaga w scenie i jaki rodzaj akustyki towarzyszy akcji na ekranie. XR Triluminos Max to najlepszy element wyświetlacza, wciągający w każdą historię ponad miliardem różnych odcieni i barw, jak w prawdziwym świecie.

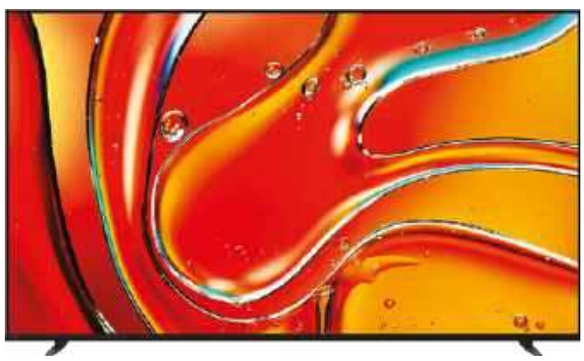
Od 9 999 PLN, www.sony.pl



SAMSUNG S95D

Nowa seria telewizorów marki Samsung. Procesor NQ4 AI Gen2 wsparty sztuczną inteligencją jednocześnie analizuje i optymalizuje obraz i dźwięk, dzięki czemu dostosowuje parametry wyświetlania do rodzaju oglądanych treści. Jednocześnie technologia Skalowania AI 4K, obsługiwana przez 20 sieci neuronowych, przekształca wyświetlany obraz aż do rozdzielczości zbliżonej do 4K. Z technologią przeciwodblaskową zapomnisz o rozpraszających refleksach i świetle odbijającym się od powierzchni telewizora. Funkcja OLED HDR sprawia, że czernie stają się jeszcze ciemniejsze, a biele – jaśniejsze.

Od 13 999 PLN, www.samsung.pl



SONY BRAVIA 7

Telewizor, który został stworzony po to, aby w domowym zaciszu stworzyć kino z doskonałym obrazem i perfekcyjnym dźwiękiem. Imponujący kontrast osiągnięto dzięki technologii XR Backlight Master Drive ze specjalnym algorytmem lokalnego wygaszania, który precyzyjnie steruje tysiącami diod LED. Z kolei wyświetlacz XR Triluminos Pro reprodukuje ponad miliard kolorów. Dźwięk idealnie dopasowany do obrazu to zasługa technologii Acoustic Multi-Audio, która uwydatnia lub minimalizuje brzmienie dobiegające z każdej sceny. Krystaliczną czystość dialogów gwarantuje Voice Zoom 3 wspomagany sztuczną inteligencją.

Od 8 499 PLN, www.sony.pl



BENQ PD2725U

Monitor dla grafików i fotografów, który pozwoli ci na realizację wszystkich pomysłów, jakie przyjdą ci do głowy. Twórz projekty na wysokiej klasy ekranie IPS, który zadba również o dokładne odwzorowanie barw. BenQ PD2725U umożliwia realistyczny podgląd i przygotowanie zdjęć do wydruku. Wyposażony w technologię redukcji migotania oraz redukcję światła niebieskiego zapewnia komfort podczas długiej pracy. Każdy PD2725U jest fabrycznie skalibrowany indywidualnie, z raportem certyfikacyjnym, a także ma certyfikaty Calman Verified oraz Pantone Validated.

3 419 PLN, www.benq.eu

eprasa.pl 9b826a2ca2

SOUNDBARY



SONY HT-A5000

Soundbar HT-A5000 otoczy cię 5.1.2-kanałowym dźwiękiem z głośników skierowanych w górę, bocznych liniowych głośników wysokotonowych i dwóch zintegrowanych subwooferów. Dodatkowe tylne głośniki zapewnią zgodność z technologią 360 Spatial Sound Mapping. Rozległa strefa słuchania obejmuje całe pomieszczenie, więc znajomi uzyskują identyczne wrażenia. Strefa słuchania nie ogranicza się do obszaru naprzeciwko telewizora. Technologie Vertical Surround Engine i S-Force PRO Front Surround zapewniają wirtualny, dobiegający zewsząd dźwięk przestrzenny z nagrań Dolby Atmos i DTS:X.

3 299 PLN, www.sony.pl



JBL BAR 1300

11.1.4-kanałowy soundbar z Dolby Atmos i DTS:X. Technologia MultiBeam i sześć głośników skierowanych w górę — cztery w listwie i dwa w zasilanych akumulatorowo odłączanych głośnikach przestrzennych — zapewniają mocny dźwięk przestrzenny. Całkowita moc wyjściowa 1 170 W i bas z 10-calowego subwoofera to więcej niż wystarczy, aby wstrząsnąć pomieszczeniem. Dzięki technologii PureVoice rozmowy są wyraźne nawet, gdy inne dźwięki są odtwarzane z pełną głośnością. Dostępnych jest także ponad 300 opcji strumieniowania ulubionej muzyki.

5 599 PLN, www.jbl.com



BOWERS & WILKINS FORMATION BAR

Bezbłędny pod względem stylistyki i wykonania, ten soundbar od Bowers & Wilkins to nie tylko efektowna ozdoba salonu. Urządzenie zostało wyposażone w trzy tweetery o podwójnych kopułkach i aż sześć przetworników średnio-niskotonowych. W połączeniu ze wzmacniaczem cyfrowym 6x 40 W i specjalnym zestawem głośników do obsługi kanału centralnego daje to niezrównaną czystość i szczegółowość dźwięku podczas każdego seansu. Na pokładzie znajdziemy Wi-fi, Bluetooth z aptX HD oraz AirPlay 2 i system multiroom.

5 129 PLN, www.tophifi.pl



DENON HOME SOUND BAR 550

Soundbar z serii Denon Home uwodzi minimalizmem i wysoką jakością materiałów wykończeniowych. To niewielki sprzęt, ale udało się w nim zmieścić aż sześć przetworników i trzy radiatory pasywne, dzięki czemu możemy cieszyć się głębokim, precyzyjnym i barwnym brzmieniem nawet bez subwoofera. Urządzenie otrzymało wsparcie dla systemu multiroom HEOS by Denon i towarzyszącej mu apki mobilnej, więc soundbar posłuży nam także do słuchania muzyki. Możemy nim sterować również przez Alexę lub Asystenta Google.

2 299 PLN, www.salonydenon.pl

eprasa.pl 9b826a2ca2

SPRZĘT AUDIO



YAMAHA RX-V4A

Amplitunery 8K to urządzenia przyszłości, które już dziś możesz zaprosić w swoje skromne progi. Nie wszystkie z nich kosztują fortunę - RX-V4A został rozsądnie wyceniony, a pod względem funkcjonalności oferuje tyle co niejeden droższy sprzęt. Pracuje on w konfiguracji 5.2, może być automatycznie kalibrowany za pośrednictwem systemu YPAO i otrzymał wsparcie dla najpopularniejszych systemów dźwięku przestrzennego, w tym Dolby Digital Plus. Na uwagę zasługuje także łączność Wi-Fi/Bluetooth oraz kompatybilność z Apple AirPlay 2 i systemem multiroom MusicCast.

1 899 PLN, www.tophifi.pl



BOWERS & WILKINS 600 S3

8. generacja kolumn głośnikowych z serii 600. Składają się na nią cztery nowe kolumny – podłogowe, dwa modele podstawkowe oraz głośnik centralny – które zawierają jedne z najbardziej wszechstronnych ulepszeń, jakie kiedykolwiek otrzymała seria. Wszystkie modele poradzą sobie nie tylko tylko w zestawach stereo, ale także jako część kina domowego, doskonale integrując się z głośnikiem centralnym HTM6 S3 i jednym z aktywnych subwooferów ASW608 lub ASW610. Najważniejszą nowością w serii 600 S3 jest całkowicie nowa technologia kopułki wysokotonowej, Titanium Dome.

www.tophifi.pl



SONY TA-AN1000

Wzmacniacz AN1000 jest wyposażony w technologię 360 Spatial Sound Mapping, która zapewnia wrażenie intensywnego efektu przestrzennego z wielu głośników fizycznych i wirtualnych. Automatyczna kalibracja D.C.A.C. IX dostosowuje ustawienia dźwięku do specyfiki pomieszczenia, dzięki czemu uzyskujesz fantastyczny kinowy dźwięk we własnym domu. Dzięki obsłudze formatów DTS:X i Dolby Atmos wzmacniacz AN1000 zapewnia nie tylko wspaniały dźwięk o wysokiej rozdzielczości, streaming i inteligentną integrację, lecz także potężny, kinowy dźwięk przestrzenny.

4 199 PLN, www.sony.pl



SAMSUNG MUSIC FRAME

Stereofoniczny głośnik, który możemy postawić np. na półce lub powiesić na ścianie. Jego front może zostać ozdobiony wybranym przez nas zdjęciem czy obrazem, a dzięki temu doskonale wpasuje się w nasze wnętrze. Za muzykalność urządzenia odpowiada zestaw dwóch przetworników wysokotonowych i dwóch szerokopasmowych oraz para subwooferów, które automatycznie dostrajają się do akustyki pomieszczenia. Głośnik ma także wsparcie Dolby Atmos, a to oznacza, że jest w stanie odtwarzać przestrzenne ścieżki dźwiękowe. Music Frame współpracuje również z aplikacją *SmartThings*. Samsung Music Frame jest zasilany przewodowo i ma moduł Wi-Fi oraz Bluetooth.

1 269 PLN, www.samsung.pl

eprasa.pl 9b826a2ca2



MARANTZ HORIZON

Bezprzewodowy głośnik, który zachwyca nie tylko brzmieniem, ale i designem. Za muzykalność odpowiada 6,5" subwoofer, który uzupełniają dwa 1" głośniki wysokotonowe z jedwabną kopułką i trzy 2" pełnozakresowe przetworniki. Dźwięczność wspiera opatentowana technologia Marantz Rise, oparta na wysoce czułej i termicznie wydajnej technologii GaN FET, która oferuje moc wyjściową 310 W. Obudowa została zaś pokryta bezszwową tkaniną, wykonaną z ekologicznych tworzyw sztucznych, pochodzących z recyklingu materiałów wyłowionych z oceanów.

16 999 PLN, www.salonydenon.pl



NAIM UNITI ATOM HEADPHONE EDITION

Odtwarzacz all-in-one zaprojektowany specjalnie z myślą o słuchawkach - jeśli preferujesz właśnie ten sposób obcowania z muzyką, pokochasz tę specjalną edycję popularnego Uniti Atom. Urządzenie ma dedykowany wzmacniacz, który napędzi nawet najbardziej wymagające słuchawki, wsparcie dla wszechstronnej platformy Naim oraz komplet połączeń bezprzewodowych i przewodowych. Odtworzymy na nim muzykę z serwisów streamingowych, smartfonów, Chromecasta, gramofonów i nośników USB. Sprzęt potrafi działać także jako przedwzmacniacz strumieniowy dla aktywnych głośników.

8 399 PLN, www.fnce.pl



AURALIC ALTAIR G2.1

W tym eleganckim, zgrabnym pudełku kryje się prawie cały system audio: odtwarzacz strumieniowy, przetwornik cyfrowo-analogowy i przedwzmacniacz gramofonowy do wkładek MM. Wszystkie komponenty zamknięte zostały w doskonale izolowanej, podwójnej obudowie, chroniącej sprzęt przed wpadaniem w drgania, i osadzone na stabilnych nóżkach z systemem izolacji od wibracji podłoża. Wysoką jakość dźwięku gwarantuje autorska konstrukcja przedwzmacniacza. Urządzenie jest w pełni kompatybilne z najpopularniejszymi serwisami streamingowymi oraz usługą Roon.

25 590 PLN, www.mp3store.pl



JBL AUTHENTICS

Najnowsza seria głośników firmy JBL łączy w sobie kultowy design retro z pierwszą w branży jednoczesną integracją asystentów głosowych (Amazon Alexa i Asystent Google). Bogaty w funkcje JBL Authentics 500 to prawdziwe centrum domu – wszechstronny inteligentny głośnik. Wi-Fi i Bluetooth zapewnia dźwięk Dolby Atmos, aby otoczyć słuchaczy wciągającym brzmieniem. Stacjonarny mały głośnik JBL Authentics 200 i przenośny głośnik domowy JBL Authentics 300 uzupełniają serię. JBL Authentics można rozmieścić w całym domu, tworząc inny nastrój w każdym pomieszczeniu, lub łączyć ze sobą.

Od 1 499 PLN, www.jbl.com

eprasa.pl 9b826a2ca2

SŁUCHAWKI



BOWERS & WILKINS PI8

Prawdziwie bezprzewodowe słuchawki dokanałowe, które cechuje typowe dla Bowers & Wilkins stylowe wzornictwo, komfort użytkowania, świetne brzmienie i aktywna redukcja hałasu. W Pi8 zastosowano 12-milimetrowe przetworniki elektroakustyczne Carbon Cone, które skutecznie redukują zniekształcenia i poprawiają szczegółowość odtwarzanych dźwięków, szczególnie w zakresie wysokich częstotliwości. Słuchawki obsługują popularne kodeki AAC czy SBC, ale także te zaawansowane np. aptX Lossless. PI8 grają do 6,5 godziny na jednym naładowaniu, a dodatkowy czas pracy – 13,5 h – zapewnia kompaktowe etui ładujące.

1 729 PLN, www.tophifi.pl



JBL TOUR PRO 3

Największą zaletą tych słuchawek jest inteligentne etui Smart Charging Case z dotykowym ekranem o przekątnej 1,57". Można na nim zobaczyć, jaki utwór jest odtwarzany, ale także powiadomienia z telefonu – kto dzwoni lub treść wiadomości. Pozwala on także śledzić poziom naładowania baterii oraz dowolnie konfigurować słuchawki. Jeśli chodzi o dźwięk, JBL Tour Pro 3 otrzymały przetwornik armaturowy, który obsługuje wysokie tony z zachwycającą klarownością, natomiast 10,2-milimetrowy przetwornik dynamiczny zapewnia czysty, mocny bas i żywe, realistyczne wokale.

1 299 PLN, www.jbl.com.pl



OPPO ENCO AIR4 PRO

Słuchawki OPPO Enco Air4 Pro są wyposażone w sprawdzone, dynamiczne przetworniki 12,4 mm z tytanową cewką. Dobrą jakość dźwięku i stabilność połączenia ma zagwarantować Bluetooth 5.4. Premierowe słuchawki są certyfikowane do strumieniowego przesyłania dźwięku Hi-Res Audio i oferują dźwięk przestrzenny. Listę obsługiwanych kodeków otwiera LHDC 5.0, a znalazły się na niej także SBC i AAC. Najbardziej imponująca jest wytrzymałość baterii, gdyż OPPO Enco Air4 Pro mogą pracować aż przez 12 godzin z wyłączonym ANC (5,5 godziny, kiedy ANC jest aktywne). Etui ładujące wydłuża ten czas do rekordowych 44 godzin.

349 PLN, www.oppo.com



DENON PERL PRO

Jedyne spersonalizowane wkładki douszne, które dostosowują się do sposobu słyszenia i obsługują bezstratny dźwięk za pośrednictwem Bluetooth. Adaptacyjna technologia akustyczna Masimo tworzy unikalny profil słuchu dopasowany do ciebie. Odkryj nieskompresowany dźwięk dzięki bezstratnym i przestrzennym technologiom audio. Wybierz ciszę z adaptacyjną aktywną redukcją szumów lub usłysz otoczenie w trybie społecznościowym. Do ośmiu godzin na jednym ładowaniu, trzy dodatkowe ładowania w etui i bezprzewodowe ładowanie sprawiają, że słuchawki są zawsze gotowe do pracy.

649 PLN, www.salonydenon.pl

eprasa.pl 9b826a2ca2



DALI IO-12

DALI iO-12 to bezprzewodowe słuchawki Hi-Fi z opatentowaną technologią przetworników SMC, zapewniającą krystalicznie czysty dźwięk. Oferują aktywną redukcję szumów, dwa tryby dźwięku (Hi-Fi i Bass) oraz 35-godzinną żywotność baterii. Możesz używać ich przewodowo lub bezprzewodowo dzięki Bluetooth aptX Adaptive. Wykonane z luksusowych materiałów, gwarantują komfort nawet podczas długiego słuchania. Bez aplikacji – pełna kontrola dzięki intuicyjnym przyciskom. Idealne dla audiofilów, którzy oczekują najwyższej jakości dźwięku w każdej sytuacji.

4 499 PLN, www.salonydenon.pl



AUDIO-TECHNICA ATH-M50XBT2

Słuchawki o studyjnej jakości dźwięku bardzo często okazują się niepraktyczne poza studiem nagraniowym. ATH-M50xBT2 to zupełne przeciwieństwo tego trendu: lekkie, wygodne i wyposażone w potężny akumulator, gwarantujący nawet 50 godzin pracy na jednym ładowaniu. W pracy z materiałem muzycznym przydadzą się natomiast 45-milimetrowe przetworniki i wbudowane wzmacniacze, dzięki którym możemy liczyć na zbalansowane brzmienie z mocnymi basami, kolorową średnicą i klarownymi, wyrazistymi sopranami.

699 PLN, www.tophifi.pl



SONY WH-1000XM5

Superwygodne słuchawki Sony WH-1000XM5 wyznaczają nowe standardy wyjątkowej czystości dźwięku podczas rozmów przez telefon i słuchania bez rozpraszania uwagi. Dwa procesory sterujące wieloma mikrofonami umożliwiają redukcję hałasu w niespotykanym dotąd zakresie, a funkcja Auto NC Optimizer automatycznie dostosowuje ją do otoczenia i sposobu noszenia. Specjalnie zaprojektowany 30-milimetrowy przetwornik akustyczny słuchawek zapewnia lepszą jakość dźwięku niezależnie od rodzaju rozrywki.

1 679 PLN, www.sony.pl



FINAL AUDIO UX3000

UX3000 to pierwsze bezprzewodowe słuchawki nauszne marki Final, wyposażone w aktywną redukcję szumów z hybrydową metodologią ich redukcji. Zostały one zaprojektowane tak, aby w pełni zoptymalizować charakterystykę akustyczną samego przetwornika. Oprócz obsługi kodeków SBC i AAC, UX3000 obsługuje aptX LL — kodek o niskim opóźnieniu, który zapewnia dźwięk wysokiej jakości z minimalnymi przerwami i opóźnieniem. Możesz cieszyć się do 35 godzin odtwarzania muzyki na jednym ładowaniu.

659 PLN, www.mp3store.pl

eprasa.pl 9b826a2ca2

LAPTOPY I TABLETY



LENOVO THINKPAD T14S GEN 6

Ultralekki, wydajny laptop z innowacyjnym procesorem Snapdragon X Elite i grafiką Qualcomm Adreno, zapewniający doskonałą wydajność przy niskim poborze energii. Dzięki Wi-Fi 7 masz szybkie i stabilne połączenia, a Copilot ułatwia organizację pracy. Ponadto wbudowany Communication Bar, wysokiej jakości mikrofony z redukcją szumów i technologia Dolby Audio gwarantują najwyższą jakość współpracy. Ekran WUXGA Eyesafe chroni wzrok, a przeprojektowana klawiatura zwiększa komfort. To laptop stworzony z myślą o wydajności, mobilności i ekologii.

Od 8 499 PLN, www.lenovo.pl



LENOVO LOQ 15IAX9I

Świetnie wyceniony laptop do gier, wyposażony w procesor Intel Core i5-12450HX. W karcie graficznej Intel Arc 5 Graphics A530M wykorzystano zaawansowaną technologię skalowania opartą na sztucznej inteligencji. System chłodzenia HyperChamber Cooling używa podwójnych wentylatorów, obracających się w przeciwnych kierunkach, eliminując problem nawiewania gorącego powietrza na dłonie. Pozostała specyfikacja to m.in. 15,6-calowy ekran, kamera 720p z zasłoną, strategicznie umieszczone porty z tyłu i po prawej stronie obudowy (3x USB-A 3.2, USB-C z obsługą DisplayPort 1.4 i wsparciem dla Power Delivery o mocy 140 W oraz HDMI 2.1).

3 999 PLN, www.lenovo.com



OPPO PAD NEO

Smukły tablet o 6,89 mm grubości i 538 g wagi. Producent zastosował ekran o przekątnej 11,4 cala i proporcjach 7:5. Wybór tego rozwiązania znacznie ułatwia korzystanie z aplikacji biurowych, przeglądanie stron internetowych, czy oglądanie filmów i granie. Ekran przy rozdzielczości 2408x1720 px, gęstości pikseli 260 ppi, odświeżaniu 90 Hz i typowej jasności 400 nitów jest wyraźny, przyjazny dla użytkowników, także tych najmłodszych, i komfortowy podczas pracy oraz rozrywki. Doskonałemu obrazowi towarzyszy równie istotny dźwięk wysokiej jakości z czterech głośników stereo.

1 299 PLN (wersja Wi-Fi), 1 499 PLN (wersja LTE), www.oppo.com



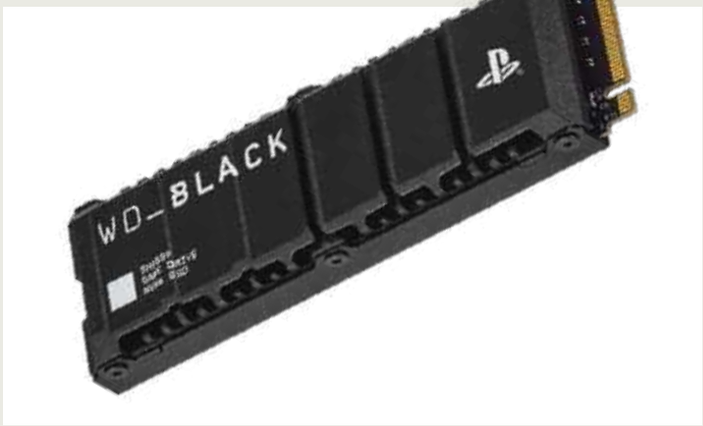
APPLE MACBOOK AIR 13-CALOWY (M4)

Nowy MacBook Air z czipem M4 to ultraprzenośny laptop o wyjątkowej wydajności, dostępny w dwóch rozmiarach (13 i 15 cali) oraz czterech stylowych kolorach, w tym zupełnie nowym błękitnym. Działa do 18 godzin na baterii. Wyposażony jest w ekran Liquid Retina, kamerę 12 Mp, system bezkonkurencyjnych głośników z dźwiękiem przestrzennym i niezawodną klawiaturę Magic Keyboard z Touch ID. Model z układem M4 obsługuje dwa monitory zewnętrzne i oferuje płynną współpracę z iPhonem. To idealne narzędzie dla każdego, kto ceni moc, mobilność i elegancki design.

Od 4 999 PLN, www.apple.com/pl

eprasa.pl 9b826a2ca2

GAMING



WD_BLACK SN850P

Jedyny oficjalnie licencjonowany dysk do konsoli PlayStation 5. Pamięć o pojemności od 1 do 8 TB pozwoli natychmiast zwiększyć miejsce na ulubione gry czy bibliotekę starszych tytułów. Dysk ma zoptymalizowany radiator, stworzony specjalnie dla gniazda M.2 konsoli, a także został przetestowany pod kątem pełnej kompatybilności z PS5. Dzięki temu instalacja jest niezwykle prosta, przechowywanie gier bezpieczne, a samo granie szybsze. Jest to możliwe dzięki prędkości odczytu do 7 300 MB/s i prędkości zapisu do 6 600 MB/s dysku PCIe Gen4 NVMe, które zapewniają płynną rozgrywkę.

Od 660 PLN, www.westerndigital.com/pl-pl



LENOVO LEGION GO S

Nowy handheld od Lenovo łączący wydajność z wysoką mobilnością. Procesor AMD Ryzen Z2 Go i grafika RDNA 2 zapewniają płynną rozgrywkę, a 8-calowy ekran PureSight 120 Hz gwarantuje doskonały obraz. Ergonomiczne kontrolery Legion TrueStrike oferują świetną precyzję, a aplikacja *Legion Space* umożliwia personalizację ustawień. Dzięki długiej pracy na baterii i kompatybilności z platformami jak Xbox Game Pass czy Steam, to idealne rozwiązanie dla graczy ceniących jakość i swobodę grania w dowolnym miejscu na systemie Windows 11.

2 499 PLN, www.lenovo.pl



TP-LINK ARCHER GX90

Bez stabilnego, pozbawionego lagów połączenia z internetem nie ma co nawet rozpoczynać potyczek online - tylko zirytujemy siebie i członków naszej drużyny. W takiej sytuacji warto wybrać router gamingowy, na przykład Archer GX90 od TP-Link. Jedno z jego trzech pasm dedykowane jest tylko i wyłącznie grom, a dzięki funkcji Game Accelerator sprzęt rozpoznaje, który ruch pochodzi z gry sieciowej, automatycznie przyznając mu priorytet. Za sprawą kompleksowej ochrony antywirusowej Game Protector możemy być pewni, że wszystkie urządzenia podłączone do sieci są bezpieczne.

1 199 PLN, www.tp-link.com.pl



CORSAIR M75 AIR WIRELESS

Ultralekka mysz M75 Air ma symetryczny, profesjonalnie opracowany kształt. Pozbawiona zbędnych dodatków waży zaledwie 60 g, dzięki czemu pozwala na wykonywanie z łatwością szybkich i precyzyjnych ruchów. Ultradokładny czujnik optyczny Corsair Marksman śledzi każde dotknięcie z aptekarską precyzją. Technologia Corsair QuickStrike o zerowych opóźnieniach charakteryzuje się brakiem odstępu między głównymi przyciskami i ich optycznymi przełącznikami. Technologia Slipstream Wireless zapewnia połączenie o opóźnieniach poniżej 1 ms. M75 Air działa do 34 godzin na jednym ładowaniu.

479 PLN, www.corsair.com

eprasa.pl 9b826a2ca2

APARATY FOTOGRAFICZNE



SONY ZV-E10 II

Bezlusterkowy aparat, którego walory docenią twórcy videoblogów. Został on wyposażony w 26-megapikselowy przetwornik obrazu Exmor R i procesor BIONZ XR, które pozwolą uchwycić obraz także w słabym oświetleniu. Zdjęcia można robić w trybie seryjnym z szybkością do 11 kl./s. Filmowcy docenią możliwość nagrywania w 4K z prędkością do 60 kl./s. Najnowszy aparat współpracuje z pond 70 obiektywami Sony – od szerokokątnych po teleobiektywy, co znacznie rozszerza możliwości tej kompaktowej kamery. ZV-E10 II pozwala transmitować na żywo obraz Full HD z szybkością do 60 klatek na sekundę – to także idealny aparat do streamingu.

4 999 PLN, www.sony.com



SONY A7 IV

Sony kontynuuje tradycje swojej cenionej serii Alpha. A7 IV to sprzęt nie tylko dla fotografów, ale także filmowców: bezlusterkowiec Sony potrafi nagrywać w jakości 4K i 60 kl./s, i to przez ponad godzinę bez przerwy. Aparat został wyposażony w pełnoklatkową matrycę 33 Mp oraz zaawansowany procesor obrazu Bionz XR. Dzięki nim praca autofokusa jest błyskawicznie szybka, zaś zdjęcia seryjne wykonamy z szybkością nawet 10 kl./s. W tej odsłonie Sony poprawiło również ergonomię pracy, wyposażając korpus w pewniejszy uchwyt i wygodniejszy układ przycisków.

12 499 PLN (body), www.sony.pl



SONY A7R V

Aparat z niezawodnym autofokusem wspomagany przez sztuczną inteligencję. Z najnowszym, szybkim procesorem BIONZ XR oraz pełnoklatkowym przetwornikiem obrazu rejestrującym 61-megapikselowe fotografie i filmy 8K o niespotykanym dotąd bogactwie szczegółów i faktur. Korpus A7R V ma również wbudowany system stabilizacji obrazu, którego efektywność jest odpowiednikiem 8 stopni przysłony, a także unikatowy ekran z 4-osiową regulacją i wizjer elektroniczny o wysokiej rozdzielczości. Dzięki szybkiej łączności użytkownicy profesjonalni i pasjonaci mogą z łatwością utrwalać wszystkie detale na ujęciach krajobrazowych, przyrodniczych i portretowych.

18 499 PLN, www.sony.pl



CANON EOS R5

Sercem aparatu jest 45-megapikselowa matryca pełnoklatkowa, zapewniająca wysoką czystość obrazu i szeroki zakres dynamiki. EOS R5 działa w zakresie czułości ISO 50 do 51 200, a system autofokusowania potrafi rozpoznawać oczy fotografowanego człowieka lub zwierzęcia nawet wtedy, gdy fotografujemy go z profilu. W takiej sytuacji przyda się także autorska technologia Dual Pixel RAW, która umożliwia wprowadzanie korekty już po zrobieniu zdjęć, na przykład w zakresie intensywności efektu bokeh. Fotki możemy następnie przesłać na smartfona za pomocą Bluetootha lub łączności Wi-fi.

14 999 PLN (body), www.canon.pl

eprasa.pl 9b826a2ca2

PAMIĘCI PRZENOŚNE I DOMOWE



LEXAR PROFESSIONAL SL400 GO PORTABLE

Zewnętrzny dysk SSD dedykowany twórcom i filmowcom, którzy swoje materiały nagrywają iPhonem. Jego konstrukcja, a także odpowiednio szybkie transfery pozwalają na wygodne podpięcie do telefonu Apple i nagrywanie wideo 4K w formacie Apple ProRes bezpośrednio na zewnętrzny nośnik. Dysk jest wyjątkowo kompaktowy, waży zaledwie 13 g, a oferuje pojemność 1 lub 2 TB. Dodatkowo w zestawie otrzymujemy hub z czterema złączami USB-C, do których można podpiąć akcesoria, np. mikrofon czy lampę, i poręczny pokrowiec, który pozwoli ochronić wszystkie elementy zestawu.

Od 679 PLN, www.lexar.com



SYNOLOGY DS224+

Serwer NAS Synology DS224+ pozwala użytkownikowi na przechowywanie, synchronizację, zarządzanie czy udostępnianie danych z dowolnego miejsca na Ziemi – bez względu na to czy są to ważne firmowe dokumenty czy drogocenne rodzinne pamiątki. Co więcej, pakiet Active Backup Suite umożliwia automatyzację tworzenia kopii zapasowych na naszym urządzeniu. Z kolei Synology Surveillance Station daje możliwość podłączenia do serwera kamery IP, rejestrację materiału z niej, a co za tym idzie stworzenie wysoce zarządzalnego systemu domowego lub firmowego monitoringu.

1 650 PLN, www.synology.com/pl-pl



WD MY PASSPORT SSD

To prawdziwa instytucja w świecie dysków zewnętrznych. Seria My Passport od początku istnienia kojarzy się nie tylko z solidnymi rozwiązaniami technicznymi, ale i fantastycznym stylem. W bieżącej generacji mamy tu do czynienia z prędkościami odczytu/zapisu na dysku na poziomie 1 050 / 1 000 MB/s. Elektronika zamknięta jest w kompaktowej, metalowej obudowie, dostępnej w pięciu atrakcyjnych wersjach kolorystycznych. Od 500 GB do 4 TB to mnóstwo danych, ale bez względu na pojemność, My Passport SSD z portem USB-C jest lekki jak piórko!

Od 369 PLN, www.westerndigital.com/pl-pl



SANDISK DUAL DRIVE GO

Jeśli na ekranie telefonu widzisz komunikat o braku wolnego miejsca, nie czas na zwiększanie pojemności chmury online, a zakup niewielkiego pendrive'a ze złączami USB-A i USB-C. Kombinacja ta pozwala podłączyć urządzenie do wszystkich telefonów, ale i tabletów czy komputerów. Robienie kopii zapasowej, zgrywanie zdjęć czy materiałów wideo, a także przenoszenie ich między poszczególnymi urządzeniami, nie będzie wymagało podłączenia do internetu. Dodatkowo Dual Drive oferuje aplikację *SanDisk Memory Zone*, która automatycznie będzie wykonywać kopię zapasową. I co ważne jednokrotny koszt jest o wiele niższy niż subskrypcja miejsca w chmurze.

Od 70 PLN, www.shop.sandisk.com/pl-pl/

eprasa.pl 9b826a2ca2

DOM



NANOLEAF BLOCKS

Zestaw Nanoleaf to modułowe, kwadratowe bloki świetlne do samodzielnego projektowania najróżniejszych form. W podstawie otrzymujemy ich pięć – mały i duży kwadrat, a także te z przestrzenną fakturą, perforowane oraz z półką. Na wyposażeniu znajdują się również wygodne haczyki, które umożliwiają ekspozycję naszych kolekcji gadżetów na tle świetlnej poświaty. Jak przystało na Nanoleaf, oświetlenie jest nie tylko efektowne, ale i efektywne. Z poziomu aplikacji możemy zarządzać mocą, ale przede wszystkim kolorami i wyświetlanymi animacjami.

1 125 PLN, www.nanoleafe.me



ROBOROCK QREVO MAXV

Robot sprzątający, który nie tylko odkurzy różne rodzaje podłóg, ale dzięki obrotowym nakładkom mopującym zmyje je na mokro. Potężna moc ssania 7 000 Pa w połączeniu z silikonową szczotką główną i bocznymi to idealny zestaw odpowiadający za higieniczną czystość każdej powierzchni. Jeśli dodamy do tego mokre pady, które poruszają się z prędkością 200 obrotów na minutę możemy być pewni, że test białej rękawiczki będzie zaliczony na szóstkę. W zestawie z robotem sprzątającym jest stacja, która automatycznie opróżnia zasobnik z kurzem i dowodzi zmianą wody z brudnej na czystą, a także dba o czystość nakładek.

2 799 PLN, www.roborock-poland.pl



SAGE BARISTA EXPRESS IMPRESS

Przygotuj prawdziwą kawę jak z kawiarni w domu — od ziaren po gotowe espresso w mniej niż minutę. System ubijania kawy Impress Puck System pomaga w odmierzeniu idealnej porcji i precyzyjnym ubiciu przy jednoczesnym zmniejszeniu ilości fusów na ekspresie i blacie. Przygotowanie aromatycznego, kremowego espresso w kolorze karmelu rozpoczyna się od preinfuzji przy niskim ciśnieniu, po której następuje ekstrakcja pod wysokim ciśnieniem (9 barów), uzyskanym dzięki włoskiej pompie o mocy 15 barów. Para o temperaturze 130°C pozwala szybko ubić aksamitną mikropiankę.

3 799 PLN, www.sageappliances.com



AARKE CARBONATOR 3

Jeśli lubisz gazowaną wodę, a nie chcesz kupować tej w plastikowych butelkach, to rozwiązanie będzie idealne. Saturator Aarke pozwala na uzyskanie napoju z bąbelkami tuż po naciśnięciu dźwigni uruchamiającej proces gazowania wody. Urządzenie wykonane jest z odpornej na uszkodzenia i zarysowania stali nierdzewnej, a sam projekt jest niezwykle atrakcyjny wizualnie. Carbonator ma prostą konstrukcję i dostępny jest w wielu stylowych kolorach, dodatkowo zajmuje bardzo mało miejsca na kuchennym blacie. W zestawie znajduje się butelka wykonana z tworzywa wolnego od BPA, którą możemy zabrać do pracy czy na trening.

999 PLN, www.aarke.com

eprasa.pl 9b826a2ca2



AQARA DOORBELL G4

Aqara Doorbell G4 to inteligentny dzwonek do drzwi wyposażony w kamerę, mikrofon i głośnik. Możesz zasilać go przewodowo lub bateryjnie. Akcesorium współpracuje z Apple HomeKit i obsługuje strumieniowanie do inteligentnych wyświetlaczy Google Home i Alexa Echo. Kamera w wideodzwonku została wyposażona w lokalną sztuczną inteligencję (AI), która jest wykorzystywana do alertów rozpoznawania twarzy, automatyzacji i wielu innych funkcji. Co więcej, dzwonek jest dostarczany z wewnętrznym gongiem (95 dB) z wbudowanym wzmacniaczem Wi-Fi.

549 PLN, www.aqara.com



DYSON GEN5DETECT ABSOLUTE

Najmocniejszy odkurzacz bezprzewodowy z filtrem HEPA. Silnik obraca się z prędkością 135 000 obrotów na minutę, generując moc ssania zatrzymującą nawet wirusy. Elektroszczotka podświetla mikroskopijny, niezauważalny na twardych podłogach kurz i brud. Jasne podświetlenie sięga 300 mm, dzięki czemu podczas sprzątania niczego nie przeoczysz. Czujnik piezoelektryczny zlicza i mierzy rozmiar cząsteczek kurzu, automatycznie zwiększając moc w odpowiednich miejscach. Ekran LCD pokazuje pozostały czas pracy odkurzacza (do 70 minut), a także naukowe dowody dokładnego czyszczenia.

3 699 PLN, www.dyson.pl



YALE LINUS SMART LOCK L2

Nowy, inteligentny zamek Yale jest świetnym potwierdzeniem zasady: „jeśli coś działa, to tego nie zmieniaj". Linus L2 bazuje na tych samych, solidnych fundamentach, na których stał jego poprzednik. Oprócz łatwego, bezdotykowego otwierania i zamykania drzwi za pomocą smartfona lub smartwatcha, urządzenie umożliwia przydzielanie wirtualnych kluczy, zdalne blokowanie i odblokowywanie drzwi oraz otrzymywanie powiadomień za każdym razem, gdy ktoś wejdzie do domu. Nowy zamek otrzymał również wbudowany akumulator zamiast wymiennych baterii i odświeżony design. Współpracuje z większością europejskich wkładek do drzwi.

1029 PLN, www.yalelock.pl



TP-LINK TAPO C420S2

Kamery TP-Link Tapo C420S2 (w zestawie otrzymujemy dwie kamery i mostek Tapo H200) przeznaczone są do monitoringu zewnętrznego, ale równie dobrze sprawdzą się wewnątrz budynku. Produkt ten rejestruje kolorowy obraz 2K QHD, jest odporny na warunki atmosferyczne (certyfikat IP65) i działa na zasilaniu bateryjnym – aż do 180 dni. Kamera gwarantuje wysoką jakość monitoringu przez całą dobę – niezależnie od pory dnia czy pogody. Nagrania można zapisywać na karcie microSD o pojemności do 256 GB, zamontowanej w dołączonym do zestawu hubie, lub korzystając z usługi przechowywania w chmurze Tapo Care.

799 PLN, www.tp-link.com.pl

eprasa.pl 9b826a2ca2

Redakcja

Redaktor naczelny
MARCIN KUBICKI | marcin.kubicki@magazynt3.pl

Sekretarz redakcji
MICHAŁ LIS | michal.lis@magazynt3.pl

Skład i redakcja techniczna
MICHAŁ LIS

Kontakt do redakcji
t3@magazynt3.pl

Strona internetowa
www.magazynt3.pl

Prenumerata
prenumerata@avt.pl | (22) 257-84-22
(godz. 10:00 – 14:00)

Reklama
reklama@magazynt3.pl

Miesięcznik **Magazyn T3** wydawany jest przez Wydawnictwo AVT-Korporacja Sp. z o.o.,
ul. Leszczynowa 11, 03-197 Warszawa.
Tytuły prawne do magazynu należą do Future Publishing Limited, grupy Future plc, UK 2009.
Wykorzystano na licencji. Wszystkie prawa zastrzeżone.

Jest znakiem towarowym Future Publishing Limited, należącym do grupy Future plc. Wykorzystano na licencji.
Więcej informacji dotyczących tego i innych tytułów wydawanych przez grupę Future plc,
zamieszczono na stronie internetowej *www.futureplc.com*.

Wszystkie ceny podane w **Magazynie T3**, o ile nie zostały uzyskane od polskiego dystrybutora, są cenami uśrednionymi, zebranymi z ofert uznanych sklepów, w tym internetowych, na terenie Polski (w przypadku braku ofert polskich, są to ceny przeliczone z cen europejskich).

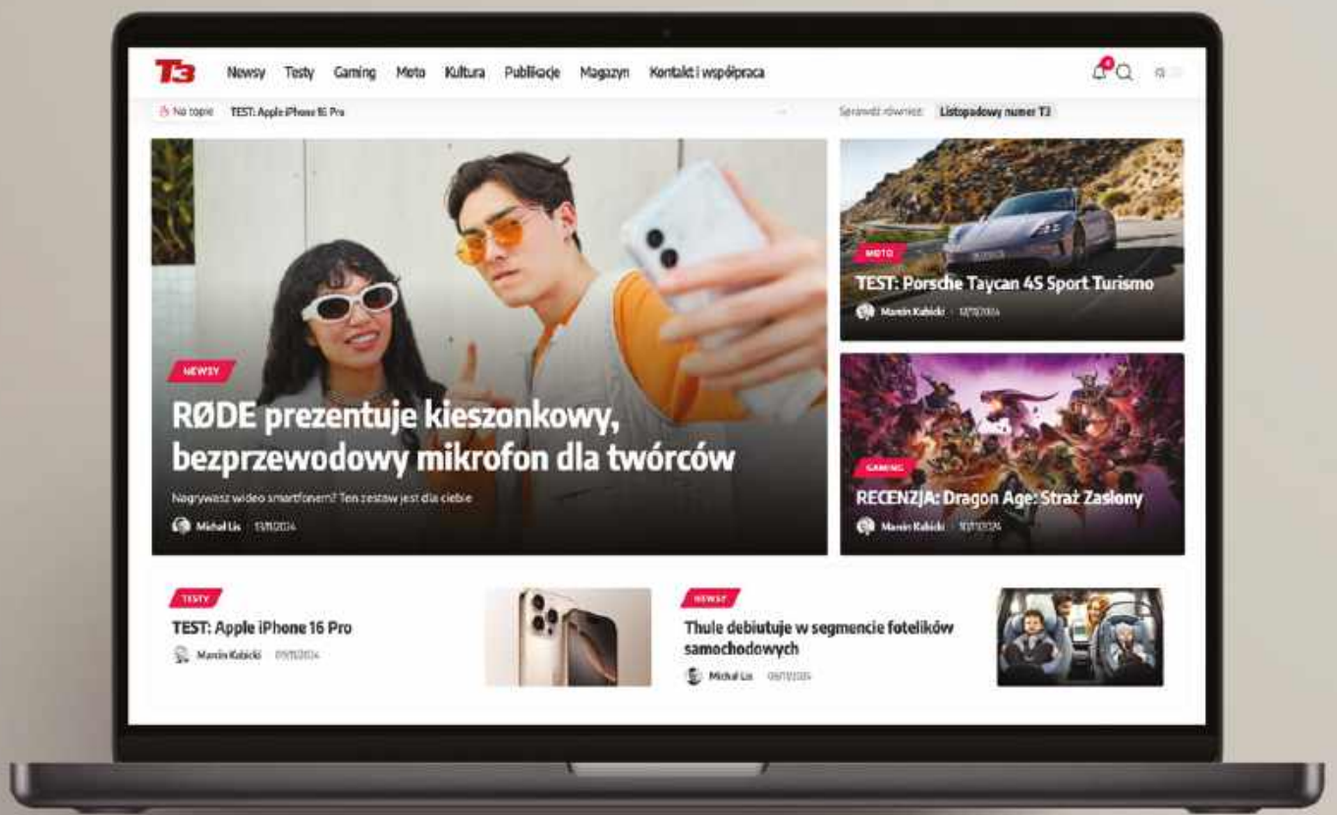
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń zamieszczonych w numerze.

eprasa.pl 9b826a2ca2

T3

/ GADŻETY
/ GAMING
/ MOTORYZACJA
/ LIFESTYLE
/ KULTURA
/ RECENZJE

15 LAT
1 500+ TESTÓW
14 000+ PUBLIKACJI



WWW.**MAGAZYNT3**.PL

eprasa.pl 9b826a2ca2

tp-link | tapo

Monitoring zasilany **ENERGIĄ SŁONECZNĄ**

Bezprzewodowa kamera Smart WiFi
w zestawie z panelem solarnym

Tapo C410 KIT

works with alexa

works with Google Home



Nieprzerwane zasilanie energią słoneczną

2K 3MP

Obraz w rozdzielczości 2K 3MP

Bezinwazyjny montaż

Kolorowy obraz w nocy

Alarm dźwiękowy i świetlny

tapo

Intuicyjne zarządzenie poprzez aplikację Tapo

www.tp-link.com.pl